

Wisła — Wisła. I—XX. Warszawa 1887—1920.

Wójcicki ZD — K. W. Wójcicki, Zarysy domowe. I—IV. Warszawa 1842.

Zar. śląskie — Zaranie śląskie. I i nast. Cieszyn 1908 i n.

Zbiór — Zbiór wiadomości do antropologii krajowej. I—XVIII. Kraków 1877—1895.

Zbliżka i zdaleka. T. I. i nast. Lwów 1935 i n.

Zdrowie — Zdrowie. T. I i n. Warszawa 1887.

Ziemia — Ziemia. I i nast. Warszawa 1910 i n.

ROMAN WŁODZ. HARASYMCZUK — WILHELM TABOR

ETNOGRAFIA POŁONIN HUCULSKICH

Wstęp

Z polecenia kierownika Instytutu Etnologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Prof. Dra Adama Fischera przeprowadziliśmy badania etnograficzne na terenie połonin huculskich¹⁾. Zadaniem naszym było zbadać kulturę pasterską Huculszczyzny. Począwszy od Jasienowa Górnego droga nasza wiodła brzegiem Białego Czeremosza przez Uścieryki, Stebne, Dołhopole, Polanki, Fereskulę do Jabłownicy koło Hryniawy. Korzystając z uprzejmej gościny lekarza okręgowego WP. Dra Makowskiego, odpoczęliśmy w Jabłownicy, skąd następnego dnia udaliśmy się w dalszą drogę przez Hryniawę i Jałowiczerę ku połoninie Śmik'eny (1). Od połoniny Śmik'eny rozpoczęliśmy badania, które w dalszym ciągu prowadziliśmy na połoninach Hostiw (2), Hłystowaty (3), Szkoruchiw (4), Jaworiw (5), Pniwie Wielkie (6), Dukonia Wielka (7), Hoiczyna (8) i Tarnica (9), należących do gminy Hryniawa. Nieustające deszcze sprawiały nam wiele trudności w przejściu na przełaj do połonin położonych w dorzeczu Czeremosza, wzdłuż granicy czesko-słowackiej. Zmuszeni byliśmy przeto przejść drogą przez miejscowości Hryniawę, Jabłonicę, Fereskulę, Polanki, Dołhopole, Stebne, Uścieryki, Jasienów Górny, Krzyworównię, Żabie, Dzembronię, Zełene, obok Szybenego na połoninę Kamenec (10) od strony połudn.-wschodniej szczytu Pop Iwan. Połonina ta jak również i dalsze [Gropa Wielka (11), Gropa Mała (12), Gropka (13), Wibczyńska (14) i Ragieska (15)] odznaczają się gruntem bardziej kamienistym, uboższym w trawę, a cała gospodarka powierzona jest starszym watahom, którzy przestrzegają bardziej dawnej tradycji (wzniesanie żywego ognia, praktyki magiczne, stary system gospodarki pastwiskowej oraz różnice w nazwach i nawoływaniach zwierząt domowych). Badania zakończyliśmy na połoninie Ragieska, po czym następnego rana zeszliśmy z połoniny nad jezioro Szybene, skąd przez Zełene i Dzembronię powróciliśmy do Żabiego Ilci, gdzie na plebanii Przewiel. ks. Wasyla Hlibowickiego, goszczącego

¹⁾ Połoniny od Śmik'enego do Tarnicy oznaczono na mapie przedstawiającej przebytą trasę w czasie od 1/VII do 31/VII 1934 liczbami od 1—9, a połoniny od Kamenca do Ragieski liczbami od 10—15. (Ryc. 1).

nas bardzo uprzejmie przespaliśmy noc. Następnego dnia tj. 31/VII wyruszyliśmy do Worochty, skąd pociągiem wróciliśmy do Lwowa.



Ryc. 1. Mapa badanego obszaru połonin huculskich.

Wykaz osób, od których zebrano wiadomości, odnoszące się do życia pasterskiego na połoninach huculskich:

połonina Śmik'eny: watah Wasyl Sływczuk i Fedor Szykman, korowar;
połonina Hłystowaty: stadár Wasyl Żołod;
połonina Jaworiw: Nykoła Atamaniuk, watah;

połonina Pniwie Małe: watah Tanas'ijczuk Nykoła i deputat Włas'ij Tymofijczuk;
 połonina Dukónia Wielka: watah D'mytro Demian;
 połonina Dukónia Mała: watah Petro Ołeksiuk;
 połonina Hoiczyna: właściciel Jura Atamaniuk „Jurýszyn“;
 połonina Tarnica: watah Mychajło Hawucziek,
 połonina Kamenec: watah Mychajło Petryczuk;
 połonina Gropa Wielka: watah Hawryło Sumaruk;
 połonina Ragieska: Kłymko watah;

jak też: Olenka Biłsusziek z Białoberezki, Hnat Hawucziek z Jabłonicy, Dmytro Hubczuk z Białoberezki, Iwan Sztefurak z Żabiego Ilci, Petro Szekieryk z Żabiego Słupejki i Kaciunia Tymofijczuk z Jabłonicy.

I. KULTURA MATERIALNA

§ 1. Hodowla zwierząt

a) Pasterstwo. Fizjografia terenu zamieszkałego przez lud huculski stwarza specjalny rodzaj hodowli zwierząt domowych, mianowicie pasterstwo górskie. Decydującymi czynnikami, które wpłynęły na rozwój tego rodzaju hodowli, są: 1) nieurodzajność gleb nie nadających się pod uprawę roli, 2) wielkie połacie pastwisk, rozprzestrzeniających się pod szczytami gór, 3) potrzeba zaopatrzenia ludności w mleko, służące jako główny rodzaj pożywienia Huculów, mięso, oraz skórę. Zwierzęta domowe, które odgrywają zasadniczą rolę w kulturze pasterskiej, służą dla celów pociagowych, pożywienia, oraz jako produkt na sprzedaż. Ta forma hodowli zwierząt domowych rozwijała się dość silnie do 1914 roku, zaś w latach 1915—1917 z powodu operacyj wojennych na terenie połonin, jak też wskutek wyniszczenia wielkiej ilości bydła przez wojska, a została jedynie ograniczona do pojedynczego wypasania nielicznego bydła we wsiach. Od 1918 roku widzimy ponowny rozwój pasterstwa górskiego.

b) Rasy zwierząt domowych. Różne rasy zwierząt domowych pasą się na połoninach huculskich. Trzody pod względem ras nie są jednolite, a stosunek ilościowy bydła poszczególnych ras nie odpowiada sobie wzajemnie. Zasadniczo wyróżniają Huculi dwa rodzaje zwierząt domowych: czystej rasy oraz rasy mieszanej, zwanej „perewinnykami“.

Chów owiec zajmuje w gospodarce ludowej Huculów najbardziej uprzywilejowane stanowisko. Położenie fizjograficzne terenu jak też warunki klimatyczne przyczyniają się w wielkiej mierze do rozwoju chowu owiec, które tworzą główną podstawę w życiu ludu huculskiego (żywność, odzież). Stąd też na połoninach spotykamy często stada złożone z wielkiej ilości owiec.

Najstarszą rasą i najbardziej typową jest tzw. „stará rása huculska“. Owce te pokryte obfitą czarną lub białą wełną są małe i odznaczają się wielkimi wymionami. Rasa ta posiada tę zaletę, że nie

tylko jest wytrwała na zmiany atmosferyczne, lecz także daje więcej mleka, nawet przy złej paszy.

Do drugiej rasy należą owce o krótkiej wełnie, krótkich ogonach, przy czym wełna na ogonie różni się od wełny tułowia tym, że o ile tułów jest czarny, wtedy ogon jest biały i przeciwnie. Owce te są większe od starohuculskich, a barany posiadają rogi zaokrąglone w bok i pochylone w przód. Według opowiadań ludu, tego rodzaju barany sprowadzono na Huculszczyznę.

Trzecią odmianę rasy tworzą mieszańce. Są to małe owce o wielkiej wełnie różnobarwnej: czarnej, białej, popielatej („sýwi“) jak też mieszanej tj. czarno-białej. Charakterystyczną dla nich jest gruba warstwa wełny, pokrywająca ogony. Barany mają rogi zagięte w bok, a podane w tył.

Wśród ras bydła rogatego na połoninach wyróżniają się nastę-



Ryc. 2. Byk „babij“ — rasa radowiecka, połonina Śmik'eny.

pujące: 1) „stará huculská“, 2) „radówecka“, 3) „szwajcárska“, 4) „sementálska“, 5) mieszana.

Najdawniejszą rasą bydła rogatego wśród Huculów jest tzw. „stará huculská“. Krowa tej rasy jest niska, krótka, rogi ma krótkie, szyję krótką, pierś szeroką, wymiona wielkie, dojki średnie a ogon długi. Barwa sierści jednostajna, najczęściej „s'ira“ tzn. jasno popielata. Krowy tej rasy są bardzo wytrwałe na wszelkie zmiany atmosferyczne oraz są bardzo młeczne, mimo że zadowolają się jakąkolwiek paszą. Krów tej rasy jest już mało.

Drugą rasą bydła rogatego jest powszechnie znana na Huculszczyźnie tzw. „radówecka“. (Ryc. 2). Jak już nazwa wskazuje, przyszła ta rasa z okolicy Radowiec na Bukowinie. Krowa tej rasy jest nieco większa i dłuższa, posiada rogi cienkie i krótkie, do większej części białe, zaś na końcach czarne i ostre, szyję krótką, pierś szeroką, z tyłu nie bardzo szeroka, podczas chodu zawija („pleté“) tylnymi nogami, barwa sierści powszechnie czerwona lub „bułanýsta“ z pręgą

białą wzdłuż grzbietu i białą sierścią pod brzuchem. Bydła tej rasy jest niewiele na obszarze Huculszczyny, należącym do Polski.



Ryc. 3. Byk rasy „szwajcarskiej“ (czeskiej), połonina Szkoruchů.

Następną z kolei rasą krów jest „szwajcarska“, zwana niekiedy „czéska“²⁾ (Ryc. 3). Krowa tej rasy jest mała, o rogach wielkich i cienkich, wystających w bok. Kolor sierści posiada różny, bądź to szary



Ryc. 4. Byk rasy mieszanej (stara huculska i radowiecka), połonina Dukonia Wielka.

lub czarny z białymi plamami („laskowy“), bądź czarny, bądź też czerwony z wielkimi białymi plamami. Jak mówił watah Demian

²⁾ „Vákar“ na połoninie „Szkoruchů“ nazwał byka tej rasy „węgierskim“.

Dmytro (połonina „Dukón'a Wełyka“) bydlę tej rasy istnieje w wielkiej ilości w okolicy Worochty i Mikuliczyna, a wypasa się je na połoninach obok Czarnohory.

W ostatnich czasach zaniesioną została również na Huculszczyznę rasa „sementalska“. Krowy wysokie i długie; o silnej budowie ciała, szerokiej głowie, rogach czarnych, zagiętych w tył, szyi długiej i cienkiej, piersi szerokiej, a ogonie krótkim. Ponieważ bydlę tej rasy jest ciężkie, nie nadaje się do odbywania dłuższej drogi i wspinania się po stokach gór. Również nie jest ono wytrwałe na zmiany atmosferyczne (zimno, śnieg) i często choruje. Krowę tej rasy nazwał „korowár“ w połoninie „S'mik'enýj“ Szykman Teodor „wisła“.

Ilość bydlę czystej rasy jest mniejsza od ilości bydlę rasy mieszaney. Zależnie od zmieszania się poszczególnych ras Huculi rozróż-



Ryc. 5. Krowa, rasa mieszana (stara huculska i czeska), połonina Dukonia Wielka.

niają: a) „perewínnyk'y z radowéckoji“, powstałe ze zmieszania się starej rasy huculskiej z rasą radowiecką (Ryc. 4); b) „perewínnyk'y z czéskoji“ — wskutek zmieszania się starej rasy huculskiej z rasą szwajcarską (czeską) rodzą się okazy czarne z białymi lub jasno popielatymi plamami, a białe z czarnymi (Ryc. 5); c) „perewínnyk'y sementalski“ pochodzą ze zmieszania się starej rasy huculskiej z rasą simentalską. Krowy tej rasy są „bułanýsk'i“ z plamami białymi lub „bułáni“, łyse o rogach białych.

Obok wyżej wspomnianych ras zauważyliśmy stado byków (wołów) w połoninie „Szkoruchfű“, które nie było własnością Huculów, gdyż właścicielami ich są mieszkańcy okolic Śniatyna i Kołomyi. Między innymi zauważa się tam rasę wielkich siwych wołów o rogach średniej wielkości, podanych w bok.

Huculi posiadają dwie rasy koni. Pierwsza prymitywna, niskorośla rasa jest właściwa Huculszczyźnie, gdyż często określają ją

„ce násza“. Odmienne rasy koni nazywają „ce bojky“ (połonina Hłystowátyj).

Koń pierwszej rasy (Ryc. 6) ma głowę małą, oczy bystre, szyję krótką i grubą, grzywę długą i gęstą, ułożoną na jedną stronę szyi, pierś szeroką, linię grzbietu nie spadzistą a równą, ogon długi o gęstym owłosieniu. Konie tej rasy mają przeważnie czarną barwę sierści, a rzadziej ciemno czerwoną. Są one bardzo wytrwałe na wszelkiego rodzaju zmiany atmosferyczne, a zadowolają się gorszą paszą. Odnaczają się one umiętlnym i zręcznym chodzeniem po górach.

Do drugiej rasy koni należy zaliczyć te, które odznaczają się większą budową. Konie te spotyka się w znacznej ilości na połoninach huculskich, zarówno w stadach, jak i pojedynczo.

Podobnie jak w rasach bydła rogatego mieszańce stanowiły największy procent, tak samo i „perewiunyky kóni“ są najliczniejsze.



Ryc. 6. Koń starej rasy huculskiej, połonina Hłystowaty.

Powstały one ze skrzyżowania się koni rasy starohuculskiej z drugą rasą, tzw. „bojkamy“.

W trzodzie chlewnej wyróżniają się dwie zasadnicze rasy oraz mieszańce. Do pierwszej należą świnię dawnej rasy huculskiej (Ryc. 7), odznaczające się wysokimi nogami, długim ryjem, krótkimi, odstającymi uszami, wielkim brzuchem („kaluchóm“), o zgiętym w kabłąk do góry grzbiecie, pokrytym najeżoną szczecina i o długim ogonie z gęstym owłosieniem. Barwa szczeciny tej rasy świń jest czarna lub biała. Dziś Huculi mniej hodują tego rodzaju świnię, pomimo ich zalet, zwłaszcza odporności na wszelkiego rodzaju słabości i niewybredności w jedzeniu. Wyparła ją nowsza rasa, lepsza do tuczenia. Świnię te są niskie, o krótkich nogach, o krótszym ryju u góry nieco podniesionym, o szerokim i równym grzbiecie, a krótkiej szczecinie. Warunki klimatyczne nie sprzyjają hodowli tego rodzaju świń w połoninach, gdyż wskutek zmian atmosferycznych bardzo często chorują.

(Wiadomości o rasach zwierząt domowych, wypasanych na połoninach, otrzymaliśmy od watahów: Demiana Dmytra w połoninie Dukonia Wielka i Sumaruka Nykoły w połoninie Gropa Wielka, oraz od pasterza krów Szykmana Fedora w połoninie S'mik'enyj.)

c) Środki ochronne na połoninach. Zachowanie ostrożności w czuwaniu nad powierzoną trzodą zmusza pasterzy do zastosowania dwóch rodzajów środków ochronnych przeciw dzikim zwierzętom: naturalnych i mechanicznych.

Do środków naturalnych należą: krzyk pasterzy, szczekanie oraz agresywna postawa psów wobec zbliżającego się dzikiego zwierza. W dawnych czasach używano do nocnego pilnowania trzody na połoninie stróża nocnego, zwanego „nicznyk“ (połonina „S'mik'enyj“). Zadaniem jego było nadśłuchiwanie, czy nie zakrada się zwierz nocą do trzody, zaś w razie napadu używał ten stróż broni palnej, oraz



Ryc. 7. Świnie starej rasy huculskiej, połonina Hoiczyna.

budził pasterzy i psy w celu wspólnego odpędzenia dzikiego zwierza. Jednak wraz z zakazem używania broni palnej na Huculszczynie, powoli rola jak też sam zawód nocnego stróża na połoninach upada i dziś nie spotyka się takiego stróża na połoninach huculskich, a zastępuje go czuwanie psów i czujne spanie wszystkich pasterzy, zajętych wypasaniem trzód na danej połoninie. Dla ilustracji naturalnego odstraszania dzikiego zwierza może posłużyć następujący epizod zauważony w połoninie „Rag'éska“. W chwili, gdy niedźwiedź zakradał się do „koszéry“ krów, psy tam będące poczęły szczekać. Wtedy obudził się „korowár“ i podjął silny krzyk, od czego zbudzili się inni pasterze, odpoczywający w swoich koszérach jak też watah w staji, oraz wszyscy obecni tam ludzie. Ci wybiegli poza staję i wszczęli wielki hałas. Za uciekającym w las niedźwiedziem pobiegły ujadające psy, a równocześnie w pobliskich połoninach odezwały się też podobne okrzyki zajętych tam pasterzy, jakby się solidaryzowały z chwilą zbliżania się niebezpieczeństwa. Zauważyć jeszcze należy, że zadanie psów na połoninie jest nie tylko ochronne, ale również

i pomocnicze. Pies towarzyszy stale pasterzowi w połoninie huculskiej. Jak w dzień tak i w nocy psy pilnują trzody przed napadem wilków czy niedźwiedzi. Do powyższych czynności używają Huculi zazwyczaj psów pasterskich zwanych „wółoch“ tzn. wołoskiego pochodzenia (Ryc. 8). Są one niewielkie, krępej budowy i bardzo przy-



Ryc. 8. Pies owczarski „wółoch“, połonina Kamenec.

wiązane do owiec czy bydła. Za bardzo dobrego psa połonińskiego uchodzi taki, który ma „pázur“ na każdej nodze z tyłu. Jest to jakby ostroga, którą tworzy pęk sierści. Na każdej połoninie jest kilka psów; jedne z nich pomagają podczas paszenia, inne przywiązane na uwięzi lub nie, znajdują się przy stajach. Te szczekaniem dają znać o przybyłych gościach połonińskich, pilnują mienia pasterzy jak też złożonych w staj wyrobów mlecznych, które tworzą dobytek mąrtwy „gazdy“ i „miszénnykiu“. Na wyżywienie dobrego psa dostaje pasterz od deputata czy gazdy na cały sezon paszenia jedną berbenicę bryndzy. Podczas odpierania wilka nigdy jeden pies nie zdoła go rozedrzeć, a najmniej do tego celu trzeba dwóch psów. Wtedy jeden z nich droczy się z wilkiem, a drugi wykorzystując nieuwa-

gę wilka rzuca się mu na gardło i dusi go. W razie napadu niedźwiedzia obrona przed nim nie jest zbyt trudna w porównaniu z obroną przed wilkami. Niedźwiedź napadając pojedynczo zazwyczaj ucieka nawet przed jednym psem.

Do środków mechanicznych stosowanych w połoninach należy światło i huk. Pierwszy sposób stale praktykuje się przeważnie w związku z odpędzaniem wilków, a drugi przy odpędzaniu niedźwiedzi. Oba te środki niekoniecznie stosują oddzielnie, ale bardzo często razem. Powszechnie pali się ogień („wátru“) w zagrodach, w których nocują owce, kozy, krowy czy konie. Palą ogień zawsze przed szałasem zwanym „záwatra“ (patrz ryc. 39, str. 104), w którym śpią pasterze, którzy, budząc się w nocy, dokładają drzewa do płonącego ognia, aby nie zgasł, bo wtedy wilk zakradłby się do trzody.

Drugim z kolei środkiem ochronnym jest „g'ído“. Używają go specjalnie wtedy (połonina „S'mík'enýj“), gdy często i w wielkiej ilości pojawiają się w danej okolicy wilki. „G'ída“ robią w następujący sposób: biorą „suchará“ tj. świerka (wyrwanego z ziemi przez wiatr

lub uschniętego wskutek obdarcia kory) długiego na 6—8 metrów. Wierzchołek jego rozkoli się („kólet sy“) na 4—8 części, a u dołu zostawiają ten „suchár“ nierozkolony. W rozszczepione szpary wkładają żywicę („smuť“) i suchy mech („ymszéd“). Po tej czynności zakopują to drzewo na $\frac{1}{2}$ lub 1 metr w ziemię grubszym jego końcem, a przed wieczorem zapalają od wierzchołka. Tego rodzaju pochodni nie zgasi wiatr, ani nawet drobny deszcz, a „g'ido“ paląc się całą noc, oświetla swym silnym płomieniem połoninę i odstrasza już z daleka wilki. W niektórych połoninach (połonina „S'mik'enýj“) oprócz ognia w koszarze zawieszają na kole od płota latarnię.

Odstraszanie dzikiego zwierza przy pomocy huku stosuje się bardzo często. Dawniej do tego celu służyła broń palna tj. „pystól“ i „púszka“. Ta druga obok powyższego zadania spełniała także zadanie myśliwskie. Nadto są w użyciu inne środki mechaniczne. Dość często używanym jest sposób wywoływania huku za pomocą kamienia, na który pasterz pluje, następnie kładzie żarzący węgiel i w końcu uderza obuchem siekiery, co powoduje dość silny trzask (określenie huculskie: „łuskajet“). Niedźwiedzie straszą też, uderzając drewnem lub żelazem w zawieszony na kole od płota kawałek szyny kolejowej. Sposób ten stosują zwłaszcza w nowszych czasach. Również uderzają laską o płot („worýn'e“) lub o ścianę staj. Odstraszają zwierza także trąbieniem na rogu pasterskim („w rih“).

§ 2. Gospodarka połoninowa.

a) Pastwiska. „Połonýny“ czyli miejsca, na których pasą Huculi w lecie zwierzęta domowe, położone są zdala od osad, u szczytu gór. Wygląd połonin zależy od ich położenia. Zajmują one zazwyczaj miejsca o falistym terenie, na którym rosną trawy, jak też niekiedy i pojedynczo rozrzucone krzewy. W obszarach tych, pokrytych od wczesnej jesieni do późnej wiosny śniegiem, panuje dziki zwierz. Jedynie w lecie wre tam życie, pełne zwierząt domowych i pasterzy.

Ze względu na to, że nie wszystkie tereny połonińskie odpowiadają sobie pod względem fizjograficznym, jak też że różnorodna pasza nie odpowiada wszystkim gatunkom zwierząt domowych, dlatego wyznacza watah odpowiednie miejsce do wypasania dla poszczególnych trzód.

Owce jak i kozy dojne pasą się na gorszych trawach, zazwyczaj w „czaharách“ tj. młodych lasach świerkowych, lub na spaleniskach, tzw. „zhárah“. Jałowe owce i kozy („jéłowi drobjeť“) pasą zwyczajnie na najgorszych kwaśnych trawach, jak też na mniej dostępnych urwiskach skalnych.

Krowy wypasają na rozprzestrzeniających się połaciach trawnych albo na polanach między lasami, tzw. „rízach“. Pastwiska przeznaczone dla krów posiadają słodką i miękką trawę. Dla wołów przeznaczają zazwyczaj całą połoninę o obfitej trawie (np. połonina „Szkoruchíť“) albo też wypasają je razem z krowami (np. połoniny „Du-

kón'a Welyka“, „S'mik'enýj“, „Jaworiũ“, „Hojćyzyna“, „Grópa Welyka“, „Rag'éska“ i i.).

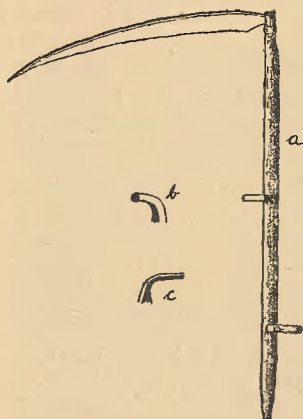
Miejsca wilgotne, pokryte wysoką i kwaśną trawą, służą dla wypasania koni. Niekiedy w niewielkiej ilości pasą je na połoninach obok krów lub wyznaczają im część połoniny (np. połonina „Kopyłász“).

Trzoda chlewna pasie się w lasach albo w wilgotnych miejscach przyleśnych.

b) Systemy gospodarki pastwiskowej. W połoninach huculskich możemy zauważyć trzy systemy prowadzenia gospodarki pastwiskowej. Pierwszy, bardzo dawny, polega na tym, że gazda przeznacza połowę połoniny na pastwisko, a drugą jej część na siano (połonina „Tárnyc'a“, „Hojćyzyna“). Dla każdego gatunku trzody wydziela watah poszczególne połacie tej części połoniny, którą przeznacza do wypasania, przy czym należy pamiętać, że przy tego rodzaju gospodarce pastwiskowej nie wyłącza się osobnych połaci w celu dania możności podrośnięcia trawy przeznaczonej do wypasania, lecz cała wspomniana

część jest stale w użyciu. Tego rodzaju gospodarka jest charakterystyczną dla połonin położonych w pobliżu osad. Zazwyczaj pobudowane są tam „zymark'ý“, w których mieszka służba właściciela danej połoniny w celu żywienia bydła w późnej jesieni.

Drugi system jest właściwy dla połonin, położonych daleko od osad (połoniny „S'mik'enýj“, „Hłystowátyj“, „Jaworiũ“, „Pn'fwe Małé“, „Szkoruchiũ“, „Kamenéc“, „Grópa Welyka“, „Grópa Małá“, „Grópka“, „Wípčyzyna“, „Ráduł“, „Rag'éska“). Jest on bardziej prymitywny, a różni się od poprzedniego tym, że nie jest tu stosowane pielęgnowanie traw w celu koszenia ich. Z tego powodu jałowięją te połoniny, gdyż całymi latami połonina nie odpoczywa. W takich połoninach, koszeri pozostają zwykle po kilka



Ryc. 9. Kosa: a „kis'éc“
b „rúczka“, c „kałiczka“.
połonina Jaworów.



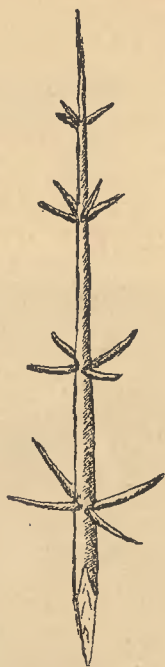
Ryc. 10. Przenoszenie siana za pomocą noszaków, Jabłonica pod Hryniawą.

lat (3—4) a nawet zawsze na jednym i tym samym miejscu.

Ostatni system można uważać za pewnego rodzaju ulepszenie dawnego systemu huculskiego. Połonina dzieli się na dwie części: pastwisko i łąkę. W tej części, w której gazda kosi siano, na następny rok pasie bydło, a w drugiej przeciwnie. Poza tym trzody pasą się na oznaczonych miejscach, zmieniając je co pewien czas na przeciąg lata („litówysz'a“). Również i inna jest tu zastosowana gospodarka do koszar. Te co 3—4—7 dni przenosi się po całej części połoniny, przeznaczonej na pastwisko. Z tego powodu pożytek z danej połoniny jest większy, trawy żyźniejsze, bo jedna część połoniny naprzemian każdego roku odpoczywa, jak też wskutek ciągłej zmiany połonina zostaje nawożona, wskutek czego krzewy i chwasty niszczy się. Ten nowszy system gospodarki pastwiskowej zapoczątkował Demian Dmytro, watah na połoninie „Dukón'a Wełyka“ w roku 1933, a następnego tj. 1934 roku Danyluk Nykoła, watah na połoninie „Dukón'a Mała“.

c) Sprzęt siana. W części połoniny przeznaczonej na siano tzw. „kisznyć'a“ i na polach oddalonych od zagród gospodarskich koszą Huculi siano raz w czasie roku, około 8/VIII, a na małych łąkach obok domów („zarinkach“) dwa razy. Podczas prac przy sianiu należy wyróżnić następujące czynności: koszenie („kós'e trawú“), suszenie („susz'e trawú“), składanie w kopy („składájut w kopyć'i“), składanie „w stih“ czyli w stóg.

Przy koszeniu siana używają narzędzia zwanego „kosá“ (Ryc. 9). Do ostrzenia kosy służy „brús“ i „mus'ak“, do klepania „kłewéc“ i „bábka“, a do przechowywania „bruská“ i „musak'a“ w czasie koszenia „kúszka“. Zwykle w celu koszenia siana sprawia gazda „tółoku“ tj. wspólną pracę. Wtedy ludzie zwołani tam koszą trawę nie pobierając od gospodarza zapłaty, za co po odbytej pracy gazda zawsze urządza dla nich przyjęcie z tańcami.



Ryc. 11.
„Ostr'ywjanyc'a“.



Ryc. 12. Nakładanie siana na ostrewkę,
Jabłonica koło Hryniawy.

Po skoszeniu trawa („połh“) jest zaraz suszona. W tym celu przy pomocy wideł („wýły“) rozbijają ją („rozbywájut wały“) a gromadzą posługując się „hrablámy“. Potem nakładają siano za pomocą grabi na dwa drążki długie po 3 metry, zwane „noszak'ý“ (Jabłonica koło Hryniawy) i znoszą do miejsca, na którym ma być suszone. (Ryc. 10). Z powodu częstych i nagłych opadów atmosferycznych zastosowują Huculi obok suszenia siana na ziemi, suszenie na specjalnie w tym celu sporządzonych „ostr'ywjanýc'ach“. (Ryc. 11).



Ryc. 13. Stóg ogrodzony, Jabłonica k. Hryniawy.

„Ostr'ywjanýc'a“ jest to wierzchołek świerkowy, długi na 2 do $3\frac{1}{2}$ metra, o ściętych do pewnej wielkości gałęziach, który grubszym jego końcem zakopują w ziemię (30—40 cm). Umieszczenie ostr'ywjanýc'i w ziemi poprzedza zrobienie otworu przy pomocy sporządzonego w tym celu pała zaostrego u dołu. Obydwie czynności wykonywa tu mężczyzna, gdyż praca ta wymaga większej siły fizycznej. Na umieszczoną w ziemi „ostr'ywjanýc'u“ grabiami nakładają siano (Ryc. 12). Ułożone w ten sposób siano schnie pod wpływem słońca i wiatru przez pewien czas. Często też zdejmują siano z „ostr'ywjanýc“ i rozrzucają, a następnie z powrotem składają. Gdy siano dobrze wyschnie, zdejmują je i znoszą, tworząc większe kopy zwane „kopýc'i“. Zazwyczaj zawierają one siano zebrane z 3 „ostr'ywjanýc“.

Następnie odbywa się składanie wysuszonego siana w stóg („w stih“). Wtedy to mężczyźni wbijają w ziemię gładki świerk (oczyszczony z gałęzi), długi na 7—8 metrów. Naokoło niego na dole układają drobne gałązki świerkowe („fóji“) jako podściółkę, a na to dopiero składają siano. Mężczyźni zawsze znoszą i podają siano na stóg, a odbiera go za pomocą grabi zawsze kobieta. Ona to układa siano naokoło słupa i przydeptuje. Ta, gdy skończy układać siano u wierzchołka, zwięża stóg, a na samym jego grzbiecie robi z siana rodzaj sznura i okręca nim słup, tworząc w ten sposób „kołáč“, po którym ścieka woda.

Na oznaczenie stogu siana używają często Huculi wyrażenia „s'íno“. Ilość siana w stogu jest różna. Zazwyczaj mieszczą się tam 2—3 fury. Ażeby siano złożone w stóg ochronić przed bydłem, ogradzają go płotem zwanym „opłít“. (Jabłonica k. Hryniawy. Ryc. 13).

§ 3. Pożywienie.

Na połoninach żywią się ludzie przeważnie mlekiem, przetworami mlecznymi i potrawami mącznymi. Sposób ich sporządzania jest wszędzie jednakowy.

Mleko piją tylko krowie zarówno surowe jak gotowane.

Wśród potraw bardzo wielkie znaczenie posiada na Huculszczyźnie „kułésza“. Potrawę tę sporządzają w następujący sposób: na wodę kipiącą w kotle sypią mąkę kukurydzianą, dodając trochę soli. Następnie przez 6—8 minut mieszają tę zawartość sporządzonym dla tego celu patykiem (połoniny „Jaworiů“, „S'mik'enýj“) zwanym „kopýstka“ (Ryc. 25), a potem wybierają z kotła, względnie wysypują na „kułészirnýk“, zwany też „kružók“ (Ryc. 26) lub „krúh“ (Ryc. 25). Drugi sposób przyrządzania kułészy polega na tym, że razem z kukurydzianą mąką gotują zgotowane już kartofle, przy czym czas gotowania jest nieco dłuższy, bo 8—10 minut. Kułészę spożywają z mlekiem lub ze śmietaną jak też ze wszystkimi przetworami mlecznymi, tj. budzem, bryndzą, masłem, serem i huślanką.

Niekiedy, a zwłaszcza w dniu świąteczne lub w celu przyjęcia gości, sporządzają Huculi „bánusz“. Do trzech części posolonej śmietany kipiącej w kotle dodają część mąki kukurydzianej i gotują dość długo. Im dłużej ta potrawa gotuje się, tym zawartość jej jest lepsza i zdrowsza. Oprócz tego jedzą pasterze przyniesiony ze wsi czosnek i cebulę, a z dzikich płodów roślinnych jagody leśne, jak „áfyny“, „drapak'ý“, „gógodzy“, „małyńy“ (połonina „S'mik'enýj“, „Dukón'a Wełyka“, „Tárnyc'a“, „Grópa Wełyka“).

Jako napoju zamiast wody używają „žentýc'i“ (połonina „S'mik'enýj“).

§ 4. Przetwory mleczne.

Mleko owiec, kóz i krów, będące głównym surowcem Huculów w połoninach, służy do sporządzania dwójakiego rodzaju przetworów: 1) stałych, 2) płynnych.

Stałe wyroby mleczne nie tylko służą ludności huculskiej jako pożywienie, ale także odgrywają pewną rolę w handlu. Do nich należą: 1) „sýr“, 2) „wúrda“, 3) „brýndza“, 4) „másło“.

Przetwory te sporządza watah w staj, posługując się przeważnie ogniem do podtrzymywania odpowiedniej temperatury. Robieniu sera (połonina „Jaworiů“) towarzyszą następujące czynności: a) podgrzewanie mleka, b) „glédzen'e“, c) „býty betel'ewom sýr“, d) kręcenie „betel'ewom“, e) ugniatanie i wyjęcie sera, f) cedzenie sera i suszenie. Zdojone mleko cedzą przez „c'idýła“ w drewniane naczynie „pútyna“ (Ryc. 15), które mieści w sobie 35 liter mleka. Do tych czynności używają Huculi naczyń drewnianych, gdyż one dłużej niż żelazne zachowują jednostajną temperaturę, nadto w nich mleko ścina się prędzej. Mleko to, gdy nie jest „łítepké“, tj. nie odpowiada temperaturze mleka dojonego, podgrzewają stawiając putynę obok ognia („wátry“) i zmieniając co pewien czas jej położenie. Gdy zaś mleko jest ciepłe, tj.

bezpośrednio wzięte od podoju, nie wykonują wymienionych czynności. Potem watah przekonawszy się o dostatecznej temperaturze mleka, a badanie temperatury odbywa się przy pomocy wkładania palca prawej ręki do mleka, wlewa do niego trzy łyżki stołowe „glégu“ (prw. str. 94), całość zaś miesza przy pomocy narzędzia „betelétu“ (Ryc. 18). Zaprawione glegiem mleko stoi $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ godziny w ciepłym miejscu stai (zwykle obok ognia) do czasu, gdy dobrze „łówył sy“, tj. przemienia się ze stanu płynnego w stały. To znowu wskazuje, że czas przystąpić do robienia sera („cz'és býty sýr“). Watah bierze w prawą rękę „betelétu“ i dolną częścią tego przyrządu, tj. „krýłamy“, uderza ser, rozbijając go na drobne cząstki. Ser oddzielony od zawartości płynu zwanego „dzér“ (połonina „Jaworiũ“, „Grópa Wełyka“) unosi się na jego powierzchni. Następnie przy pomocy tegoż betelewa wykonuje watah lekkie i powolne („po łehón'k'y“) krążenia celem zebrania sera w jedną zwartą całość, która opada na dno putyny. Po odłożeniu betelewa rękoma wyjmuje watah ser z putyny i wkłada go w „c'idýło“, tj. płótno kwadratowe wykonane z pokrzywy (dawniej robiono je z wełny, a rzadziej wyrabiano z włosienia w rodzaju siatki bartniczej — połonina „S'mik'enýj“). Czynność tę nazywają „nakładáty c'idýła“. Ser zawiązany w cidyle wiesza watah na kołku („na kłynók“) i podkłada podń puste naczynie, do którego ścieka serwatka $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ doby, po czym ser ten układa watah na strychu („na pódrju“), gdzie pod wpływem wiatru suszy się. Huculi przestrzegają, ażeby nie dostawał się tam dym z watry. Ser tak wysuszony nazywa się „búdz“ i zwykle z 35-liter krowiego mleka można otrzymać 7—8 kg „búdu“ (połonina „Jaworiũ“). Czynność wyrobu tego sera nazywa się „pr'etáty búdyk'y“. Ser wyrabiany z mleka owiec czy kóz ma większy procent tłuszczu od sera z krowiego mleka. Przedstawiony sposób wytwarzania sera zauważyliśmy na wszystkich połoninach huculskich. W nowszych czasach na połoninach „Dukón'a Wełyka“ i „S'mik'enýj“ zamiast glegu dają do mleka specjalny proszek, który, sprowadzony przez kupców z Holandii, kupują w mieście (Kosów).

O ile ser przygotowywano w naczyniu drewnianym, to wurdę wytwarza się w kotle miedzianym lub żelaznym zwanym „kotéũ dzeriũnyj“ (ze względu na mieszczącą się w nim zawartość tj. „dzér“³⁾). Wyrabianie wurdę polega na następujących czynnościach poprzedzanych częstym mieszaniem zawartości w kotle: a) podgrzewanie „dzéru“, b) dodawanie mleka surowego, c) dodawanie kwaśnej przegotowanej żentýc'i, d) chłodzenie, e) ogrzewanie, f) wybieranie i cedzenie wurdę. Czynnościom tym musi towarzyszyć wielka umiejętność wataha, gdyż chodzi o jak największe wydobycie wurdę z żentýcy. Serwatkę pozostałą z sera zlewa watah do kotła, który zawiesza nad ogniem, a zawartość w kotle miesza narzędziem zwanym „wíszka“ (Ryc. 22) dość powolnie, ażeby serwatka nie przepaliła się. Gdy temperatura „dzeru“ podniesie się dość wysoko, tak że piecze włożony tam palec

³⁾ Jak dowiedzieliśmy się od Własija Tymofijczuka z Jabłownicy k. Hryniawy, używane były dawniej na połoninach wyłącznie kotły miedziane. Dopiero w nowszych czasach przez Żydów zostały wprowadzone kotły żelazne (blaszane — „blechówi“) na niektórych połoninach.

celem przekonania się o stanie ciepłoty, wtedy do powyższej zawartości, np. 25 liter, dodaje watah (połonina „Jaworiŭ“) 2 litry mleka surowego (krowiego), po czym powoli wszystko razem miesza. Przy dalszej podwyżce temperatury serwatka zaczyna kipieć („bójity“) na dnie kotła i wtedy „wyk'ydaje na wérch wúrdu“, tj. oddzielają się cząsteczki wurdy od serwatki i wypływają na powierzchnię. Wtedy to watah wlewa do tej mieszaniny jeszcze 2 litry kwaśnej przegotowanej żentycy. Po zamieszaniu i dobrym oczyszczeniu, tzn. oddzieleniu wurdy od żentycy w kotle, odstawia się kocioł z ognia, ażeby przez 5—6 minut oddzielona wurda i żentycy ochłodziły się. Następnie stawia watah z powrotem kocioł nad ogniem, rozbija wurdę przy pomocy „koczérhy“ (Ryc. 19) i, mieszając „wískoju“, lekko podrzuca do góry wurdę, która znajduje się tuż przy dnie kotła. Po krótkim czasie odstawia watah kocioł z nad ognia i wybiera przy pomocy „połónnyka“ (Ryc. 20) wurdę na przygotowane „c'idýło“. W ten sposób scedzoną wurdę zawiązuje watah i zawiesza na przygotowanym kołku, a po zupełnym spłynięciu żentycy, wybiera wurdę i układa ją na strychu celem wysuszenia. Tego rodzaju bryła wurdy otrzymuje nazwę „búdz“.

Budze z sera i wurdy kisną i suszą się „na pódrji“ w czasie dobrej pogody przez 7 dni, a w czasie deszczu dłużej. W tych budzach tworzą się małe otwory, a skóra ich z czasem twardnieje i grubieje.

Robienie sera i wurdy poprzedza sporządzanie bryndzy, gdyż z budzów dopiero wyrabia watah bryndzę. Na oznaczenie tej pracy używają Huculi określenia „brýndzyty brýndzu“ albo „býty brýndzu“. Określenie to specjalnie charakteryzuje wykonywanie czynności, gdyż obok samej umiejętności wyrabiania, wielkie znaczenie ma tutaj zastosowanie siły fizycznej wataha, względnie jego pomocnika. Bryndzę wyrabiają w „pútyn'i“, a towarzyszy temu: a) krajanie budzów, solenie ich i wrzucanie do putyny, b) różne czynności przy pomocy „brája“ (Ryc. 23) w putynie: 1) kręcenie nim w środku putyny, 2) uderzanie nim w bok, 3) „býty na wchrést“, 4) „krutýty brýndzu“, c) dodanie pokrajanych części budzów z wurdy, d) powtórzenie czynności za pomocą braja, e) wybieranie bryndzy z pútyny i składanie do beczek („berb'enýc“). Wysuszone budze sera



Ryc. 14. Wybieranie wurdy z kotła, połonina Jaworów.



Ryc. 15. Tłuczenie bryndzy, połonina „Tárnyc'a”.

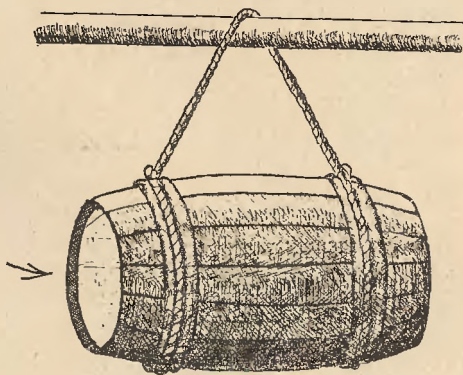
kraje watah (połonina „Tárnyc'a”) na kawałki, posypuje je solą i wrzuca do putyny. Następnie bierze obydwoma rękoma braj i jego koniec o wyciętych zębach zanurza w środek putyny, kręcąc nim kilka razy „za słońcem” (tj. z lewej ku prawej stronie), ażeby rozgnieść kawałki budza na drobne cząstki. Potem obraca braj i gładkim jego końcem uderza w cząstki budzów znajdujące się po bokach putyny. Po pewnej chwili przywołuje drugiego pasterza do pomocy. Ten bierze drugi braj i z watahem „bjút brýndzu na wehrést” gładkimi końcami brajów. Cząstki budzów rozdrobione pod wpływem ciągłego bicia, skupiają się w jedną masę, która staje się coraz bardziej jednolita. Następnie trzymając braje w putynie wykonują nimi ruchy kręjące przez dłuższy czas „krút'e brýndzu na

wehrést w strit' són'c'a” z prawej ku lewej stronie. Wtedy bryndza z budzów zawierających większy procent tłuszczu jest gotowa. Do tego dodają też pokrajane kawałki budzów z wurdy, a po posoleniu ich powtarzają kolejno wspomniane poprzednio czynności za pomocą braja. W końcu wybierają bryndzę z putyny i nakładają ją do beczki. Należy zaznaczyć, że zmienianie czynności zależy od przekonania się wataha o jakości zawartości w putynie. Bryndzę wyrabiają z budzów z samego mleka owiec czy kóz, a wtedy ona jest ostrzejsza w smaku i zawiera większy procent tłuszczu. O ile natomiast obok mleka owiec i kóz dochodzi tu jeszcze mleko krowie, wtedy zawiera ona mniej tłuszczu. Niekiedy wyrabiają Huculi bryndzę z samych budzów sporządzonych z wurdy, wtedy jednak zawiera ona mało tłuszczu i nie ma tak ostrego smaku. Przy konserwacji bryndzy posługują się pasterze wielką ilością soli, którą mieszają z bryndzą.

Sposób robienia bryndzy jest na zbadanych przez nas połoninach jednakowy, jedynie różną jest ilość dodawanych budzów z wurdy do budzów z sera. Zależy to od gospodarki mlecznej deputata. Nie od rzeczy będzie wspomnieć i o specjalnych maszynach do wyrabiania bryndzy (za pomocą ugniatania walcami), poruszanych bądź to przez wykorzystanie ludzkiej siły fizycznej (połonina „S'mik'enýj”), bądź też pociągowej (Bryndzarnia Spółki mleczarskiej „Masłosojuz” w Jawnniku pod połoninami). Ponieważ ten sposób wyrabiania bryndzy nie jest ludowy, nie przedstawiamy go.

Ze śmietany pozbieranej z mleka krów wyrabiają Huculi w połoninach masło, które służy im do pożywienia jak też jest przedmiotem zbytu. Na sporządzenie masła używają wyrazu „hýty másło“ (połonina „Jaworíű“). Możemy zauważyć trzy sposoby robienia masła: za pomocą zastosowania ruchu poziomego, pionowego i obrotowego. Pierwszy wykonują w umocnionych szczelnie beczkach („zadnájenyh berbenýc'ach“), drugi w maślniczkach („w mas'lánkach“), a trzeci, i to bardzo rzadko, w specjalnie sporządzonych do tego celu „maszýnkach“.

Robienie masła „w zadnájenyh berbenýc'ach“ ma zastosowanie specjalnie tylko na połoninach, w których wypasa się większa ilość krów, a polega ono na: 1) napełnieniu śmietaną pół berbenicy, 2) uszczelnieniu drugiego jej dna, 3) nałożeniu w pobliżu jednego i drugiego dna sznurów jak też zawieszeniu berbenicy na tych sznurach na sosrębie stai („na swólok“), 4) równoczesnym uderzaniu obydwoma rękoma w dno beczki i wprowadzeniu jej w ruch poziomy w kierunku drugiego dna (to powtarza się po każdorazowym powrocie berbenicy do wyjściowego położenia), 5) zdjęciu beczki i wyjęciu jednego dna, 6) wydobyciu masła i płukaniu go, 7) złożeniu masła w przeznaczoną na ten cel beczkę. W ten sposób robią masło w połoninie „Pn'íwje Mať“. (Ryc. 16).



Ryc. 16. Beczka przygotowana do robienia masła.

Bardziej częste od wymienionego ma zastosowanie drugi sposób sporządzania masła i to na tych połoninach huculskich, na których znajduje się mniejsza ilość krów dojnych (połoniny: „Dukón'a Wełyka“, „Grópa Wełyka“, „Grópa Mať“, „Hojiczyna“, „Kamenéc“, „Rag'éska“, „Tárnyc'a“). Czynności towarzyszące tu polegają na: 1) napełnieniu śmietaną większej części berbenicy, 2) uderzaniu przy pomocy betelewa w tę śmietaną z zastosowaniem ruchu pionowego, 3) wyjęciu masła i płukaniu go, 4) ładowaniu masła w berbenice. Nowsze jest posługiwanie się odpowiednio sporządzonymi maślniczkami („mas'lánka“ w połoninach „Grópka“ i „Jaworíű“), których budowa jak też i sposób wykonania różni się od poprzedniego tym, że w celu zabezpieczenia od wylewania się śmietany podczas sporządzania masła jest u góry wieczko z otworem, w którym odbywa ruch pionowy kij zaopatrzony w dolnej jego części w krążek z licznymi otworami, zwany przez Huculów „betelű“ (Ryc. 18).

Na połoninie „S'mík'enýj“ wyrabiają masło w beczulce umieszczonej na osi poziomej w tzw. „maszýnc'i“, przy czym zastosowany jest tu za pomocą korby ruch obrotowy. Śmietaną zlewają jak też wybierają masło przez otwór znajdujący się w bocznej ścianie tej

beczułki, który zatykają krążkiem za pomocą odpowiednich śrub. Czynności zasadnicze podczas wyrabiania masła w tym naczyniu są takie same jak w poprzednich.

Przez odpowiednie przyrządzenie sera robią pasterze na połoninach „kołacz“ i „barany“. W tym celu gotują w żentycy nieco skisły ser (połonina „S'mik'enýj“), następnie ugniatają w rękach, ażeby zrobić go więcej elastycznym. Z tak sporządzonej masy robią placki, a przez zrobienie otworu w środku tego placka za pomocą palca lub patyka i ciągłe obracanie około niego powstaje „kołacz“. W ten sposób sporządzone obwarzanki przytłaczają ręką, nadając im odpowiednią formę. „Kołacz“ jak i wyrobione w rękach „baránczyk'y“ wkładają Huculi w roztopione masło, w którym wyrównują się niektóre rowki, a nadto wyroby te otrzymują wtedy barwę żółtawą. W ten sposób wykonane wyroby o wartości wybitnie artystycznej bywają przedmiotami zbytu, podarków, żywienia się (w gorącym mleku), a spełniają też rolę obrzędową przy weselu („kołacz“).

Płynne wyroby mleczne z połonin służą jako pożywienie Huculów, a ponieważ i do karmienia trzody chlewnej czy psów. Są to: 1) „hús'lanka“, 2) „żentyč'a“, 3) „skołótyny“.

W połoninach zauważyliśmy dwa sposoby robienia huślanki. Pierwszy, mający szerokie zastosowanie, jest następujący: Mleko krowie gotują w kotle nad ogniem do temperatury, w której kipi, następnie odstawiają je obok ognia ażeby ostygło. Potem zlewają je do berbenicy nie wymytej po poprzedniej huślance albo po śmietanie. Pod wpływem pozostawionej na ścianach beczki huślanki powstaje fermentacja, wskutek której mleko gęstnieje i kwaśnieje. Drugi sposób sporządzania huślanki różni się od poprzedniego tym, że zlewają zgotowane mleko (połonina „Grópa Wełyka“) do czystej berbenicy, a do mleka dodają kilka łyżek stołowych kwaśnej śmietany lub huślanki.

Żentyca to płyn, jaki pozostaje po odcedzeniu wurdy. Huculi rozróżniają dwa rodzaje tego płynu. Pierwszy słodki, zebrany bezpośrednio po sporządzeniu wurdy służy jako napój dla pasterzy oraz jako pokarm dla trzody chlewnej, drugi kwaśny przechowany przez dłuższy czas bywa używany przez pasterzy w celach leczniczych.

„Skołótyny“ jest to maślanka, która pozostaje po sporządzeniu masła.

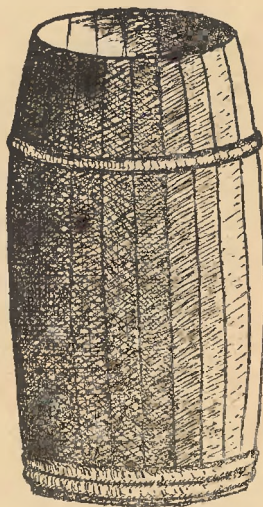
Specjalne znaczenie posiada „glég“, który dodają Huculi do mleka podczas robienia sera. „Glég“ wyrabiają z „rýndzy“ (połonina „Jaworiü“) tj. sera, który powstał z mleka nassanego przez 3—4-tygodniowe ciele, kozę lub jagnię (takie, które jeszcze nie jadło siana, lecz tylko ssało). „Rýndzu“ wybierają z żołądka takiego zabitego zwierzęcia, następnie z powrotem wkładają w czysto wymyty ten żołądek i dodają do tego soli. Od większej zawartości soli zależy trwalsza konserwacja ryndzy. W ten sposób sporządzoną mieszaninę zawiązują szczelnie w żołądku („w kaluchü“), który zawieszają w suchym miejsu, nad kominem w chacie lub na strychu, gdzie przewiewa dym, gdyż ten przyczynia się do konserwacji ryndzy. Część

soli zawarta w ryndzy przechodzi przez żołądek tworząc na jego powierzchni małe kryształki i w ten sposób uszczelnia powstałe w nim otwory. Nieumiejętne sporządzenie ryndzy (przez dodanie za małej zawartości soli) powoduje psucie się żołądka i ryndzy (wydaje wtedy woń zgniłych jaj). Z ryndzy robi watah w połoninie „gleg“ przez dodanie do jednej litry ciepłej wody (lub mleka) dwóch łyżek stołowych ryndzy i jednej garści soli. W ten sposób powstały gleg musi pozostać w ciepłym miejscu przez 12 godzin, gdyż dopiero po upływie tego czasu jest używany. Siła glegu przy zastosowaniu go podczas wyrobu sera zależy od należytego przyrządzenia, tj. od większej lub mniejszej ilości wody, dodanej do ryndzy. Im ilość wody jest większa, tym gleg jest słabszy, a tym samym więcej go należy dawać do mleka. Gleg sporządzony z ryndzy koźlęcej jest silniejszy od takiego samego z ryndzy cielęcia. Pozostaje on w stosunku 3 : 4 (tj. 3 łyżki stołowe glegu koźlęcia = 4 łyżkom glegu z cielęcia). Przed użyciem glegu Huculi mieszają go, gdyż ryndza jako lżejsza pływa po wierzchu.

§ 5. Naczynia używane na połoninach.

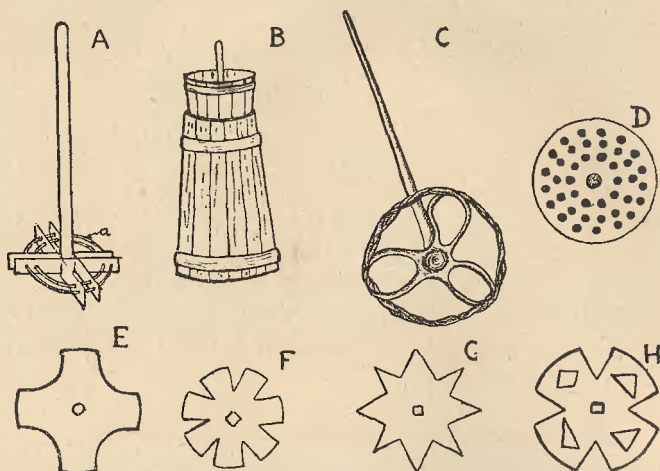
Wszystkie niemal naczynia używane w gospodarstwie połonińskim wyrabia się z drzewa świerkowego, rzadziej z bukowego. Materiału świerkowego jest najwięcej, nadto drzewo to jest miękkie, łatwe do obróbki i dlatego bywa najczęściej stosowane do wyrobów bednarskich. „Dijný'e“ tj. skopce drewniane używane do podjoju krów i owiec sporządza się z klepek świerkowych; obręcz okalające skopiec u góry i u dołu zrobione są z cienkich gałązek świerkowych (Ryc. 24). W dwóch dłuższych klepkach tego naczynia wycina się uszko („wúcho“), za które trzyma się dojnicę. Pojemność dojnicy jest różna: od 7—12 litrów.

Mleko zdojone do skopców zlewa się do „putyny“ tj. do dużego naczynia drewnianego. Naczynie to o okrągłym dnie jest u góry nieco rozszerzone; obręcz z gałęzi świerkowych okalają putynę u góry i u dołu. W putynach tłucze się a raczej rozciera się ser, „budz“ na bryndzę. W beczkach zwanych „berbený'ci“ przechowuje się bryndzę, robi się masło oraz kwasi się „hús'lanku“. Berbenycie wyrabia się z wąskich klepek („dóga“), na które w górze jest założona jedna obręcz, a u dołu dwie obręcze smerekowe. Beczka taka jest wąska, wysoka od 45 do 80 cm, lekko wybrzuszona (Ryc. 17). Berbenycie wyrabia się przeważnie z drzewa świerkowego, chociaż są też wyrabiane z drzewa bukowego. Napelnione bryndżą beczki ustawia się pod ścianami w komorze; w staj zaś stoją zwykle po prawej stronie od wejścia lub pod ścianą naprzeciw drzwi.



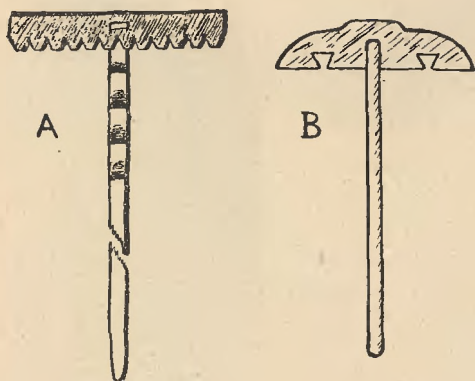
Ryc. 17. „Berbený'ci“.

Do wyrobu masła służy maślnica „mas'łanka“; jest to jak gdyby konewka bez ucha, w którą wkłada się „betelę“ (Ryc. 18 B). Konewkę zatyka się drugim naczyniem drewnianym, w którego górnym dnie



Ryc. 18. A betelę, a gałązki świerkowe suché — pol. S'mik'e-nýj; B maślnica — pol. „Tárnyc'a“; C betelę z młodego świerka — pol. „Jaworń“; D betelę — pol. „Jaworń“; E betelę — pol. „Jaworń“; F betelę — pol. „Tárnyc'a“; G betelę — pol. „Grópka“; H betelę — pol. „Grópka“.

wywiercony jest otwór dla trzonka betelęwa. Betelę jest to krążek drewniany przytwierdzony do pręta drewnianego, za pomocą którego wykonywa się pionowe ruchy w maślnicy napełnionej śmietaną. Forma betelęwa jest różna i prawie na każdej poloninie inna. Ryc. 18



Ryc. 19. A „Koczérha“ — pol. „Grópka“. B „Koczérha“ — pol. „Grópa Węłyka“.

przedstawia maślnicę i różne odmiany betelęwa. Betelę na ryc. 18 C zrobiony z młodego świerka służy do rozbijania wurdę i sera w czasie przerabiania go w kotle. Do przesuwania sera gromadzącego się nad żentycą, służy „koczérha“ zrobiona z deseczki naciętej z jednego boku w ząbki, do której umocowany jest drążek od spodniej strony żłobiony. Dwie odmiany koczérhy przedstawia ryc. 19. Ser lub wurdę wybiera się z kotła dużą podziurkowaną łyżką drewnianą „czerpák“, a do zbierania śmietany z mleka służy duża łyżka dość głęboka zwana „połónnyk“ (Ryc. 20). Połónnyki, czerpaki

i łyżki zawieszają się na łyżniku „łyżkáj“ (Ryc. 21). Do mieszania mleka w kotle używa się „wiszki“, tj. kija na końcu rozstrzępionego (Ryc. 22). Do przecierania sera na bryndzę używają Huculi długiego ręcznego stępora „bráj“. Braj wykonany jest z jednolitego drzewa; dolna jego część jest karbowana w tym celu, aby lepiej było rozbić grudy wysuszonego sera. (Ryc. 23) Również są w użyciu braje nie karbowane.

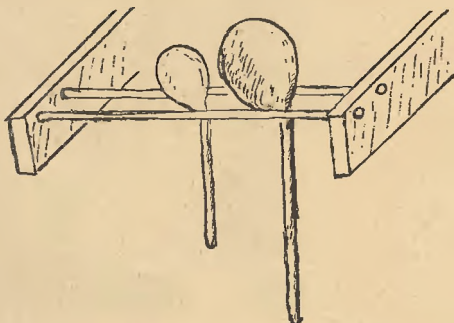
Rycina 24 przedstawia część naczyń używanych w staj na połoninie „Grópa Wełyka“. Widzimy od prawej następujące przedmioty:

„dińjńc’a“, „betelew“, „czerpák“, „mirtúk“ (miara dwóch litrów), „přimirtuká“ (miara jednego litra), „ráchwa“, „wiszka“, „bráj“, „koczérha“, „łyżka“ i „połónnyk“.

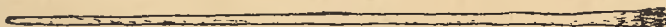
Oprócz tych naczyń znajdują się w staj naczynia używane w czasie jedzenia. Np. zgotowaną kułeszę wyklada się na drewniany



Ryc. 20. „Połónnyk“ — poł. „Grópa Wełyka“.

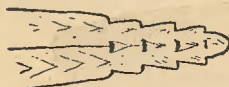


Ryc. 21. „Łyżkáj“ — poł. „Pńiwje Małé“.



Ryc. 22. „Wiszka“ — poł. „Pńiwje Małé“.

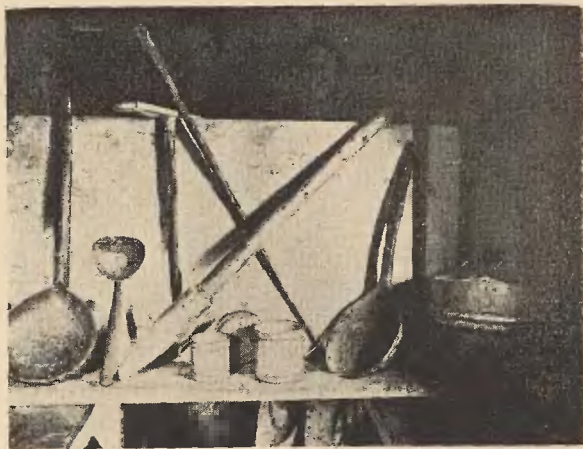
krażek z rączką „krúh“ (Ryc. 25 a) lub na bardzo płytką miskę drewnianą „krużók“ (Ryc. 26), a następnie dzieli się tę kułeszę za pomocą drewnianej łopatki „kopýstka“ (Ryc. 25 b). Sól przechowuje



Ryc. 23. „Bráj“.

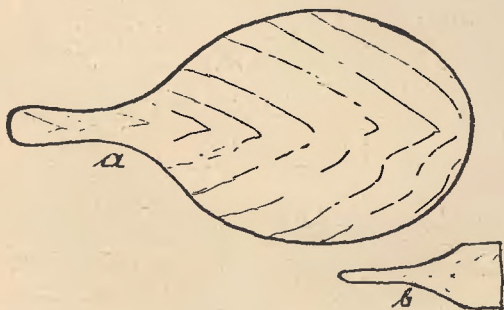
się w skrzyneczce z rączką zwanej „skryńka“ lub rzadziej „karábuszka“ (Ryc. 27). Śmietanę do kułeszy podaje się w głębokiej misce drewnianej, którą nazywają „derewiánka“ lub „mýska“ (Ryc. 28).

Masło przeznaczone do spożycia na połoninie, składa się do „ráchwy“ tj. okrągłego pudełka drewnianego (Ryc. 29) ze szczelną po-



Ryc. 24. Naczynie ze stali „Grópa Wełyka“.

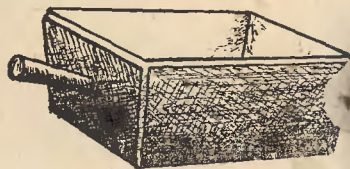
krywą nieraz pięknie rzeźbioną. Z naczyń metalowych spotyka się w stali kotły miedziane lub żelazne.



Ryc. 25. „Kruh“ i „kopystka“ — poł. „S'mi-k'enýj“.



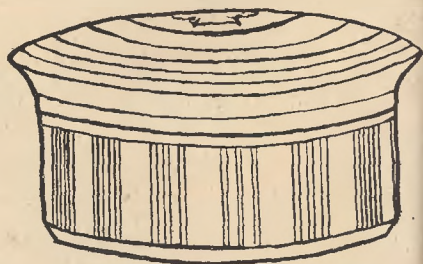
Ryc. 26. „Krużók“ — poł. „Dukón'a“.



Ryc. 27. „Karabuszka“ na sól, poł. „Jaworfü“.



Ryc. 28. „Mýska“ — poł. „Dukón'a“.

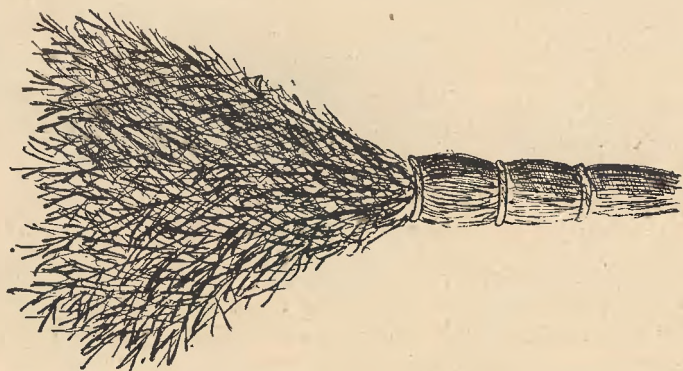


Ryc. 29. „Ráchwa“ na masło — poł. „Dukón'a“.

§ 6. Higiena na połoninach.

Życie pasterzy zdala od rodziny, niewygodą z powodu nędznego spania, a także ciągła praca koło brudnych zwierząt domowych i ognia, powodują nieczystość („néchar“) u pasterzy.

Ażeby zapobiec wszom i pchłom w połoninie, robactwu zwanemu „ohyd“ wygotowują pasterze bieliznę („soróczka“, „háczki“) w mieszaninie sporządzonej z masła i łożu (połonina „Pniwje Małé“). Bieliznę taką noszą przez długi czas „litówysz’a“, nie zmieniając jej. W ten sposób zabezpieczają teraz swą bieliznę tylko starsi a rzadziej młodszy pasterze połonin „Grópa Małá“, „Kamenéc“, „Kopyłász“, „Pniwje Małé“, ale najczęściej pasterze ubierają zwykłą



Ryc. 30. Miotelka („riszcz'en'e“) do mycia naczyń — poł. Jaworów.

zwykłą bieliznę, zmieniając ją co tygodnia albo co dwa. Specjalnieają o to młodszy watahy i pasterze.

Oczyszczanie bielizny z robactwa jest powszechne na połoninach. Sposób tego oczyszczania zauważyliśmy w stajni na połoninie „Rag'éska“. W nocy, gdy wszyscy już spali, zbudził się jeden z pasterzy, wstał, zdjął koszulę i trzymając ją nad ogniem, skręcał tę koszulę spiralnie oburękami. Następnie w pewnej chwili opuścił rękę lewą z dolnej części koszuli, która wtedy rozwijała się sama przez się, a wówczas podgrzane robactwo odrywało się od koszuli i wpadało do płonącego ognia. Po kilkakrotnym powtórzeniu tej czynności cel został osiągnięty. — Pasterze dbają też o czystość ciała, gdyż rano każdego dnia myją twarz i ręce. Mniej jednak pielęgnują czystość całego ciała, gdyż kąpią się bardzo rzadko. Oprócz tego myją pasterze ręce zwłaszcza po wykonaniu czynności dojenia owiec, kóz i krów. Istnieje nawet zwyczaj, że po zdojeniu i przyniesieniu mleka do stajni nie wolno pasterzom z nieumytymi rękoma zbliżać się do ognia („wátry“) nawet w razie istotnej konieczności. O ile pasterz nie przestrzegalbys tego zwyczaju, przepadłoby

mleko u zwierząt domowych i spuchłyby im wymiona (połonina „S'mik'enýj“).

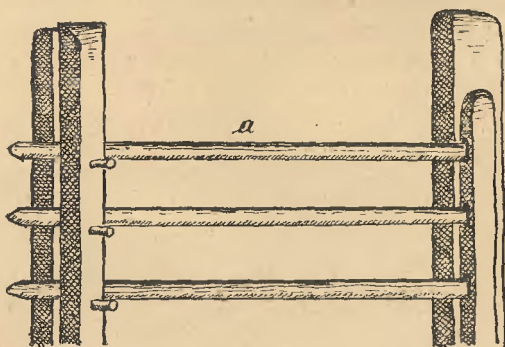
Naczynia na połoninach starają się też utrzymać w czystości. Naczynia drewniane oraz miedziane czy żelazne myją Huculi ciepłą wodą przeważnie wewnątrz, przy czym posługują się sporządzoną z drobnych gałązek świerkowych szczotką (połonina „Jaworü“), zwaną „riszcz'en'e“ (Ryc. 30). W nowszych czasach (wpływ spółek mleczarskich) w połoninach położonych nad jeziorem „Szýbene“ zaczynają używać szczotki z ryżowej słomy, kupowanej w mieście. Zarazem w ostatnich czasach nastąpiła wielka poprawa warunków higienicznych. Młodszy watahy zważają nie tylko na zachowanie czystości u pasterzy oraz przy wyrabianiu przetworów mlecznych, ale też obecnie myją naczynia z zewnętrznej strony (Demian Dmytro — połonina „Dukón'a Wełyka“, Sływczuk Wasyl — połonina „S'mik'enýj“, Atamaniuk Nykoła — połonina „Jaworü“). W tym celu wprowadzają oni wodę rynnami do staj.

Dla zwierząt domowych nie stosuje się żadnych środków higienicznych na połoninach. Nie myją ich, nie szczotkują, nie ścielą pod nie. Jedynie gdy bydło nocuje w stajni, sprząta się codziennie nawóz (połonina „S'mik'enýj“, „Tárnyc'a“).

§ 7. Budownictwo.

Brak gleby uprawnej a wielka ilość łąk naturalnych sprawiły, że pasterstwo i hodowla bydła stały się główną podstawą bytu Huculów. W ostatnich dniach maja pędzą Huculi swoje bydło, owce i konie na wypas w połoniny, gdzie zwierzęta te pozostają aż do późnej jesieni. Połoniny są to wielkie obszary łąk naturalnych, które pokrywają grzbiety Karpat wschodnich, ponad górną granicą lasu. Grzbiety te o łagodnym spadku porasta bujna trawa o wielkiej wartości pokarmowej, na której wypasa się wiosną i latem stada bydła, owiec i koni.

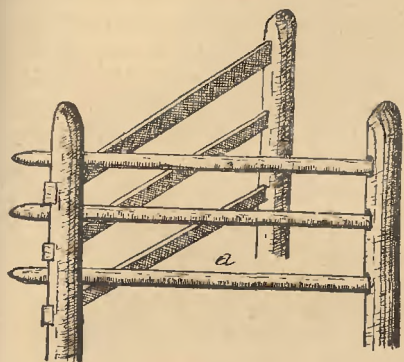
Huculi odgraniczają swoje połoniny płotem z drutu kolczastego, który pozostał z czasów wojny światowej, lub kładą na granicy



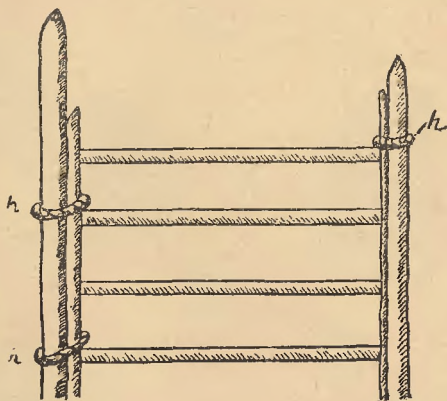
Ryc. 31. „Worotá“ — poł. „Jaworü“.
a — „zaworitnyc'i“.

dwoch połonin powalone świerki „dinnyc'i“. W ogrodzeniu robi się przejścia na „płaju“, tzn. na drodze wiodącej przez połoninę; na przejściach ustawia się „worotá“. Wrota urządza się w ten sposób, że w otwory wywiercone w dwóch słupach szeroko rozstawionych na drodze przesuwają się długie tyki świerkowe, „zaworitnyc'i“ (Ryc. 31). Są też wrota, w których jeden słup ma

wyżłobione otwory, a w nie są włożone tyki; z przeciwnej strony zaś są ustawione blisko siebie dwa słupy, między które wchodzą końce tyk przytrzymywane czopami wciśniętymi w otwory wywiercone w słupie i w tykach. (Ryc. 32).



Ryc. 32. „Worotá“ — poł. „S'mik'enjy“.
a — „zaworitnyč'i“.



Ryc. 33. „Worotá“ — poł. „Hojiczyna“.
h — „huźwá“.

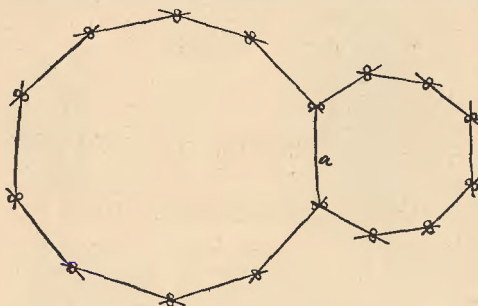
Inną odmianą wrót są furtki, które również noszą nazwę „worotá“, a przymocowane są jednym bokiem do słupa za pomocą dwóch gałązek świerkowych: „huźwá“. Na drugim końcu furtki zakłada się u góry huźwę tak, że przez podniesienie jej można furtkę otworzyć. (Ryc. 33).



Ryc. 34. Połonina Gropka — „kosz'era“ i „zawatra“.

Ogrodzenia na połoninach robią Huculi dla zaznaczenia swojej własności, jako też po to, aby pasące się bydło nie przechodziło na obce pastwiska. W ciągu dnia wypasa się bydło na łąkach, zaś na czas podoju i na noc zapędza się bydło i owce do specjalnie zbudowanych

zagród, zwanych „kosz'éry“, które Huculi budują o ile możności w miejscu ochronionym od zbyt silnego wiatru, wśród drzew w pobliżu górnej granicy lasu. Koszera ma formę wieloboku wydłużonego elipsowato, a zbudowana jest z kołów („kile“) i z trójkątnych kanciaków zwanych „woryn'e“. Ryc. 34 przedstawia koszerę z zawatrą. Budując koszerę, wbija się w ziemię po dwa koły (lewy i prawy idąc w kierunku wskazówki zegara) w takiej odległości, aby pomiędzy nimi zmieściło się worynie, które ułożone między czterema kołami tworzy jedną ze ścian koszery. Gdy koły są już wbite w ziemię, kładzie się obok nich kamienie w tym celu, aby układane



Ryc. 35. Plan koszery ze strunką. *a* — strunka.

kanciaki nie stykały się z wilgotną ziemią, od której psuje się drzewo. Następnie układa się kanciaki w ten sposób, że na końcu woryny pierwszej ściany spoczywa koniec woryny drugiej ściany itd. Po ułożeniu tych kanciaków do wysokości 1 m lub 1,20 m wiązuje się koły u góry za pomocą „huźwy“, tj. skręconych gałązek świerkowych. Jedna ze ścian koszery ma ruchome worynie, które odsuwa się



Ryc. 36. „Strúnka“ (pol. „S'mik'enýj“).

jedną po drugiej od góry tak, aby trzoda mogła wejść do koszery, po czym zakłada się je z powrotem.

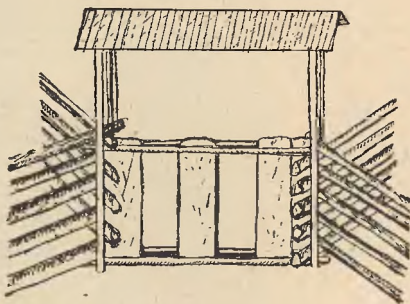
Obok wielkiej koszery buduje się zwykle drugą mniejszą koszerę. Obie te koszery mają jedną ścianę wspólną, którą Huculi nazywają „strunk'ý“. Plan koszery ze strunką przedstawia ryc. 35. Strunka taka jest zrobiona w ten sposób, że między cztery żerdki — dwie położone równolegle na ziemi, a dwie w górze na woryniach — wkłada się

deszczki, które można w razie potrzeby wyciągnąć. Przed podojem zapędza się owce do małej koszery; co drugą deskę wyciąga się, a przez powstałe otwory przepędza się po jednej owcy, które pastersze doją. (Ryc. 36 i 37 przedstawiają strunkę).

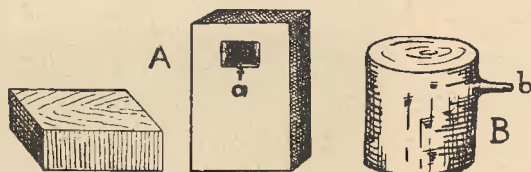
Pasterze dojący owce siedzą na drewnianych klockach, zwanych „stołéc“, „s'idéc“ lub „stoŭpéc“ (Ryc. 38), po stronie koszery wielkiej, oparci o „strunk'y“. Strunka jest pochylona nieco w stronę koszery mniejszej. Oddzielne koszery buduje się dla owiec kulawych lub okaleczonych. W koszerach takich nie ma strunki, a owczarze podchodzą do każdej owcy z osobna, aby je wydoić.

Dla bydła buduje się koszery o wiele obszerniejsze aniżeli dla trzody. W koszerze lub poza obrębem koszery jest ustawiona „záwatra“ zwana też „zástajka“ lub „stájka“. Zawatra jest to prymitywne schronisko przed deszczem i wiatrem dla pasterza pilnującego w nocy owiec i bydła. Zawatrę buduje się z czterech żerdeń ustawionych pionowo w czworobok. Dwie frontowe żerdki są wyższe, a dwie tylne prawie o połowę krótsze od frontowych. W górze łączy się te żerdki poprzecznymi deszczułkami, na które zakłada się korę smerekową tworzącą dach „záwatry“; ścianę tylną osłania się również korą. Inne ściany pozostają niezastłonięte. Spotyka się jednak zawatry, których trzy ściany są osłonięte a frontowa niezastłonięta (Ryc. 39). Przed frontem zawatry pali się „wátra“, tj. ognisko, które pasterz stale podsyca, aby nie wygasło. Watra pali się całą noc celem uchronienia bydła i trzody przed napaścią dzikich zwierząt. Zawatrę zaściela pasterz cienkimi gałązkami świerkowymi zwanymi „fója“, a na wierzch kładzie wysuszone liście paproci, aby wygodnie było leżeć.

O świcie wypędza pasterz bydło z koszery na łąki a zgania je dopiero do porannego podoju. Mleko z podoju zlewają do jednego wielkiego naczynia „pútyna“ i zanoszą do staj, gdzie ulega przeróbce na śmietanę, masło, ser i „búdz“, z którego robią bryndzę. Na każdej połoninie jest zbudowana „stájka“, która odpowiada podhalańskiemu szałasowi. W staj odbywa się przeróbka mleka, którą zajmuje się „watah“, najstarszy z pasterzy przebywających na połoninie.



Ryc. 37. „Strunka“ (poł. Tarnica).



Ryc. 38. A — „Stołéc“, a — ucho klocka do przenoszenia (Połonina „S'mik'enýj“); B — „Stoŭpéc“, b — „suczók“ (poł. Tarnica).

Położenie staj jest w wielkiej mierze uzależnione od położenia źródła wodnego, które Huculi nazywają „hołowyc’a“ lub „cz’urkało“. Czę-



Ryc. 39. „Záwatra“ (Połonina „Hojiczyna“).

sto źródło to wytryska dopiero w pobliżu lasu (Ryc. 40), tam więc buduje się staję (połoniny Śmikenyj, Pniwie Małe, Hojiczyna, Tarnica, Kamieniec, Gropa Wielka). W zacisznym miejscu buduje się



Ryc. 40. Źródło ogrodzone — „hołowyc’a zakładena“ (Połonina „Hojiczyna“).

staję również z tego względu, że zbyt silne wiatry, które łamią drzewa, mogłyby znieść staję lub co najmniej dach zerwać.

Cała staja zbudowana jest z drzewa świerkowego. Najpierw kładzie się podwalinę z belek ociosanych („dérewo tésane“). Krótsze

kanciaki tworzą podwalinę poprzeczną „pidwálna poperéczna“, dłuższe podwalinę podłużną „pidwálna pozdołużna“. Na podwalinie ustawia się zrąb z okraglaków („dérewo wiblé“, „berwéna“) świerkowych ociosanych z kory, które wiąże się na węgiel „w úhły“ (Ryc. 41) Wiązanie takie odpowiada wiązaniu na czop i spotyka się we wszystkich stajach i w innych budynkach huculskich. Zrąb zbudowany z bierwion ma formę prostokątną. Wysokość zrębu waha się od 1,80 m do 2,00 m a ilość użytych belek zależy od ich grubości. Szerokość zrębu jest różna od 4 do 5 m, a długość od 8 do 10 m.



Ryc. 41. Wiązanie bierwion „w úhły“.

Na zrębie układa się dwie płatwy podłużne „płatwa pozdołużna“, i dwie płatwy poprzeczne „płatwa poperéczna“. Podłużne płatwy wystają w niektórych stajach o półtora metra przed front zrębu. Na podłużnych płatwach spoczywa szkielet dachu, który składa się z kozłów „kizły“ i z łąt „łatk’y“.

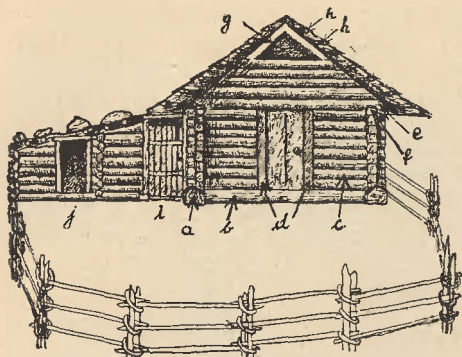
Najmniejszą staję wybudował gazda na połoninie „Jaworü“ koło „zymárki“. Staja ma długość 3,5 m a szerokość 2,5 m. Nad dachem



Ryc. 42. Staja. Połonina Jaworów.

wznosi się komin drewniany (z desek), którego początek jest u powały staj. (Ryc. 42).

Dwa grube pnie, złożone u góry pod pewnym kątem przy pomocy czopu drewnianego lub zbite gwoździemi oparte o dwie podłużne płatwy tworzą kozioł. Kozły ustawia się wzdłuż płatw podłużnych. Po zewnętrznej stronie kozłów przybija się łąty tj. długie tyki świerkowe. (Ryc. 43).

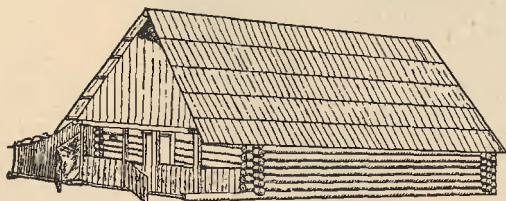


Ryc. 43. Staja. Poł. Pniwie Małe. *a* = podwalina podłużna, *b* = podwalina poprzeczna, *c* = bierwiona, *d* = odrzwia, *e* = płatwa poprzeczna, *f* = płatwa podłużna, *g* = kozły, *h* = łąty, *i*, *j* = chlewy.

Gotowy szkielet dachu pokrywa się „dranyc’amy“, długimi mniej więcej na 150 cm deszczkami o 15 do 18 cm szerokości. Forma dachu jest dwójaka: dach dwuspadowy (ryc. 44 i 45) od strony szczytowej szalowany, z dymnikiem u szczytu lub na spadku dachu, tzw. „szwabs’k’yj dach“, druga forma to dach czterookapowy z małym dymnikiem (ryc. 46 i 47) u szczytu dachu lub na grzbiecie dachu, tzw. „dach z pryciżkamy“. Przed wejściem do niektórych staj są ganki (ryc. 47), zwłaszcza wówczas, gdy dach jest wysunięty nieco przed staję;



Ryc. 44. Staja pokryta dachem „szwabs’k’ym“ (Poł. „Hłystowatyj“).



Ryc. 45. Staja z gankiem, pokryta dachem „szwabs’k’ym“. (Poł. Kamieniec).

końce wystających płatw podłużnych podpira się dwoma słupami opartymi na podłużnych belkach podwaliny. Płaty łączy się na końcach poprzeczną belką, od której pochodzi się szalowanie szczytu. Nad gankiem jest jak gdyby powłoka zrobiona z desek — którą nazywają „pódrja“. Na podriach suszy się ser „búdz“

przygotowany do przeróbki na bryndzę.

Front staj jest po tej stronie, po której znajdują się drzwi, usta-

wione zwykle w środku ściany poprzecznej, zrębu. Między podwaliną a płatwą poprzeczną umocowuje się w oddaleniu około 1 m, dwa



Ryc. 46. Staja i stajnia. Pol. Dukonia.

równolegle względem siebie ustawione kanciaki, które tworzą odrzwia „odwórki“. Rycina 48 przedstawia odrzwia połączone z bocznymi bierwionami za pomocą kołków „czopý“.

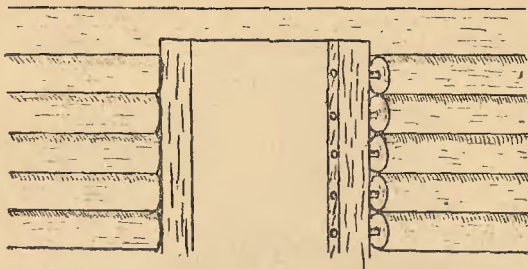
Drzwi jednoskrzydłowe otwierają się zawsze do wnętrza staj, a obracają się na drewnianych zawiasach „spýsz“ (ryc. 49).



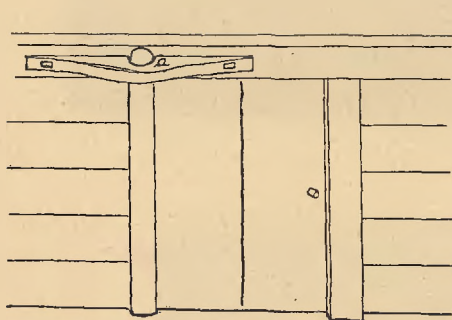
Ryc. 47. Staja. Pol. Ragieska.

Drzwi do staj nie są zaopatrzone w zamek lecz w drewnianą zakrętkę (ryc. 50).

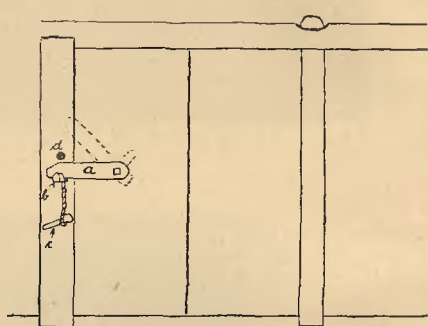
Od strony zewnętrznej drzwi jest widoczny kołek, który służy do przekręcenia zakrętki, wspartej na drewnianym czopie „klúka“. Po-



Ryc. 48. Odrzwia umocowane do bierwion.
Poł. Haka Kubajczuka — obok Tarnicy.



Ryc. 49. Drewniane zawiasy. — Poł. Tarnica. a = „spysz“.

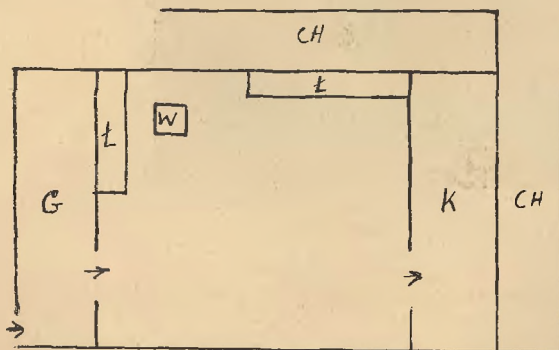


Ryc. 50. Zakrętka drewniana. Poł. Gropa Wielka. a = zakrętka; b = kluka; c = kołek; d = otwór, w który kołek się wkłada.

wór „dymnyk“ w dachu lub w przyczółku, przez który uchodzi dym z palącej się „wátry“ tj. ogniska, rozłożonego na ziemi pod jedną ze ścian staj. Watra znajduje się zwykle po tej stronie staj, w którą drzwi się otwierają lub pod ścianą naprzeciw drzwi (Prw. plan staj ryc. 51).

W niektórych stajach (jak np. na poł. Dukonia, Hoiczyna i Gropa Wielka) jest podłoga;

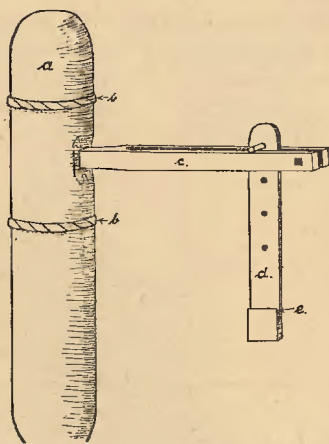
w miejscu przeznaczonym na watrę, zostawia się kwadratowy otwór w podłodze o wymiarach $1,5\text{ m} \times 1,5\text{ m}$, tak że ognisko jest około 15 cm niżej od powierzchni podłogi i spoczywa na ziemi. Do ściany, obok której pali się watra, jest przymocowana „kúźba“ tj. przyrząd służący do zawieszania nad watrą



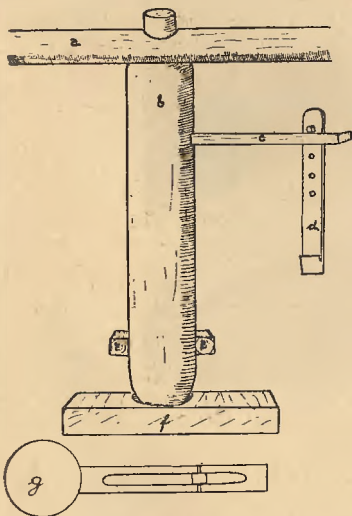
Ryc. 51. Plan staj. — Poł. Ragieska.

kotła, w którym gotuje się mleko i strawę. Dwie odmiany kuźby przedstawiają ryc. 52 i 53.

Kuźba składa się z następujących części: ze słupa „stółp“ zwanego „kúźba“, do którego wchodzi w wyłobiony otwór „berfela“ tj. ostrugana beleczka, z wydrążonym w niej podłużnym otworem. Przez ten otwór przesuwana się grubą deskę, w której są wywiercone otworki (deskę tę zowią również „kúźba“); w jeden z otworków wkłada się kołek, na którym kuźba wspiera się o berfelę. W dolnej części, gdzie kuźba jest nieco grubsza, robi się rowkowate nacięcie „zárub“, na którym zawieszają się kocioł. Słup ustawiony na płycie kamiennej przymocowuje się do ściany za pomocą gałęzi świerkowych „rózkrut“ „z syróji smerék'y“ w ten sposób, że dwa końce różkrutu wciska się pod belki zrębu. Zamiast gałęzmi przytrzymuje się słup belką „bélok“, która jest w tym celu wstawiona między bierwiona zrębu. W otwór zrobiony w belce wkłada się obciosany u góry słup. U dołu przytrzymuje się „stółp“ dwoma czopami, wbitymi w zrąb. Kuźbę można obrócić dowolnie w prawo lub w lewo od ogniska.



Ryc. 52. „Kúźba“ Pol. S'mik'enýj: a = „kúźba“, stółp, b = „rózkrut“, c = „berfela“, d = „kúźba“, e = „zárub“.



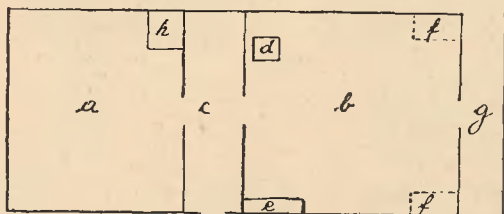
Ryc. 53. „Kúźba“ Pol. Kamieniec: a = belka, b = „kúźba“, c = „berfela“, d = „kúźba“, e = „czop“, f = płyta kamienna, g = „kúźba“ widziana z góry.

Pod dwoma ścianami staj stoją szerokie ławy „ławyci“ — ustawia się je zwykle niedaleko „wátry“. Ławy służą jako łóżka, na których przed spaniem rozkłada się „kúźnyk“ tj. koc wełniany huculskiego wyrobu.

W staj na połoninie Pniwie Małe znajduje się „drágar“ tj. belka odsunięta nieco od ściany, obok której przechodzi, a umocowana między bierwionami dwóch przeciwnych (krótszych) ścian na wysokości 1,5 m. Do belki tej wbite są kołki, na których zawieszają się woreczki ze serem, a z tego sera ścieka serwatka do podstawanego naczynia.

Jedna część staj przedzielonej ścianą z bierwion, do wysokości zrębu przeznaczona jest na komorę. Ze względu na plan budynku można podzielić staję na: 1) staję z komorami naprzeciw wejścia, 2) staję z komorami z boku od wejścia. Komora jest oddzielona od dachu powalą z desek poziomo ułożonych, na których suszy się

ser budz. Pokrycie to nazywają Huculi „pódrja“. Wewnątrz komory składa się przetwory mleczne, w beczkach „berbenći“ poustawianych pod ścianami. Na połoninach Tarnica i Gropa Wielka buduje się staję z izbą. Budynek taki budowany jest jak staja — różni się jednak tym, że ma przyległą do staj izbę, nad którą jest powała „stełyna“. Pod powałą (przez jej środek) przebiega belka „swólok“. W kącie po prawej stronie od wejścia do izby stoi piec (Ryc. 54). z kominem doprowadzonym do staj (na Tarnicy) lub do sieni zwanej „chorómy“ (na Gropie Wielkiej). Nad izbą jest strych „píd“, który na Gropie Wielkiej służy jako komora. Staja na poł. Gropa W.; nie miała dawniej izby, dopiero przed niedawnym



Ryc. 54. Staja z izbą. — Foi. Gropa Wielka.
a = izba; b = staja; c — sień „chorómy“;
d = watra; e = ława; f = „pódrja“; g = ga-
nek „gánok“; h = piec.

czasem dobudowano ją, licząc na dochody od turystów szukających schronienia na noc. Ryc. 55 przedstawia staję z izbą na połoninie Tarnica.

Oprócz staj buduje się na niektórych połoninach „zymark’ý“, tj.



Ryc. 55. Staja z izbą. — Poł. Tarnica.

budynki drewniane, w których mieści się izba i duża stajnia dla bydła pozostającego na połoninie aż do zimy. We frontowej ścianie zrębu zymarki są dwa wejścia, jedno prowadzi do sieni, drugie do stajni. Budynek podzielony jest na trzy części: część mieszkalną, sień i stajnię. Część mieszkalna, to izba o dwu oknach. W izbie tej stoi piec z kominem, poprowadzonym poza powałę. Pod ścianami znajdują się ławy, a na środku izby stoi stół. Z izby przez sień przechodzi się do stajni.

Wzdłuż stajni po obu jej bokach mieszczą się pod ścianami żłoby „jásli“, nad którymi wiszą długie drabiny na siano dla bydła. Na zrębie zymarki opiera się powała „stełýna“, ponad którą wznosi się dach dymnikowy, pierwotny „dách z přeczyłkami“. Na strychu („pid“) składa się siano dla bydła na okres jesieni i na wiosnę. Na pid można



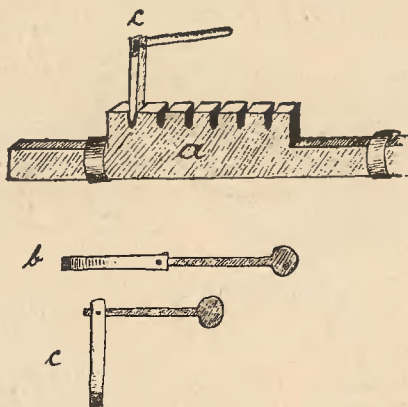
Ryc. 56. Zymarka. Poł. Tarnica.

się dostać przez drzwi zrobione w dachu od tylnej strony zymarki. (Ryc. 56). Nad otworem wyciętym w dachu stawia się daszek. Boki pomiędzy daszkiem a dachem zaszalowuje się deskami, a w pozostały otwór wstawia się drzwi. Na progu tych drzwi tzn. na płatwie opiera się długie deski, które drugim końcem są oparte o zbocze góry; po tych deskach wchodzi się na strych („pid“). Na dach można się wydostać za pomocą drabiny „sochár“ przedstawionej na ryc. 57.



Ryc. 57.
„Sochár“.
Poł. Tarnica.

Drzwi w zymarkach są zaopatrzone w drewniane zamki „zásiü na klúč“. Mechanizm tego zamku polega na tym, że „zásiü“ umocowany do drzwi można przesuwąć w prawo lub lewo za pomocą klucza (Ryc. 58), który wkłada się przez otwór wywiercony w odrzwiach. Drzwi można zamknąć lub otworzyć od zewnątrz w ten sposób, że kluczem przesuwają się „zásiü“ w prawo lub lewo.



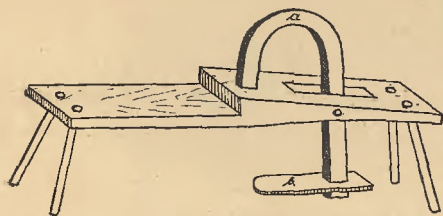
Ryc. 58. „Zásiü na klúč“. Poł. Jaworów. *a* = „zásiü“; *b* = „klúč“ w czasie wkładania do zamku; *c* = „klúč“ po włożeniu do zamku.

Na czas letni wyruszają w połoniny „bódnari“ bednarze — którzy wyrabiają z drzewa skopce drewniane na mleko „dijnýc’i“, beczki „berbenýc’i“, „pútyny“ i inne rzeczy w zakres bednarstwa wchodzące, a potrzebne w gospodarce połonińskiej. Warsztat bednarski mieści się w szałasie, zwanym „bodnárka“ zbudowanym na kraju połoniny wśród



Ryc. 59. „Bodnárka“. Poł. Gropka.

drzew. (Ryc. 59). „Bodnárka“ to prymitywny szałas zrobiony z cienkich okrągłaków świerkowych nie ociosanych z kory. Okrągłaki układa się jeden na drugim pomiędzy słupami wkopanymi w ziemię. W miejscu przeznaczonym na budowę bodnarki ustawia się w czterech miejscach stanowiących naroża tego szałas po trzy słupy, pomiędzy które wkłada się okrągłaki. W wejściu do bodnarki niema dostawionych drzwi; w ścianie podłużnej jest zrobiony otwór, który zasłania się deską. Bodnarka pokryta jest dachem z kory budowanym na sochę i ślemię.



Ryc. 60. „Stołéc wisnýj“. — Poł. Gropka. a = „hołowá“; b = „stúpyk“.

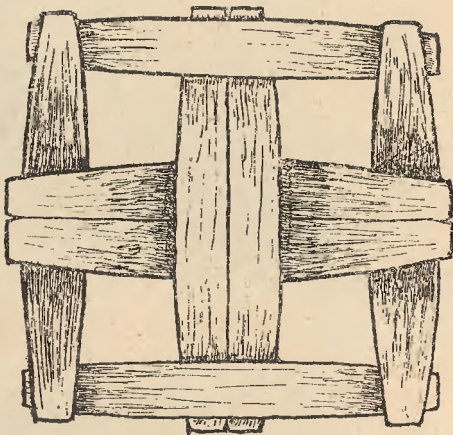
Korę przyciska się grubszymi gałęziami lub cienkimi beleczkami. Przyrząd, na którym wykonują Huculi prace bednarskie nazywa się „stołéc wisnýj“ (ryc. 60).

Nogą opartą o „stúpyk“ naciska bednarz „hólowu“, pod którą kładzie się kawał drewna, przygotowany do ostrugania. W ten sposób strugają deseczki, klepki — z których wyrabiają „dijnýc’i“ tj. skopce na mleko, „berbenýc’i“ beczki, putyny itp. rzeczy. Z ośmiu ostruganych klepek „dóga“ układa się ramkę „klítoczka z dógamy“ w ten sposób, że deseczki te nawzajem

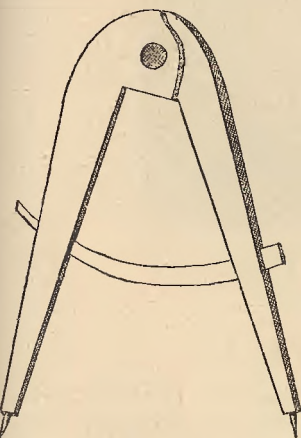
naciskają na siebie — wskutek czego wyginają się w pośrodku (ryc. 61); z tak wygiętych klepek wyrabia się „berbenýc'i”.

Do odmierzania równych odległości posługują się przy robocie drewnianym cyrklem „szesk'irn'á”, którego nazwa pochodzi stąd, że promień narysowanego koła odmierza na obwodzie tego koła, sześć równych odcinków (Ryc. 62).

Po stronie zewnętrznej staj widzimy często przybudówki dla trzody chlewnej i dla cieląt. Chlewy buduje się przy bocznych ścianach lub przy tylnej ścianie staj, z bierwion nieociosanych z kory. „Swynýnec”, tj. chlew dla trzody chlewnej zbudowany jest z trzech ścian (bo czwartą jest ściana staj, do której przylega — i jeżeli przylega do boku staj to drzwi chlewu są w jednej linii z drzwiami staj (Połonina Pniwie Małe, Kamieniec). Część chlewu pokryta jest dachem staj, drugą część pokrywa się korą smerekową rozłożoną na łątach położonych na zrębie chlewu. Dach taki przyciska się kamieniami, aby wiatr nie zerwał kory.



Ryc. 61. „Klitoczka z dógamy”. — Poł. „S'mik'enýj”.



Ryc. 62. „Szesk'irn'á”. — Poł. Jaworów.

Z tyłu staj buduje się zwykle „telétnyk” tj. przybudówkę na cielęta. Dach „telétnyka” pokryty jest również korą. Teletnykiem nazywają Huculi też koszerę przeznaczoną dla cieląt (Ryc. 63).

Na połoninach Hoiczyna i Gropa Wielka są zbudowane chlewy oddzielnie od staj. „Swynýnec” na Hoiczynie zbudowany z szerokich bierwion wiązanych na czop, pokryty jest dachem czterookapowym; „swynýnec” ten ma formę czworoszczanu umiarowego. Chlew na Gropie W., jest wielkich rozmiarów — budowany z szerokich okrągłaków wiązanych na czop. Dach nad chlewem dwuspadkowy tzw. „szwábs'k'yj dách” (Ryc. 64).

Na połoninie Dukonia wybudował gazona obok staj stajnię, która różni się od staj tym, że jest kryta dachem bez dymników, a na zrębie spoczywa powała. Na strych

(„pid”) można się dostać za pomocą drabiny przez otwór zrobiony w powale.



Ryc. 63. Koszera z szalaszem dla cieląt — „telétnyk“. Poł.
Gropa Mała.



Ryc. 64. „Swynynec“ — poł. Gropa Wielka.

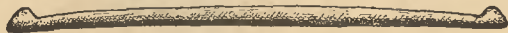
§ 8. Transport i komunikacja.

Do przenoszenia drobnych rzeczy używają pasterze huculscy wędnianych lub skórzanych torb („tabiŭka“, „tabiŭoczka“), które noszą zawieszane przez ramię. Większe ciężary umieszczają w „besáhy“ (wędniane podwójne torby, z których jedna powieszona jest z przodu ramienia a druga z tyłu) albo w skórzane worki zwane „bord'uhý“ (połonina „Kamenéc“). Do noszenia wody i mleka służą nosidła drewniane, które spotyka się tylko na niektórych połoninach („Hojiczyna“, „Gropa Wełyka“, „Kamenéc“). Mają one kształt prosty a nazywane są „korómesło“ (Ryc. 65).

Bardzo interesującym jest sposób przenoszenia młodych owiec lub jagniąt, który zauważyliśmy na połoninie „Kopyłasz Welyk'yj“ (Ryc. 66).

Komunikacja na połoniny odbywa się pieszo oraz konno przy pomocy juków drogami („płajamy“) lub ścieżkami.

Mleko, przetwory mleczne oraz żywność dla pasterzy przewożą



Ryc. 65. „Korómesło“.

Huculi w beczkach („berbenyc'ach“), które są umocowane powrozami do siodła („tárnyc'a“) konia. Objuczonego konia prowadzi gazda lub jeden ze służby pasterskiej, zwany „terchacz“ (Ryc. 67). Powracając z ciężarami z połonin Huculi odpoczywają często obok drogi nad rzeką lub strumykiem górskim (Ryc. 68).

II. KULTURA SPOŁECZNA

§ 9. Gospodarcza organizacja pasterska na połoninach.

a) *Obowiązkij pasterzy.* Pasterze zajęci wypasaniem bydła na połoninach, tworzą organizację, w której szczególnie należy wyróżnić starszego pasterza, zwanego powszechnie na Huculszczyźnie „wátach“. Jest nim zazwyczaj Hucul, który przedtem spełniał różne czynności pasterskie przy wypasaniu bydła, owiec i kóz, a w ten sposób przygotowywał się do tak ważnego zadania jakim jest „wátazyty“ w połoninie. Ze względu na to, że Huculi powierzają watahowi całe swoje mienie oraz, że spełnia on na połoninie bardzo ważne funkcje gospodarskie, od których rzetelnego spełniania zależy dochód Huculów, dlatego watahem obierają nie tylko człowieka zdolnego, ale także jednostkę religijną i o prawym charakterze. W dawnych czasach przy wyborze wataha odgrywał rolę jego wiek. Wtedy watahem mógł zostać tylko starszy pasterz, posiadający około 45—50 lat (połonina „S'mik'enýj“). Dziś mo-



Ryc. 66. Sposób przenoszenia jagniąt, połonina Kopyłasz Wielki.

zemy to zauważyć jedynie w niektórych połoninach, położonych w pobliżu Czarnego Czeremosza np. „Kamenéc“, „Grópka“ i „Rag’éska“. Natomiast w połoninach nad Białym Czeremoszem „S’mik’enyj“ — „Tárnyc’a“ czynności wataha spełniają młodzi ludzie. O wyborze wataha rozstrzyga jego wartość etyczna i znajomość wyrobów mlecznych, to też takich zamawiają „gázdy“ nawet z innych miejscowości huculskich już na dłuższy czas przed terminem odbywania się sezonu paszenia (Kłýmko watah z Riczki, Demian Dmytro watah z Chorocowej). Także znajomość praktyk obrzędowych konieczna jest dla wataha, gdyż od tego, wedle Huculów zależy dochód z powierzonej mu trzody.



Ryc. 67. „Terchác“ z jukami, połonina Dukonia Wielka.

Dlatego watah sam wykonuje praktyki obrzędowe i przestrzega stosowania ich u podwładnych mu pasterzy.

Watah powinien wyznawać się na miarach oraz posiadać znajomość znakowania (karbowanie, pismo), gdyż po większej części watahy zajmują się mierzeniem oraz wydawaniem należącej się umówionej części wyrobów mlecznych dla właścicieli bydła. Gospodarka na

połoninach zależy przede wszystkim od wataha, dlatego jego powinnością jest dbać o zabezpieczenie właścicieli bydła w należący się im paj mleczny („dát“) jak też zadaniem jego jest staranie się o jak najbardziej korzystny dochód dla „deputáta“ z wypasu na połoninie. Watah wyznacza na połoninie miejsca, na których oddzielnie w pewnym okresie czasu mają pasterze paść trzody. Rozkazy jego dla podwładnych muszą być wykonane bez sprzeciwu tak, że nawet często sam właściciel połoniny ustępuje w swych decyzjach radzie wataha (połonina „Dukón’a Wełyka“). Za niewykonywanie zleceń pociąga on pasterzy do odpowiedzialności. Przestrzega aby pasterze nie popełniali kradzieży i sam kontroluje wiarygodność powstałych uszkodzeń w bydło. Watah powinien też znać sztukę leczenia trzody i ludzi, dlatego starsi watahowie nie tylko zbierają zioła, ale odznaczają się znajomością zamawiań. Przestrzega również watah u podwładnych mu pasterzy wstrzeźliwości do kobiet, a też zachowania możliwej higieny przetworów mlecznych i odzieży. Obowiązkiem wataha jest sprawiedliwe rozdzielanie żywności pomiędzy pasterzy, zwoływanie na śniadanie, obiad i kolację. W dniu świąteczne zezwala niektórym pasterzom na odwiedzenie kolegów czy krewnych na sąsiednich połoninach oraz na zabawy. Pod jego odpowiedzialnością pozostaje nie tylko

trzoda i ludzie, ale też nabiał, który przechowuje zwykle w komorze staj pod kluczem. Osobę wataha charakteryzuje niezwykła powaga, gdyż swój urząd spełnia on nie tylko za wynagrodzenie, ale jak gdyby kierował się bardziej wzniosłymi motywami. Watah sam, albo, w porozumieniu z deputatem lub gazdą wyszukuje sobie pasterzy, którzy odpowiednio od zajęcia, jakie spełniają w połoninie, otrzymują pewne nazwy (połonina „Dukón'a Wełyka“). Ilość ich zależy od ilości trzody. Na sto sztuk owiec lub kóz przeznaczają zwykle jednego pasterza. W związku z wypasaniem bydła rogatego i koni stosunek ilościowy



Ryc. 68. Odpoczynek podczas powrotu z połonin Hryniawa-Szykmany.

jest inny. Funkcje te spełnia pasterz, któremu powierzone są stada krów, wołów lub koni, złożone z 50 sztuk.

Drugim z kolei pasterzem jest „stárszyj wiuczér“. Zazwyczaj jest to Hucul, który przedtem kilka lub kilkanaście lat spełniał funkcje młodszego pasterza („mołódsoho wiuczérá“). Niekiedy przy dojeniu owiec i kóz, budzeniu rannym oraz innych czynnościach zastępuje on wataha i wszyscy ze służby pasterskiej na tej połoninie wypełniają jego zlecenia. Jest on pasterzem owiec dojnych. Obok nieposzlakowanego charakteru powinien odznaczać się sumiennością w spełnianiu swych obowiązków, posiadać umiejętność leczenia owiec, gdy zachorują, znać dokładnie ilość powierzonych mu owiec, a nawet powinien rozpoznać każdą owcę nie tylko po znakach, ale po ogólnym jej wyglądzie. Ma on starać się, ażeby owce miały zawsze dość trawy, dlatego w porozumieniu z watahem przegania je na połoninie z jednego miejsca na drugie. Podczas dojenia uważa, ażeby ci, którzy pomagają spełniać te czynności, wydawali dobrze owce. Za każdą zgubioną owcę odpowiada przed watahem oraz przed jej właścicielem. Niekiedy zdarza się, że pasterze z tej samej lub sąsiedniej połoniny ukradną owcę, zabiją ją i zjedzą, lecz takie przestępstwo podlega odpowiedniej karze. Ażeby zapobiec

podobnym wypadkom otrzymują pasterze na połoninie dobre pożywienie. Nie tylko w dzień ale i w nocy, pasterz powinien pilnować owiec. Obowiązkiem starszego pasterza jest spać w nocy w małym szałasie („zawatra“), który znajduje się w „kosz’éri“ tuż przy owcach, całą noc palić ogień, ażeby odstraszać dzikiego zwierza. W razie napadu dzikiego zwierza na trzodę powinnością starszego pasterza jest odpędzać go, a do pomocy w tym obowiązani mu są wszyscy współtowarzyszy — pasterze, zajęci wypasaniem zwierząt domowych na tej połoninie. W czasie zakończenia sezonu paszenia na połoninie obowiązkiem starszego pasterza jest oddać osobiście właścicielowi powierzone mu poprzednio do paszenia owce (połoniny „S’mik’enyj“, „Dukón’a Wełyka“, „Tárnyc’a“, „Grópa Wełyka“, „Rag’éska“).

Do pomocy starszemu owczarzowi dodany jest zawsze młodszy pasterz zwany przeważnie „ménszyj wiucz’ér“, a w połoninie „Tárnyc’a“ „mołódszyj wiucz’ér“. Już sama nazwa wykazuje, że jest nim zawsze młodszy chłopiec (17—24 lat liczący), który wykonuje wszystkie zlecenia starszego pasterza podczas pasania dojnych owiec na połoninie. W czasie nieobecności starszego pasterza opiece młodszego owczarza powierza się owce, za które jest on odpowiedzialny. Podczas wypadków zgubienia, kradzieży lub porwania owiec nie ponosi on równomiernej odpowiedzialności z starszym owczarzem przed właścicielem, poszkodowanym. Nazywają go też „zahoninnyk“ (połoniny „S’mik’enyj“, „Dukón’a Wełyka“, „Tárnyc’a“, „Pn’íwie Małé“, „Grópa Wełyka“, „Kamenéc“, „Rag’éska“) dlatego, że jego czynnością podczas dojnia owiec jest napędzanie owiec do strunki.

Paszeniem owiec jałowych, jagniąt i baranów zajmuje się na połoninach „jelocz’ér“. Do pomocy nie ma on nikogo, gdyż takiej trzody jest na połoninie niewiele. Zwyczajnie jest nim starszy (rzadziej młodszy — połonina „S’mik’enyj“, „Dukón’a Wełyka“, „Grópa Wełyka“) chłopiec. Obowiązki jego różnią się od obowiązków „stárszoho wiucz’erá“ tym, że nigdy nie zastępuje on wataha jak też nie doi owiec (połonina „S’mik’enyj“).

W dawnych czasach (do 1914 r.), gdy stada składały się z większej ilości owiec, małe jagnięta pasano osobno na połoninach, a czynności wypasania ich były powierzone młodemu pasterzowi, zwanemu „jelnýcznyk“ (połonina „Kamenéc“).

Około r. 1904 zaprzestano wypasania na połoninach huculskich kóz, które wtedy tworzyły osobne stada ze swym pasterzem zwanym „kozár“. Dziś kozy pasą się nielicznie pomiędzy owcami dojnymi, dlatego zawód kozara nie odgrywa żadnej roli w teraźniejszej organizacji pasterskiej na połoninach huculskich (połonina „Dukón’a Wełyka“, „S’mik’enyj“, „Rag’éska“).

Przy wypasaniu bydła rogatego na połoninach zajęci są starsi Huculi (od 24 lat), gdyż takim tylko powierzają „marżýnu“.

Krowy dojne pasie na połoninie „korowár“. Pasterz ten odznacza się zazwyczaj siłą fizyczną oraz znajomością dokładną swego zawodu. Również wyznaje się on na sztuce leczenia bydła rogatego, nadto powinnością korowara jest spełnianie wszelkiego rodzaju praktyk obrzędowych podczas całego sezonu paszenia, stosowanych dla powierzonego

mu była rogatego (krów). Podobnie jak starszy owczarz zajmuje kowrowar takie same stanowisko względem pasterzy, którzy wypasają bydło jałowe i cielęta (połonina „S'mik'enýj“, „Dukón'a Welyka“).

Jałowe bydło rogate tj. jałowki i byki czy woły pasa pasterz zwyczaj zwany „bóuhar“ lub „wákar“ (połonina „S'mik'enýj“, „Szkoruchú“). Czynności i obowiązki jego są takie same jak pasterza krowiego.

Gdy dawniej wypasano na połoninach większą ilość bydła rogatego zostawiali Huculi na połoninie także nowonarodzone cielęta, które tam karmili i pasł je wtedy młody pasterz zwany „telecz'er“ (połonina „Kamenéc“). Hodowla cieląt odbywa się obecnie we wsiach. Dlatego krowę (zapotrzebowanie mleka w celu żywienia rodziny) i nowonarodzone ciele (ażeby sprzedać lub karmić) zabierają często właściciele z połonin do swych domów. Na niektórych połoninach („S'mik'enýj“, „Dukón'a Welyka“) spotykaliśmy po kilka małych cieląt pasących się na miejscach ogrodzonych obok staj. Na ogół jednak Huculi nie prowadzą hodowli cieląt w połoninach i dlatego nie spotykamy już dziś „telecz'er“ w huculskiej organizacji pasterskiej. Pasaniem koni zajmuje się „stádár“. Konie i łozaki wypasa on wspólnie z młodszym pasterzem, który pomaga stadarowi spełniać czynności pasterskie na połoninie (połonina „Hlystovátyj“). Przed 1914 r. wypasano w wielkiej ilości trzodę chlewną na połoninach, a funkcje pasterza spełniał wtedy „swynár“. Dziś w bardzo małej ilości pasie się nierogaczna sama w lasach obok staj (połonina „S'mik'enýj“). Dlatego swynara nie spotykamy teraz na połoninach huculskich.

Nadto należy jeszcze wspomnieć o innych pomocnikach na połoninach. Są to „wátrak“ (połonina „S'mik'enýj“) i „terchácz“. Watraka, którego na połoninie „Kamenéc“ nazywają też „spuzár“ zajmują z pośród starszych Huculów. Przeznaczony on jest wyłącznie do pomocy watahowi. Jak już obydwie nazwy wskazują głównym zadaniem jego jest podtrzymywanie ogniska, gotowanie śniadania, obiadu i kolacji, pomoc podczas przerabiania mleka, rębienie drzewa, mycie naczyń, przynoszenie wody, karmienie trzody chlewnej, cieląt i psów. Watraka spotykamy tylko na połoninach, w których wypasają wielką ilość owiec i krów (połonina „S'mik'enýj“). Drugim pomocnikiem wataha lub deputata jest „terchácz“. Spotykamy go na większych połoninach, a zajmuje się on zwożeniem na koniach z połonin beczek napełnionych bryndzą, huślanką lub masłem do (wsi) miejscowości huculskich. Na połoniny przywozi on beczki próżne albo napełnione solą, mąką kukurydzianą lub bielizną. Spotykamy także tu i ówdzie na połoninach huculskich bednarza zwanego powszechnie „bónnar“ (połoniny S'mik'enýj, „Grópa Mała“), który sporządza beczki na mleko i jego przetwory.

b) *Wyposażenie pasterzy.* Do wyposażenia pasterza na połoninie należy „pályc'a“. Jest to długi, gładki kij, sięgający do wysokości ramion, u góry cieńszy u dołu grubszy. Służy on pasterzowi do podgania lub zawracania trzody, oraz do podpierania się (połonina „S'mik'enýj“). Oprócz tego posiadają niektórzy pasterze (watah) róg pasterski („ryh“), który sporządza się z rogu wołu (połonina „Grópa Mała“) lub z blachy (połoniny „Hojiczyna“, „Kamenéc“). W niektórych poło-

ninach („Grópa Wełyka“, „Kamenéc“) mają drewnianą „trembitę“. Instrumentów tych używa watah do zwoływania pasterzy niekiedy (w dnie mgliste) na czas podoju w południe lub przed wieczorem (połonina „Grópa Wełyka“). Prócz tego używają pasterze siekiery, w celu ułatwienia sobie przejścia przez gęsty las, jak też „sopńuku“, „flojéru“, skrzypce, czasem „dútku“, a dawniej „pystól“ (połonina „S'mik'enýj“, „Rag'éska“).

c) *Wynagradzanie pasterzy*. Za pracę w połoninie pobierają pasterze wynagrodzenie w naturze („sembrýła“) lub w pieniądzu („zapláta“). Zależnie od spełnianych czynności można zauważyć dwie zasadnicze kategorie wynagrodzenia. Pierwsza należy się watahowi i starszemu owczarzowi, a druga wszystkim innym pasterzom. Poniżej podajemy wykaz wynagrodzenia dla pasterzy, jakie dziś pobierają oraz uwzględniamy płace ich przed 1914 r. W tym celu posłużymy się wynagrodzeniem otrzymywanym na połoninach „S'mik'enýj“, „Tárnyc'a“ i „Grópa W.“.

pasterz	w y n a g r o d z e n i e			
	obecnie		dawniej	
	ilość berbe- nic bryndzy	w gotówce	ilość berbe- nic bryndzy	w gotówce
„watah“	3-4	—	5-6-8	—
„stárszyj wiúčér“	3-4	—	5-6-8	—
„ménszyj wiúčér“	1-2	—	3-4	—
„jełoczer“	2	—	3-4	—
„kozár“	—	—	3-4	—
„korowár“	2-3-4	—	3-4	—
„bóuhar“	2-4	—	2-4	—
„watrák“	2-3-4	—	3-4	—
„terhác“	—	50-60 zł	3-4	—
„stadár“	2-3 lub 1 zł od sztuki	—	3-4	—

„Bóuhar“—om płacą gotówką za poszczególne naczynia.

Oprócz wynagrodzenia w naturze lub w pieniądzu otrzymują pasterze dostatni wikt oraz zezwolenie na bezpłatne paszenie swego bydła w danej połoninie. Z zestawienia wynagrodzenia widać, że z biegiem czasu zmniejszała się płaca pasterzy.

d) *Codzienny tryb życia*. Życie pasterzy huculskich na połoninach ujęte jest w pewne ściśle określone ramy porządkowe. Od należytego zachowania tego porządku zajęć oraz od współpracy i zręczności pasterzy zależy osiągnięcie korzyści z „litówysz’a“.

Nad ranem (gdy „na zóri sy zawódyt“ lub „chóče dnýna búty“) około trzeciej godziny budzi starszy owczarz swych towarzyszy okrzykiem „obuwájte sy“. Wtedy wstają wszyscy pasterze, którzy są zajęci wypasaniem bydła w połoninie, obuwają się, myją się i odmawiają ranne modlitwy. Dojenie owiec poprzedza również okrzyk starszego owczarza „dávájte dijnýč'i“, a zajętymi dojeniem są watah, starszy owczarz, „jełocz'er“ oraz „ménszyj wiúčér“, którego za speł-

nianie w tym czasie obowiązkowi naganiacza owiec i kóz do „strunki“ nazywają „zahonínnyk“. W pół godziny później zaczynają doić krowy, a wykonują to „korowár“ i „bóühar“. Podczas tego dojenia gotuje „wafrák“ śniadanie („sn'ídanok“). Po spożyciu śniadania około godziny 4½ wypędzają owce na paszę, a potem bydło. W stajach natomiast watah pracuje nad przerabianiem mleka. Przed południem zbliżają się pasterze ze swoimi trzodami do staj. Około 11 godziny zaczynają doić owczarze owce. „Połudienok“ tj. obiad spożywają zwyczajnie około 12 godziny i bezpośrednio potem wypędzają z powrotem owce na pastwisko. Drugi raz doją krowy o 16 godzinie po południu, a po zdojeniu pasą je do wieczora. Owce przyganiają o godzinie 17, doją, po czym pędzą je znów paść. Pędzenie bydła rogatego na paszę po drugim dojeniu, a owiec po trzecim, nazywają Huculi miejscowości położonych obok Kosowa (Babin, Jaworów, Kosów Stary, Riczka, Sokołówka, Rożen Mały, Tudiów, Wierzbowiec) i Kosmacza (Berezów, Brustury) „porn'ála“, a lud miejscowości położonych obok Czarnego Czeremosza (Krzyworównia, Dzembronia, Żabie, Zielone, Jasienów Górny), Białego Czeremosza (Fereskula, Hryniawa, Jabłonica k. Hryniawy, Stebne) oraz Czeremosza (Białobereзка, Berwinkowa, Chorocowa, Uścieryki) pędzeniem „na powernýk“ lub „powirnýk“. Podobne różnice pochodzą też i w czasie, tj. co do dnia, w którym zaprzestają wykonywać powyższe czynności. W połoninach położonych w obrębie gminy Hryniawa jest to dzień św. Piotra (12/VII), a w połoninach znajdujących się bliżej Czarnohory jest dzień św. Hji (2/VIII). Należy zauważyć, że po tym terminie dojenie bydła i owiec odbywa się zawsze około 7—8 godziny przed wieczorem. Pędzenie „na powernýk“ („porn'álu“) nie jest w użyciu na wszystkich połoninach. Nie stosują tego dodatkowego paszenia na połoninach obfitych w trawy lub krzaki, gdyż w przeciwnym razie gubiłyby się owce i krowy oraz porywałyby je dziki zwierzęta. Przed wieczorem schodzą się pasterze do staj na kolację, po czym około godz. 9 rozchodzą się do swych trzód, a po modlitwie i podłożeniu drzewa do ogniska układają się na spoczynek. Powyższy tryb zajęć zauważyliśmy na wszystkich połoninach przez nas zwiedzonych, a odbywa się on bez względu na dni pogodne lub deszczowe oraz świąteczne czy też powszednie.

e) *Dojenie owiec, kóz i krów.* Bardzo ważną czynnością na połoninie jest dojenie zwierząt domowych, gdyż zależnie od odpowiedniego spełnienia tej czynności, zachowania wszelkiego rodzaju środków ochronnych oraz równoczesnego wykonywania praktyk ogólnie przyjętych u ludu, należy spodziewać się dobrego dochodu. Wyróżniamy dojenie owiec i kóz („húrkaty“) i dojenie krów („dojéty“). Pierwsze wykonują w strunkach a drugie w „kosz'éri“ albo w stajni (połonina „S'mík'enýj“, „Tárnyc'a“) lub też wprost na miejscu paszenia się bydła na połoninie. W strunkach siada każdy pasterz (dojący) na „s'idéc“, chwytając za grzbiet przechodzącą przez okienicę w ścianie tylnej strunki owcę i stawia ją między swoje kolana. Potem pozostawia rozwarłe kolana, gdyż nimi wstrzymuje następną owcę, podchodzącą do dojenia. Właściwe dojenie owiec poprzedza

podniecenie palcami za dojki, a gdy przepuści owca mleko, wydusza pasterz obydwo ma rękoma wymiona owcy, końcowe zaś czynności dojenia wykonuje tak samo palcami.

Podczas dojenia owiec oraz kóz owczarz siedzi na jednym miejscu, a do niego przyganiają owcę. Owce jak i kozy doją z tyłu.

Dojenie krów odbywa się w inny sposób: Krowa pozostaje na miejscu, a do niej podchodzi pasterz i usiadłszy na przyniesiony „s'i-déc“ doi ją z prawego boku. Początkowo myje korowar dojki ciepłą wodą oraz smaruje je masłem nie solonym (ostatnie czynności wykonuje też po zdojeniu krowy). Używane są trzy sposoby dojenia krów na połoninach huculskich. Pierwszy sposób dojenia polega na tym, że dojący („dijnár“) pociąga raz palcami prawej ręki za przednią dojkę prawą, a potem ręką lewą za tylną dojkę lewą. Następnie ciągnie on ręką prawą za tylną dojkę prawą, po czym lewą za przednią dojkę lewą (połonina „S'mik'enýj“). Pierwszy ten sposób dojenia krów stosują wtedy, gdy zaczynają doić, ażeby podniecić krowę oraz ażeby krowa stała spokojnie, gdyż wierzą, że przez użycie dojenia na krzyż krowa nie wie, którą nogą ma bić dojącego ją pasterza (połonina „S'mik'enýj“). Powszechnie nazywają ten sposób dojenia dojeniem „na wchrést“.

Gdy zaś krowa nie chce przepuścić mleka oraz gdy pasterz jest zmęczony dojeniem, stosuje się drugi sposób dojenia tzw. „w onnú storónku“. Podczas gdy poprzedni sposób dojenia był wykonany na przemian obydwo ma rękoma, to dojenie „w onnú storónku“ odbywa się za pomocą jednej ręki przy równoczesnym pociągnięciu za dwie dojki skrajne (połonina „S'mik'enýj“).

Trzeci sposób dojenia jest jakby rozszerzeniem drugiego sposobu. Nie ma on wielkiego zastosowania wśród Huculów, a wykonuje się go dłuższy czas jedną a następnie drugą ręką, przy czym wszystkie cztery dojki trzyma pasterz pomiędzy palcami i równocześnie pociąga je. W ten sposób doi tylko dobry i wprawny pasterz (np. Szykman Fedor — połonina „S'mik'enýj“). Dojenie krowy odbywa się początkowo powoli, a potem szybciej, gdyż — według opowiadań Huculów — krowa nie może wówczas zatrzymać mleko („ne majúet práwa mołokó pydk'ehnúty w sébe“ — połonina „S'mik'enýj“).

Dojenie owiec oraz krów poprzedzają pewne praktyki, stosowane przez pasterzy w celu zapewnienia większej ilości mleka w czasie podoju. Gdy zbliża się pasterz doić krowę, powinien naprzód zawołać ją po imieniu („zahoworýty do korówy na ymé“), np. „łysún'a“ lub „krasún'a“, następnie poklepać („popłeskáty“) ją po szyi lub po grzbiecie, ażeby poznała swego pasterza i przepuściła prędzej mleko (połonina „S'mik'enýj“). Każdy pasterz przed rozpoczęciem dojenia owiec powinien mieć w dojnicy trochę wody, ażeby owce dawały dużo mleka („abý wńuc'i ne wisúszywały bórzo mołokó“ — połonina „S'mik'enýj“).

Podczas dojenia stosowane są środki ochronne. Nie wolno wtedy zajętem tam pasterzom gwizdać oraz śpiewać, w przeciwnym razie przybiegłby wilk i rozdarł owcę (połonina „S'mik'enýj“). Często zdarza się, że podczas dojenia owiec albo krów przyjdzie do kosh'éry

obcy człowiek. Wtedy powinien on naprzód życzyć wielkiej ilości mleka słowami: „Dijte boháto mołoká“, na co wszyscy zajęci dojeniem pasterze odpowiadają: „Dojimó kobý dawáły“. Dopiero po ich odpowiedzi wita ten człowiek pasterzy słowami: „Słáwa Ysúsu Chrystú, Bóże pomaháj“. Wtedy pasterze odpowiadają: „Na wik'y słáwa Bóhu s'witómu, d'ékuwat“. W końcu zaczyna się rozmowa zwykle słowami: „Jek sy litujeť, mýrno?“ itd. (połonina „S'mik'enýj“).

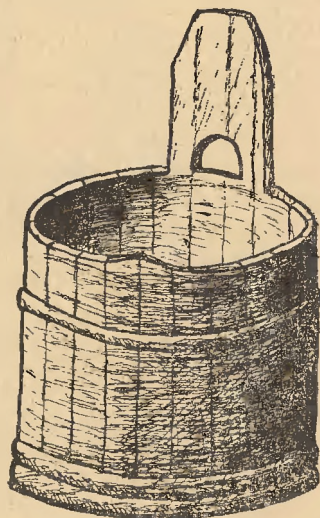
Pasterzom zależy na tym, ażeby owce najwięcej dały mleka, dlatego często starszy owczarz woła na pasterzy zajętych dojeniem, ażeby dobrze wydajali owce: „widk'ihájte wřuc'i ta widójujte dobre“. Często sprawdza on, czy dobrze są wydojone owce, a gdy zauważy niedokładne ich zdojenie, karci słowami współtowarzyszy, używając czasem i siły fizycznej (połonina „S'mik'enýj“).

Również przestrzega się praktyk przy końcu dojenia. Wobec tego, że pogoda w pierwszym rzędzie wpływa na ilość i jakość mleka, starają się na samym końcu doić białe owce, bo gdyby zostały się czarne, nieunikniona jest w najbliższym czasie słoťa („nehóda“ — połonina „S'mik'enýj“). Mleko doją do naczynia zwanego „dijnýc'a“ (Ryc. 69).

f) *Mierzenie i pobór bryndzy przez właścicieli zwierząt domowych.* Celem przekonania się o ilości bryndzy, jaką ma się wydać „misz'énnykam“, podczas sezonu paszenia („litówysz'a“), przeprowadza watah obliczenia, posługując się „rawaszami“. Początkowo oblicza on wszystkie znaki, przedstawiające ilość berbenicy, pół-berbenicy oraz mirtuków, a do obliczania mniejszej zawartości niż mirtuk bryndzy używa watah „kołódy“ ze znakiem „bóút“. Do mirtuka wkłada watah „kołódu“ i nalewa wody do znaku „bóút“. Następnie wodę zlewa do berbenicy, a czynności te powtarza tyle razy, na jaką ilość mirtuków była zawarta umowa. Tak samo mierząc postępuje watah z każdym „boútem“, a zebraną wodę mierzy za pomocą czworograniastego patyka, na którym zaznacza ilość wody. To samo robi watah, gdy umowa była zawarta „na wabu“. Jedyną różnicą polega na tym, że mierzenie wody za pomocą „boúta“ zastępuje tu jej ważenie.

Czas, w którym ma gospodarz przyjechać po bryndzę na połoninę, oznacza deputat lub watah czasem po zdojeniu „na mřu“, częściej natomiast używany jest drugi sposób zawiadomienia misz'énnyka, tj. przez powracających z połonin.

W oznaczonym terminie gospodarz objucza konie w próżne berbenice i jedzie na połoninę po bryndzę („na brýndzu“). Po przybyciu na połoninę przychodzi on do staí i daje deputatowi rawasz. Deputat



Ryc. 69. „Dijnýc'a“

wyszukuje z pomiędzy wielkiej ilości „kołodu“ od tego rawasza i po złączeniu, przypasowaniu oraz przekonaniu się o ich zgodności wydaje gospodarzowi ilość bryndzy oznaczoną na „kołodzie i rawaszu“. Podczas ładowania bryndzy w berbenice wykonuje watah takie same czynności jak przy przekonaniu się o ilości bryndzy, z tą różnicą, że do znaku na patyku umieszczonym w berbenicy napęnia nakładając bryndzy, następnie patyk wyjmuje i uszczelnia beczkę drugim dnem. Po wydaniu bryndzy gospodarzowi rawasz oraz kołodę wrzuca watah w obecności „misz'énnyka“ do ogniska, gdzie one palą się. Z tą chwilą jakby wypełniono jedno z punktów umowy, a to zapłatę właścicielowi bydła za mleko dojrane przez deputata w ciągu „litówysz'a“. Zdarza się też czasem, że deputat nie wydaje gospodarzowi od razu całej umówionej ilości bryndzy (nie ma jej tyle lub pobyt misz'énnyka na połoninie jest tylko przygodny). Wtedy po wydaniu części bryndzy niszczy znaki na rawaszu i kłodzie, odcinając je nożem, po czym „kołodę“ zatrzymuje a rawasz oddaje gospodarzowi. Gdy znowu ma na kłodzie u góry zaznaczoną ilość owiec tego gospodarza, to po wydaniu bryndzy odcina na kłodzie znaki a rawasz rzuca do ognia, wtedy pozostałą część kłody przechowuje do „rozłuczin'a“. Deputaci piśmienni zapisują w zeszycie ołówkiem oraz zaznaczają w nim dzień i ilość wydania bryndzy a należytość przekreślają.

§ 10. Formy społeczno-zwyczajowe pasterstwa połoninowego.

a) *Przygotowania przed wypędzaniem zwierząt domowych na połoninę.* Wypędzanie bydła na połoniny poprzedzają czynności i praktyki wykonywane przez: 1) „misz'énnykiū“ tj. właścicieli, którzy oddają swój żywy dobytek na wypas, 2) gospodarza połoniny (właściciela lub „deputata“), 3) wataha.

Ponieważ owce i bydło rogate stanowią jedyny dobytek Huculów, otaczają je specjalną opieką i dlatego też czynności przygotowujące „połonynck'yj wychid“ wypełniają starannie zachowując przy tym wielką powagę.

Wstępnyymi czynnościami „misz'énnykiū“ są: a) obrzędowe zabiegi poprzedzające strzyżenie, b) strzyżenie owiec, c) znaczenie czyli piętnowanie owiec, kóz, krów i koni, d) zabezpieczenie zwierząt domowych przed urokami przez praktyki ochronne, które mają zapewnić jak największy pożytek z trzody, e) zabezpieczenie ludzi i bydła w żywność, f) załatwienie wszelkich formalności w urzędzie gminnym w związku z pędzeniem bydła na połoninę.

Na „Błahowisz'inne“ gazda („misz'énnyk“) obcina każdej owcy wełnę z tyłu obok ogona (wokół płciowych organów). Ostrzyżoną wełnę musi on tego samego dnia wycesać, zrobić z niej nić oraz skrócić sznur. Sznur ten ubiera owczarz na gołe ciało na wysokości pasa w dniu, kiedy pierwszy raz wypędza owce na paszę. Zabieg powyższy wykonują dlatego, ażeby owce w ciągu całego roku trzymały się razem i nie rozbiegały się (Żabie Ilcia).

Strzyżenie owiec odbywa się zazwyczaj we wsiach obok chaty

na podwórz. Weinę owiec starszych, młodszych, a też jagniąt składają osobno.

Huculi stosują znakowanie owiec, kóz, bydła rogatego oraz koni, które wykonują w zabudowaniach gospodarskich po wsiach. Bardzo liczne są znaki używane podczas „litówysz’a“ w stosunku do owiec i kóz.

Ażeby zapobiec urokom, które szkodzą bydłu, gdyż przyczyniają się do zmniejszenia ilości mleka i dobrego oraz szczęśliwego chowania się bydła, Huculi przyczepiają owcom na uchu a krowom na ogonie czerwoną włóczkę jak też uprawiają różne praktyki.

Rano w dniu, w którym wyruszają na połoninę, tzn. w którym mają zacząć „połonýnck’ýj chid“, wstają gospodarze bardzo wcześniej i odmawiają modlitwę „za marżýnu“: „Sława Tobí Hóspody, prószu Hóspoda Bóha, szob Bóh dopomýh nicz perenocz’uwáty. Pomożý Bóże dnýnu zodnuwáty, szob Bóh dopomýh cého dn’a docz’ýkáty u m’ýrnosty — w wesélosty. Pomożý Bóże mýrno marżýnu wíkcocz’uwáty“. Potem idzie do stajni i pyta się bydła: „myróm spála marżýnocz’ka?“ i sam sobie odpowiada: „harázd jek ty, gázdo, spála“ (połonina „S’mik’enýj“). W dniu przed wyruszeniem na połoninę było, owce, kozy i konie otrzymują lepszą paszę, tj. siano, sól, siemię, buraki, ażeby podczas podoju na połoninie zw. „na míru“ dużo mleka dawały. Dają też jeść owcom woszczynę, ażeby podobnie jak pszczoły trzymały się razem, tj. nie rozbiegały się i do każdego podoju przychodziły z wielką ilością mleka, podobnie jak pszczoły znoszą miód do ula (połonina „Pnówje“ Małé“). Tego samego dnia gazdowie, którzy z dalekich miejscowości spędzają bydło na połoniny, przygotowują siano (na drogę) oraz splatają wianki sporządzone z liścia kukurydzy („z pír’i“), zwane „pajuch’ý“, które podczas „chodu połonýnckoho“ bydło rogate niesie na szyi (połonina „S’mik’enýj“). W dzień „wýchodu połonýnckoho“ po odmówieniu modlitwy i zapytaniu się o zdrowie bydła, karmią je obficie dobrym sianem, a gdy do tego czasu podrosła już większa trawa w ogrodzie (obok domu), wypędzają tam bydło, ażeby pasło się. Potem dożywiają je mąką, grysem lub krupami jęczmiennymi, do czego dodają soli, po czym poją wodą, a następnie znów dają bydłu siana (połonina „S’mik’enýj“). W dzień przed wychodem połonińskim gospodynie pieką, gotują mięso i potrawy potrzebne dla czeladzi, która odprowadza bydło na połoninę. W dniu chodu połonińskiego poszczą („howíjut“), nie jedzą potraw z mlekiem i nie piją wódki (połonina „S’mik’enýj“).

Deputat wykonuje przed pochodem połonińskim pewne czynności, które są jakby funkcjami przygotowawczymi, gdyż od pilnego i solidnego spełniania ich zależy dobry dochód z połoniny i powierzonych mu zwierząt domowych. Do każdego deputata należy: 1) zawarcie umowy z właścicielem połoniny celem wynajęcia jej na bieżący rok, 2) dobranie sobie służby, oraz omówienie wynagrodzenia, ogłoszenie terminu rozpoczęcia wypasu i dnia, w którym będą doić owce, kozy i krowy „na míru“, 3) dostawa na połoninę naczyń na mleko i narzędzi potrzebnych do wyrabiania przetworów mlecznych.

O ile właściciel połoniny sam zajmuje się odbieraniem bydła na wypas, wymieniona wyżej umowa jest zbędna, jedynie ma ona miejsce

wtedy, gdy połoninę podnajmuje obcy człowiek. Ten odpowiednio do wielkości i wartości połoniny płaci właścicielowi połoniny czynsz za wynajęcie jej na bieżący rok.

Deputat dobiera sobie odpowiednią służbę pasterską na czas sezonu wypasania, przy czym zależnie od zdolności i umiejętności danej osoby oraz od ilości bydła omawiają wynagrodzenie (połonina „Grópa Wełyka“).

Gdy zbliża się czas wychodu połonińskiego deputat ogłasza we wsi, zazwyczaj obok cerkwi, termin rozpoczęcia wypasu jak też dzień dojenia „na míru“. W miejscowościach, w których wspomniany zwyczaj zamarł, ogłasza deputat tylko dzień rozpoczęcia wychodu połonińskiego a przedtem omawia się, jaką ilość bryndzy ma dawać za każdą dojną sztukę zwierząt domowych, oraz jaką zapłatę pobiera za jałowe bydło. Niekiedy umowa ta zostaje zawarta rano przed rozpoczęciem „połónýnckoho chódu“ (połonina „Rag’éska“). Lud zwołuje się celem zawarcia umowy też w ten sposób, że jeden Hucuł daje znać drugiemu o terminie, w którym odbędzie się zawarcie umowy np.: „kumé Wasý! májemo sy zýjtý do Ywána Sztefuraká“. (połonina „S’mik’énýj“).

Gazda czy deputat wybierając się na połoninę na kilka dni przed rozpoczęciem połonińskiego chodu objucza konie kotłami, dojnicami, berbenicami oraz narzędziami do wyrabiania przetworów mlecznych, niekiedy bierze mąkę oraz sól potrzebną do żywienia się i z tym wszystkim udaje się na połoninę (połonina „S’mik’énýj“, „Dukón’a Wełyka“).

Czynności wykonywane przez wataha, które jakoby przygotowują „litówysz’e“ nazywają ogólnie „wesnówan’e“. Są to: 1) wzniecenie ognia żywego („żywá wátra“) w połoninie, 2) uporządkowanie staj, 3) skrapianie połoniny odpowiednio sporządzoną wodą, 4) obchodzenie z płonąca głównią granic połoniny i koszerę, którą później umieszcza we wrotach, wiodących na połoninę celem przepędzania przez nią zwierząt domowych, 5) witanie bydła, przechodzącego przez ogień położony u wrót.

Po przybyciu na połoninę i po przestąpieniu jej granicy watah zdejmuje kapelusz („krysán’u“) i mówi: „Daj Bóże szcz’ásk’a“ (połonina „Dukón’a Wełyka“). Następnie idzie do staj, otwiera drzwi, zdejmując kapelusz, a przestąpiwszy próg wymawia następujące słowa: „Dáj Bóże mýrno lituwaty, y dáj Bóże mýrno vsfj chudóbi y nám. Bóże pomaháj“ (połonina „Dukón’a Wełyka“). Po zacięciu siekierą na odlew („na wídlu“) w ścianę za miejscem, gdzie poprzedniego roku było ognisko, klęka na oba kolana na środku staj odmawiając modlitwę „Ótče náš“. Następnie podchodzi do miejsca, w którym zazwyczaj zakładają ognisko, ażeby wzniecić ogień. (Czasem wzniecają ogień gazda, deputat lub starszy owczarz). Gdy po przybyciu do staj zastanie tam ogień, wynosi go obok staj, i zlewając wodą gasi go, aby rozłożyć w staj nowy ogień (połonina „Pn’iwje Małé“). „Żywú wátru“ wzniecają przy pomocy kawałka drewna, w którym na obydwóch jego końcach rozkłutych umieszczona jest wygotowana hubka. Drewno to opiera watah o oddrzwia staj jednym końcem a drugi opiera o środek deski, którą trzyma pasterz przed sobą. Rzemień lub sznur okręcony dwa razy około tego drewna pociąga raz np. watah do góry a bezpośrednio potem

raz pasterz do dołu; wskutek tej ciągłej czynności na końcu drewna po pewnym czasie pojawia się dym i ogień. Tym ogniem zapalają ognisko („wátru“), które pozostaje przez cały czas sezonu paszenia („litó-wysz’a“) na połoninie (połonina „Pniwje Małé“). Podczas tej czynności odmawiano dawniej specjalne modlitwy. Dziś z tego powodu, że watahami są przeważnie młodsi Huculi, zwyczaj wzniecania żywego ognia za pomocą takiego świdra ogniowego mało jest używany. Stosują go na połoninach „Hojiczyna“, „Kamenéc“, „Rag’éska“, gdzie zauważyliśmy też ślady świdra ogniowego w oddrzwiach stai od strony wewnętrznej, na wysokości „zákrutki“ drewnianej. Jak powiedziała nam Anna Prokopiuk z Jasienowa Górnego, wzniecają żywy ogień dlatego, aby czarownice nie czarowały mleka i śmietany („Žywú wátru krút’e szobý czered’innyc’i ne czereduwały mołokó y smetánu“), oraz w tym samym celu i w ten sam sposób wytwarzają żywy ogień również we wsiach podczas zamawiania.

Po tych czynnościach watah porządkuje staję, zamiata ją czysto, ażeby wymieść wszystkie nieczyste siły — demony („abý ne búło pu-stóho“). Potem z putyną, w której mieści się woda, gdzie zgaszono oba końce rozżarzonego świdra ogniowego, obchodzi watah całą połoninę i kropi ją, oraz kosz’éry, zawatry, strunk’ý i staję (połonina „Pniwje Małé“). Potem z rozżarzoną głównią obchodzi watah połoninę wkoło, poczem rzuca ją we wrotach, przez które mają przepędzać nadciągające bydło. Gdy watah usłyszy zbliżające się odgłosy trembit, fłojer, okrzyki pasterzy i szczekanie psów, wychodzi do wrót ogrodzenia połonińskiego, staje obok i wymawia odpowiednie słowa do przestępującej przez ogień „maržýny“ (połonina „Pniwje Małé“). Za nią postępują ludzie, właściciele bydła, witają się z watahem słowami połączonymi z życzeniami: „Bóże pomaháj myrno nám us’ím lituwały“ (połonina „Dukón’a Wełyka“).

b) *Pochód połoniński*. Pędzenie bydła na połoniny zowią „wýchid połonýnck’ýj“ (połoniny od „S’mik’enyj“ do „Tárnyc’a“) albo „úchid połonýnck’ýj“ (połoniny od „Kamenéc“ do „Rag’éska“) lub też „chíd połonýnck’ýj“ (połoniny położone na południe od Zabiego, Ilci i Worochty). Huculi odbywają chód połoniński w czasie od 20/V. do 2/VI., potem wypędzają niekiedy na połoniny woły (połonina „Pniwje Małé“). Należy wyróżnić dwa rodzaje odbywania chodu połonińskiego, które pod względem praktyk i zasadniczych czynności związanych z nimi nie różnią się, a jedyna różnica polega na tym, że według starszego sposobu uczestniczą w chodzie połonińskim właściciele zwierząt domowych, gdyż następuje wtedy dojenie „na mfru“, zaś w nowszym typie pędzą je przeważnie sami pasterze, a niekiedy i właściciele.

„Chíd połonýnck’ýj“ rozpoczynają zazwyczaj praktyki czarodziejskie i modlitwy, które odmawiają właściciele zwierząt domowych, biorący udział w sezonie pasterskim na połoninach. Specjalne znaczenie mają tu zabiegi przeciw urokom. W dniu wyruszenia na połoninę, wyprowadzają rano bydło ze stajni, koszary lub podwórza. Z zewnętrznej strony progu stajni lub we wrotach („w rozłóhach“ lub „worotách“), koszary albo płotu rozniecają Huculi ogień („wátru“, połonina „S’mik’enyj“ albo „hrán“, Jabłonica k. Hryniawy). Często kładą tam głównię

przyniesioną z chaty. Zabieg ten wykonują w tym celu, ażeby bydła podobnie jak ognia nic nie czepiało się („aby n'icz'o ne jmýło sy tak maržýny jek n'icz'o wohn'ú“ — Jabłonica k. Hryniawy). Do ogniska tego rzuca gospodarz sierp i kosę, ażeby udaremnić uroki na bydło (Jabłonica k. H.), oraz klucze, którymi zamykał komorę („klit“). Lud wierzy, że zamykając komorę zamyka się pyski wilkom i niedźwiedzim, aby nie napadały i pożerały zwierząt domowych na połoninie. Podczas zamykania komory wymawiają Huculi następujące słowa: „žéby tak woúkám ta medwéd'am zký wyd móji maržýny pozamykały sy jék týmy klucz'amy komóry“ — połonina „Pn'íwje Małé“). Przez ten ogień przepędzają bydło mówiąc: „Słáwa Tobí Hóspody, pomožý mi. Ny howóru samýj z sobóu howóru z Hóspodom Bóhom, Ysúsom Chrystóm, z apóstołamy s'itýmy, aby perejszý swojů łásku, mené, y mojů maržýnku“ (połonina „S'mik'enýj“). Po tej modlitwie dają jeść bydłu święconą sól, oraz podkadzają je kadzidłem, („ładanom“) otrzymanym z cerkwi. W tym celu do nowego, kupionego garnka glinianego dają kilka rozżarzonych węgla, które posypują kadzidłem i stawiają go pod każde bydle (połonina „S'mik'enýj“). Konieczność używania nowego garnka objaśniał korowár na połoninie Szykman Fedor tym („tymínk'y jehó sz'enújut“), że mieści on święcone kadzidło. Podczas kadzenia przemawia gospodarz do każdej krowy: „Koróuko syta sytúnko, bláhá bláhúnko, cz'ó ty zarykáła do néba hółos puskáła — cy tý Bóz'u mánnu pocz'uwáła?“ Zazwyczaj krowa, która corocznie odchodzi w czasie wiosennym na połoninę, na kilka dni przed wyruszeniem w drogę, ryczy. Niektórzy Huculi (połonina „Pn'íwje Małé“) kropią bydło wodą święconą w dniu święta Jordana („na Ardána“ tj. 19/1). Po tych czynnościach gospodarz żegna krowę całą ręką i mówi: „Bóże pomožý w dóbryj cz'és rusz'éty, łych'ýj cz'és łysz'éty“ (połonina „S'mik'enýj“). Pręt, którym wtedy gospodyni wypędza bydło, przynosi następnie do stajni i tam zostawia go w tym celu, ażeby wróciło ono szczęśliwie do domu („aby maržýna mýrno wernúła do stájni“ — połonina „Pn'íwje Małé“). Również dla tego nie czyszczą w tym dniu stajni oraz nie dają żadnego nabiálu z domu („szo maržýna wýd cháty wydyjszlá“ — połonina „Pn'íwje Małé“). W tym dniu zawsze „misz'ényk'y“, deputat oraz pasterze poszczą („howíjut“). Po wykonaniu wspomnianych czynności gospodarze odmawiają modlitwy i spędzają swoje bydło do głównej drogi, którą posuwa się cały pochód zwierząt domowych oraz ludzi zdążających na połoninę. Gospodarze dołączają się do poprzednich. Na przodzie wymienionego wyżej stada idzie jeden (lub dwóch ludzi), zazwyczaj starszy owczarz lub ten, który zna najlepiej drogę na połoninę. Bezpośrednio za nim idą krowy, jałówki i byki, za tymi owce, kozy i jagnięta, następnie trzoda chlewna a potem konie, zwykle objucone sianem, mąką, solą i odzieżą pasterzy. Niekiedy te rzeczy wiozą na wozie zaprzęgniętym w konie (połonina „S'mik'enýj“). Za całą tą karawaną idą w świątecznym ubraniu „misz'ényk'y“ różnego wieku i płci. Po bokach drogi lub bezpośrednio za końmi lub wozami biegną psy. Ryczenie bydła, „blejenie“ owiec, rżenie koni i szczekanie psów miesza się z graniem na trembitach i fłojerach, oraz z rozmową, okrzykami i śpiewaniem pasterzy. Jak przedtem tak i podczas chodu poło-

nińskiego przestrzega się różnych praktyk, oraz wróży z różnych znaków o dobrym lub złym dochodzie z tegorocznego „litówysz’a“. Właściciele pędząc zwierzęta domowe uważają, ażeby cudze krowy nie wąchały („ne páchały“) się wzajemnie, w przeciwnym razie powąchane bydło traci „mánnu“. Powąchane zwierzę domowe przez takie same inne poznać po tym, że nie może iść („zipsuje sobi chíd“ połonina „S’mik’ennyj“). Czasem zwłaszcza pędzenie bydła z dalej położonych miejscowości, zmusza biorących udział w pochodzie połonińskim, do zanocowania u gospodarza. Wtedy trzody nocują na podwórzu. Deputat zarządza dojenie (połonina „Dukón’a“) owiec, kóz i krów, mlekiem opłaca gazdę za nocleg oraz żywi nim pasterzy i ludzi idących z nim na połoninę. Z pozostałego mleka robi ser i zabiera z sobą, gdy wyrusza następnego dnia rano w dalszą drogę. W czasie, w którym zwykle doją zwierzęta domowe, zatrzymują się podczas chodu, karmią zwierzęta oraz doją.

c) *Dojenie „na míru“*. Po odbyciu pochodu połonińskiego i po zapędzeniu trzód do koszer, wykonują pasterze i „misz’ennyk’y“, następujące czynności: a) roznoszenie ognia do zastajek, b) budowanie małych kosz’ér zwanych „cark’ý“, c) pierwsze dojenie na połoninie.

Z ogniska płonącego w staj zabiera starszy owczarz rozżarzoną głównię i ułożywszy ją tuż przed swoją zastajką roznieca ogień, przy czym wypowiada przyjęte w tej ceremonii modlitwy (połonina „Dukón’a Wełyka“). To samo powtarzają i inni pasterze: „bóŭhar“, „jełocz’ér“, „korowár“, „stadár“.

Po przybyciu na połoninę właściciele zwierząt domowych znoszą z pobliskich lasów gałęzie, ażeby budować „cark’ý“ tj. małe „kosz’éry“, w których przed dojeniem „na míru“ przebywają owce, kozy i krowy „misz’ennyka“. „Cark’ý“ budują na całej połoninie zależnie od woli miszennika i trawy. Czynności te wykonuje zawsze młodzież. Starsi natomiast czas ten spędzają na rozmowach w staj obok ogniska. Zwyczaj budowania carek zachował się tylko na tych połoninach („Dukón’a Wełyka“, „Dukón’a Małá“, „Kamenéc“, „Maricz’éska“) na których doją bydło „na míru“. Takie same careki budują Huculi, gdy przychodzą w czasie „rozłuczín’a“ na połoninę po swoje zwierzęta domowe.

Przed dojeniem „na míru“ miszenniki doją owce, kozy i krowy w swoich carkach, a mleko spożywają sami. Podczas pierwszego dojenia zwierząt domowych w carkach spełniający powyższe czynności, myje dojki wodą święconą znajdującą się w dojnicy, następnie nad głową tego zwierzęcia robi znak św. krzyża prawą ręką. To samo wykonuje „dijnár“ po zdojeniu, czynności te jednak następują po sobie w odwrotnym następstwie (połonina „S’mik’ennyj“).

W dniu, w którym ma odbyć się dojenie „na míru“ każdy „misz’ennyk“ wygania ze swej careki po uprzednim zdojeniu owce, kozy i krowy, które pasie osobno od cudzego bydła. Wtedy widać na połoninie dużo grupek trzody. Każdy z „misz’ennykiŭ“ stara się nakarmić dobrze swoje bydło, ażeby przy podoju zwanym „na míru“ dało jak najwięcej mleka, gdyż od tego zależy ilość bryndzy, którą się otrzymuje za całe „litówysz’é“ (połonina „Grópa Wełyka“). Przed południem w jednakowym czasie zapędzają z powrotem bydło do carek,

aby przeprowadzić podój rozstrzygający o dochodzie z sezonu paszenia. Przed dojeniem umieszczają we wrotach prowadzących ze stunki do koszerów tzw. „striłi”. Jest to młody świerk, o odciętych u dołu konarach, który ma u góry tylko trzy gałązki („suczki’y”). W pośrodku świerk ten rozkluwają i wciskają tam przyniesioną z ogniska żarzącą głównię. Obok dymiącej się główni przechodzą przez wrota zdojone owce. „Striłi” robią dlatego, aby owce nie chorowały na żadną słabość w czasie paszenia ich na połoninie („aby nisz’o ich sy ne łowyło, — nijéka słabist” — połonina „S’mik’enyj”).

Czynności dojenia, od których zależy ilość pobrania bryndzy za wypas zwierząt domowych na połoninie oraz towarzyszące tym czynnościom praktyki obrzędowe nazywają Huculi powszechnie dojeniem „na míru”.

Podczas dojenia „na míru” wykonują następujące czynności: 1) dojenie owiec, kóz i krów oraz znoszenie mleka do staj w celu poczynienia pomiarów, 2) mierzenie mleka i zapisywanie miary za pomocą karbów na patyku zwanym „rawasz”, 3) obrzędowe mycie rąk, 4) modlenie się o zdrowie bydła, 5) zakończenie czynności „na míru” przy równoczesnym stosowaniu praktyk magicznych.

Dojenie owiec, kóz i krów odbywa się w carkach, gdzie właściciel doi osobno w jedną dojnicę owce i kozy, a osobno krowy. Po wykonaniu tych czynności znosi się mleko do staj. Podczas niesienia mleka nie można pasterzom oraz właścicielom zwierząt domowych rozmawiać tak między sobą, jak z obcymi ludźmi. Nawet gdyby przydarzyło się, że ktoś nie wiedząc o tym zwyczaju pozdrowiłby niosących mleko słowami „Sława Ysusu Chrystu”, wtedy ci powinni postawić na ziemi naczynie z mlekiem, a dopiero potem odpowiedzieć „Na wik’y Bóhu sława” (połonina „S’mik’enyj”).

W staj odbywa się mierzenie mleka w ten sposób, że watah zanurza naczynie „mirtúk” (patrz ryc. 74 str. 152) w mleko znajdujące się w „dijnyc’i”, napełnia go i wylewa do putyny, wymawiając ilość mirtuków. Pozostałą ilość mleka mniejszą, aniżeli mirtuk wylewa z dojnicy do mirtuka i mierzy za pomocą włożonego rawasza. Następnie klując z boku rawasz, wykonuje znak zwany „bóut” (patrz ryc. 72, str. 150). Potem na drugim boku rawasza, za pomocą karbowania, zaznacza według umowy przysługującą właścicielowi bydła ilość bryndzy czy też i masła. Również nożem rozkluwa na połowę rawasz, mniejszą jego część o tej samej nazwie daje gospodarzowi, a większą zwaną „kołóda” zatrzymuje dla siebie. Powyższe czynności powtarza watah przy obliczaniu mleka każdego właściciela bydła osobno. Poza tym niekiedy u góry kołody zaznacza watah ilość bydła tego gospodarza (połonina „Dukón’a Wełyka”).

Po ukończeniu mierzenia mleka i wydaniu rawasza każdemu „misz’ennykowi”, myją wszyscy gospodarze wodą swoje dojnice i wodę tę zlewają następnie do putyny, w której myją ręce (połonina „Dukón’a Wełyka”).

Potem zwraca się starszy owczarz do właścicieli bydła oraz do pasterzy, i trzymając w prawej ręce uniesiony kij pasterski („pátycu”) mówi: „Pomolim sy Bóhu za nászu marżýnu, áby mýrno tak zjyszłá

jek wíjszła“ (połonina „S'mik'enýj“). Na to wezwanie wszyscy obecni klękają na obydwu kolana i zwróceniu do wschodu słońca odmawiają „Ótcze nasz“. Po skończonej modlitwie mówi starszy owczarz: „Hós-pody dopomożý“, co też za nim powtarzają wszyscy obecni (połonina „S'mik'enýj“, „Dukón'a Wełyka“).

W końcu umieszcza watah we wrotach „kosz'ery“ podkowę lub stary łańcuch, nóż i kosę, a wodą z umytych rąk kropi owce i bydło rogate wychodzące z „kosz'er“ na pastwisko. Po odbyciu wyżej wymienionych praktyk, właściciele zwierząt domowych żegnają się z deputatem oraz pasterzami i opuszczają połoninę, zdążając do swych osiedli, położonych we wsiach (połonina „Dukón'a Wełyka“).

d) „Miszen'e“. W połoninach, w których zachował się zwyczaj dojenia „na míru“ odbywa się „mísen'e“. Czynności towarzyszące temu obrzędowemu mieszanui owiec albo bydła rogatego polegają na tym, że po skończeniu dojenia „na míru“ starszy owczarz (połonina „Kamenéc“, „Rag'eska“) lub watah (połonina „S'mik'enýj“, „Dukón'a Wełyka“, „Dukón'a Mała“) występuje na czoło owiec czy też bydła rogatego i strzela raz albo trzy razy w górę, w kierunku trzody. Po wystrzale rzuca watah (lub owczarz) „pystól“ na ziemię, przez który przechodzą zwierzęta domowe (połonina „Kamenéc“), które po wystrzale skupiły się w zwarte stada. Przechodzeniu przez pistolet towarzyszy granie pasterzy na trembitach oraz fłojerach i rogach (połonina „Kamenéc“). Zwyczaj ten był w użyciu do 1914 roku.

e) „Rozłúčín'e“. Uroczystą chwilą jak i poprzednie, w których wykonywano pierwsze czynności pozostające w łączności z wypasaniem bydła na połoninach jest rozdzielanie owiec i bydła jak też koni zwane przez Huculów „rozłúčín'e“. Odbywa się to „rozłúčín'e“ od 21/IX („drúhoji Bohoródyc'i“) do 30/IX. Na dwa tygodnie, półtora lub tydzień przedtem zawiadamia deputat „misz'énnykiu“ przez ludzi powracających z bryndzą z połoniny, ażeby w oznaczonym dniu przybyli „na rozłúčín'e“ (połonina „Grópa Wełyka“). Z pobliskich połonin zawiadamia sam deputat gospodarzy (połonina „Tárnyc'a“). W ubiegłych latach był zwyczaj, że misz'énnyk, który miał krowy i owce na danej połoninie, udawał się na połoninę po nie na długo przedtem, a zależało to od ilości budzów potrzebnych do wyrobu bryndzy, otrzymanej za dane na wypas zwierzęta domowe. W tym celu zabierał on z sobą mąkę kukurydzianą („kukurúzy“), z której miał gotować na połoninie „kułészu“ dla siebie i dla wszystkiej służby pasterskiej. Ilość razy sporządzenia tej potrawy miała odpowiadać ilości budzów otrzymanych od deputata. Również obowiązkiem jego było pomagać służbie w wykonywaniu wszystkich czynności pasterskich na połoninach, np. dojenie bydła, pilnowanie ogniska, ażeby nie wygasło itd. Gdy ilość trzody jego oraz budzów była wielka, wówczas taki gazda spełniał wspomniane czynności nawet miesiąc (połonina „Pnówje Małe“). Dawniej gospodarz na połoninę przynosił z sobą „oko“ wódki, którą częstował deputata i pasterzy a w zamian za to otrzymywał zaproszenie do udziału w śniadaniu, obiedzie i kolacji. Po przybyciu na połoninę „misz'énnyk'y“ budują osobno carki, w które odbierają swoje owce, kozy lub krowy. Czynność oddawania bydła przez starszego owczarza gospoda-

rzom nazywają „na rozkiŭ“ (połonina „Grópa Wełyka“). Wtedy wspomniany owczarz siada na „s'idéc“ w strunce i zatrzymuje każdą owcę przechodzącą przez okiennicę strunki, przy czym ogłasza jej znak i właściciela, któremu ją oddaje. Ten wprowadza owcę do carki i jednorazowym uderzeniem toporka o ogrodzenie carki zaznacza obecność tej owcy w carce. To powtarza się po każdorazowym wpuszczeniu tam owcy, a ilość takich znaków na ogrodzeniu określa ilość owiec wprowadzonych do carki. Potem płacą „misz'énnyk'y“ deputatowi za wypas jałowych owiec, krów oraz koni dziękując: „Fajno g'ékujemy wam, abyście g'izdały sz'e nárik lituwały maržýnu, búď te zdorówi!“ W końcu (połonina „Tárnyc'a“) pożegnawszy się z deputatem zdejmują kape-luszki i modlą się, dziękując Bogu za szczęśliwe spędzenie sezonu paszenia oraz proszą Boga, ażeby pozwolił im doprowadzić do swych domów zdrowe bydło. Po rozebraniu „carók“, wyruszają do domu, a kolejność trzód podczas wracania z połonin zachowana jest ta sama, jaka była w czasie pochodu połonińskiego.

f) *Uczty na połonie.* Przed 30 laty odbywały się na połoninach wspólne uczty połączone z tańcami. Dziś pozostały po nich znikome ślady w formie gościnności deputata względem właścicieli zwierząt domowych, wypasanych na połonie. Odbywały się one w czasie zakończenia „chodu połonyńckoho“ bezpośrednio po „misz'n'u“ i na zakończenie wypasania trzód na połonie tj. w czasie „rozłuczín'a“. Pierwszą jak i drugą ucztę sprawiano pod gołym niebem, na trawie obok staj, a tylko w czasie deszczu w staj. Jak dowiedzieliśmy się od Nykoły Iwasiuka z Żabiego Ilci, uczty takie odbywają się i dziś na połoninach Hucułów bukowińskich. W czasie uczty pierwszej spożywano chleb, słoninę, mięso, ser, masło oraz napoje alkoholowe (wódka) przyniesione przez właścicieli bydła ze wsi. Podczas drugiej uczty (w południe) ugaszczą deputat „misz'énnykiŭ“ budzem urobionym z rannego podoju oraz żentycą. Również i w czasie tej uczty traktują się wzajemnie wódką, którą kobiety przynoszą na połoniny. Budz sporządzony z południowego podoju kraje deputat na małe części i obdarza nim każdego gospodarza, powracającego ze swymi zwierzętami domowymi do domu. Po uczcie odbywały się zawsze tańce (Wasył Domaszewski — Mikuliczyn).

g) *Życie towarzyskie.* Obok pracy gospodarskiej w połonie od-dają się pasterze też i rozrywkom. Życie towarzyskie skupia się zwykle na szczytach gór lub miejscach położonych obok tychże. Tam to schodzą się pasterze z połonin wkoło położonych. Również uczestniczą w zabawach dziewczęta i kobiety („czélid“), które przybywają na połoniny bądź to ażeby dowiedzieć się o zdrowiu pasterzy i stanie swej „maržýny“, bądź też celem pobrania bryndzy albo masła. Przychodzą one zazwyczaj przed niedzielą lub dniem świątecznym, gdyż w te dni ze-zwała watah pasterzom na zabawy. Na takie miejsca zbiorowe schodzą się około godziny 9-tej rano i przebywają tam przez cały dzień. Zabawom tym towarzyszą niekiedy i tańce wykonywane przy odgłosie „so-piŭk'y“ lub „fłojéry“. Ożywione są w dniu świąteczne zwłaszcza te po-loniny czy też stoki gór, które obfitują w zioła, używane w celach lecz-nicznych. Często schodzą się pasterze na szczycie góry Pop Iwan. Jak

opowiadano nam (połonina „Grópa Wełyka“), przed rokiem 1914 schodzili się tam pasterze z połonin położonych na obydwóch stokach tej góry tzn. z połonin przynależnych dzisiaj do Polski i do Czecho-Słowacji. Również i stają odgrywa pewną rolę w życiu towarzyskim pasterzy. Tam Huculi siedząc obok ogniska opowiadają często różne legendy, baśnie i wesołe anegdoty.

§ 11. Nazwy zwierząt domowych.

Zwierzęta domowe Huculów, wypasane na połoninach obfitują w wielkie bogactwo nazw. Zasadnicze nazwy, to nazwy gatunkowe, a drugie bardzo liczne to przezwiska, jakie nadają Huculi każdej pojedynczej jednostce danego gatunku. Zajmiemy się więc najpierw przedstawieniem nazw gatunkowych: 1) owiec, 2) kóz, 3) bydła rogatego, 4) koni, 5) trzody chlewnej, 6) psów.

Przy nadawaniu nazw owcom wielką rolę odgrywa ich wiek. Ogólnie nazywają owcę „wiuć’á“, owcę starszą — „bábka“ (połonina „S’mik’enyj“), owcę młodą od dwóch lat — „mołodá“ (połonina „S’mik’enyj“), owcę jałową od 1—2 lat — „jérka“ (połonina „Dukón’a Wełyka“), małe jagnię od $\frac{1}{2}$ —1 roku — „jércz’e“ (połonina „S’mik’enyj“) lub „jéroczka“ (połonina „Grópa Wełyka“), małe jagnię od 1 dnia — $\frac{1}{2}$ roku — „jéhn’e“ (połonina „S’mik’enyj“) lub „jehnýczka“ (połonina „Grópa Wełyka“).

Baran nosi ogólną nazwę „barán“, a młode jagnię do 2 lat nazywają „jerczúk“ (połonina „Grópa Wełyka“). Trzodę („botěj“) owiec zowią zwykle „wiuć’i“ albo „drobjéta“ (połonina „S’mik’enyj“), a trzodę jałowych owiec i baranów „jéłowi drobjéta“ (połonina „S’mik’enyj“, „Grópa Wełyka“, „Rag’éska“) lub też „smerczak’ý“ (połonina „Kamenéc“).

Kozę dojną od 1 roku nazywają „kozá“, a capa „cáp“. Małe kozłeta do 1 roku płci żeńskiej „watujk’ý“ (połonina „Grópa Wełyka“), a męskiej „capk’ý“ (połonina „Kamenéc“).

Bydło rogate bez względu na płeć nazywają Huculi „marżyna“. Krowę dojną powszechnie zowią „korówa“, a jałowki „jéłowa marżyna“, albo „jéliünyk“ (połonina „Rag’éska“). Ciele nazywają „téle“, oraz „małé“ (połonina „Grópa Wełyka“) lub „małá“ (połonina „S’mik’enyj“).

Konia zowią powszechnie „kin“, a ogiera „wór“, zaś młode źrebię „Jósze“. Świnie nazywają „swyn’a“, wieprza „knórus“, a małe prosięta to „pac’áta“ (połonina „S’mik’enyj“). Na oznaczenie psa używają powszechnie wyrażenia „pés“, „kot’úha“ lub „gájda“ (połonina „Rag’éska“).

Z rozmaitych powodów nadają pasterze zwierzętom domowym różnorodne przezwiska.

Owce przezywają zależnie od ich: 1) barwy, 2) wyróżniającej się jakiejś części ciała (np. nos, uszy, oczy, rogi, ogon itd.).

Przezwiska owiec są następujące: biała — „byłýc’a“ (połonina „S’mik’enyj“), popielata — „hołubá“ (połonina „Grópa Wełyka“), „hołúbka“ lub „hołubánoczka“ (połonina „S’mik’enyj“), żółta — „dub-

łéna“ (połonina „S'mik'enýj“), czarna — „cyhánoczka“ (połonina „S'mik'enýj“), częściowo czarna a częściowo biała — „perista“ (połonina „S'mik'enýj“), popielata, żółta lub czarna z białą szyją pod spodem — „zawytúszka“ (połonina „S'mik'enýj“), czarna z białym nosem — „nosútká“ (połonina „S'mik'enýj“) i „nosúta“ (połonina „Grópa Wełyka“), biała z czarnymi oczyma — „wákiżka“ (połonina „S'mik'enýj“), czarna z żółtymi obwódkami około oczu — „búczka“ (połonina „S'mik'enýj“), czarna z białą plamą na czole — „łysúla“ też „bridzúla“ (połonina „S'mik'enýj“), jakiegokolwiek barwy⁴⁾ o małych uszach — „czúłka“ (połonina „S'mik'enýj“), jakiegokolwiek barwy⁴⁾ o większych rogach — „kornúta“ (połonina „S'mik'enýj“), jakiegokolwiek barwy⁴⁾ baran bez rogów (odbite) — „szútyj“ (połonina „S'mik'enýj“), czarna owca o białej górnej części głowy — „biłohołówa“ (połonina „S'mik'enýj“), czarna z białą szyją pod spodem (jakby nosiła „zgárdu“) — „zgardyšta“ (połonina „Grópa Wełyka“), czarna z całym ogonem białym — „biłofósta“ (połonina „S'mik'enýj“), czarna z końcową częścią ogona białą — „k'ýtyczka“ (połonina „S'mik'enýj“), czarna o białym pasie wełny na dolnych częściach nóg — „bosonóha“ (połonina „Grópa Wełyka“). Często z miłości („z lubý“) przyzywają owczarze owce: „hanús'ka“, „kátuszká“, „marús'ka“ (połonina „S'mik'enýj“).

Kozy też przyzywają od barwy sierści: biała — „bíłka“ (połonina „S'mik'enýj“), żółta — „żoútáčka“ (połonina „S'mik'enýj“), częściowo czarna a częściowo biała — „bedráczka“ (połonina „S'mik'enýj“) lub „bedrúsha“ (połonina „Grópa Wełyka“).

Liczniesze są przezwiska stosowane do bydła rogatego. Podczas gdy zasadniczą podstawą do nadawania przezwisk owcom i kozom była barwa ich wełny (sierści) a po części kształt niektórych wyróżniających się części ciała (np. rogów, szyi, uszu, nóg, ogona), to bydło rogate przyzywają Huculi zależnie od: a) barwy sierści, b) charakterystycznych części ciała, c) miejsca i czasu urodzenia, d) ulubionego miejsca paszenia się, e) zachowania się, f) pochodzenia, g) rasy.

Krowa biała — „biłúsha“ (połonina „S'mik'enýj“) albo „biłúna“ (połonina „Dukón'a Wełyka“), biaława — „bén'ka“ (połonina „S'mik'enýj“), popielata (szara) — „s'irúna“ (połonina „S'mik'enýj“) albo „sywúla“ (połonina „Dukón'a Wełyka“), żółta — „żoúk'éna“ (połoniny (połonina „Dukón'a Wełyka“), biaława — „bén'ka“ (połonina „S'mik'enýj“), blade żółta — „bułánka“ (połoniny „S'mik'enýj“ i „Dukón'a Wełyka“), jasno czerwona („bułányšta“) — „ruž'éna“ (połonina „S'mik'enýj“), ciemno czerwona — „bahrúsha“ (połonina „Dukón'a Wełyka“), czarna — „czornúsha“ i „róúta“ (połonina „S'mik'enýj“) albo „cygánka“ (połonina „Dukón'a Wełyka“), częściowo szara a częściowo biała — „hémra“ (połonina „S'mik'enýj“), częściowo czerwona a częściowo biała — „krasúla“ (połoniny „S'mik'enýj“ i „Dukón'a Wełyka“) też „krasún'a“ (połonina „S'mik'enýj“), czarna, czerwona lub żółta z pasem naokoło brzucha — „pryjana“ (połoniny „Dukón'a We-

⁴⁾ (białej, czarnej, popielatej, żółtej lub mieszanej).

łyka“ i „S'mik'enýj“), też „perísta“ (połonina „Dukón'a Wełyka“), biała z czarną łatką z boku, lub czarna z białą łatką z boku — „łán'a“ (połonina „S'mik'enýj“), czerwona z białą plamą na czole — „łysún'a“ (połoniny „Dukón'a Wełyka“ i „S'mik'enýj“), żółta z białą plamą na czole — „łysúla“ (połonina „S'mik'enýj“).

Inne przezwiska zależą od charakterystycznych części ciała bydła rogatego: o wielkich i cienkich rogach w tył zagiętych — „kosána“ (połonina „S'mik'enýj“), o małych i krótkich rogach — „szútka“ (połonina „S'mik'enýj“), z odbitymi rogami — „szut'a“ (połonina „S'mik'enýj“), o cienkiej szyi — „c'ílina“ (połonina „S'mik'enýj“), z długą sierścią na uszach lub głowie (z „páworamy“) — „drúžka“ (połonina „S'mik'enýj“).

Krowa urodzona w lesie zwie się — „hajówa“ (połonina „S'mik'enýj“), urodzona w miesiącu maju — „majówa“ (połonina „S'mik'enýj“), ta, która lubi się paść na białej, rannej trawie wiosennej — „bryndús'a“ (połonina „S'mik'enýj“), niespokojna, bijąca często nogami — „beáta“ (połonina „S'mik'enýj“), bardzo spokojna — „powážna“ (połonina „S'mik'enýj“), ta, która zjadła pierze kury — „paúna“ (połonina „S'mik'enýj“), kupiona od wataha — „bryndzóla“ (połonina „S'mik'enýj“), kupiona od „knýžnyka“ tj. od takiego który umie czytać i pisać — „kn'ihn'icka“ (połonina „S'mik'enýj“), pochodząca z rasy właściwej w Tyrolu — „turólja“ (połonina „S'mik'enýj“), rasy powszechnie używanej na Bukowinie w Radowcach — „radowécka“ (połoniny „Dukón'a Wełyka“ i „S'mik'enýj“), rasy pochodzącej z Szwajcarii — „szwajcárka“ lub „czéska“ (połoniny „Dukón'a Wełyka“ i „S'mik'enýj“), z okolic nad Wisłą — „wisła“ (połonina „S'mik'enýj“), rasy simentalskiej — „sementálka“ (połonina „S'mik'enýj“ i „Dukón'a Wełyka“), z rasy mieszanej — „perewinnyk“ (połoniny „Dukón'a Wełyka“ i „S'mik'enýj“).

Obok wyżej wymienionych danych, należy wspomnieć o bardzo charakterystycznym sposobie, jakim często posługują się Huculi przy nadawaniu przezwisk nowonarodzonym cielętom. Ciele takie otrzymuje przezwisko od przezwiska swej matki i to w ten sposób (połonina „S'mik'enýj“), że starają się Huculi w nowym przezwisku zachować zwyczajnie pierwszą zgłoskę (lub ją palatyzują np. z ł na l) czy też i więcej zgłosek, odpowiednio do zdolności swych urabiają, dodając różne spółgłoski lub samogłoski — np. przezwisko matki (krowy) „łýsa“, jej rodzone ciele otrzymuje przezwisko „łysún'a“, „łysúłka“, „łipa“, „łýpka“, „liška“ itd.

Dla koni dają Huculi przezwiska zależnie od barwy ich sierści: biały — „báłan“ albo „szfma“ (połonina „Hłystowátyj“), ciemno popielaty — „s'ýryj“ (połonina „Hłystowátyj“), ciemno czerwony — „kásztan“ (połoniny „Dukón'a Wełyka“ i „Hłystowátyj“), czarny — „czórnyj“ lub „cígan“ (połoniny „Dukón'a Wełyka“, „Hłystowátyj“, „S'mik'enýj“), częściowo czarny a częściowo biały — „krásyj“ (połoniny „Dukón'a Wełyka“, „Hłystowátyj“), czerwony z białą plamą na czole — „łýsyj“ (połonina „Hłystowátyj“), żółty z białą plamą na czole — „łás'ij“ (połonina „Hłystowátyj“, „S'mik'enýj“), czerwony, a na środku biały — „perístyj“ (połoniny „Dukón'a Wełyka“ i „Hłystowátyj“),

czerwony z białym grzbietem — „mísza“ (połonina „Hłystowátyj“). Nazywają też klacz w połoninie „Hłystowátyj“ „filka“.

Psy, będące na połoninach, posiadają powszechnie nazwiska⁵⁾: „bełéj“ (m.), „búrkusz“ (m.), „chína“ (f.), „hán'a“ (f.), „łáncusz“ (m.), „mórusz“ (m.), „múcha“ (f.), „tárka“ (f.), „wóloch“ (m.).

§ 12. Nawoływanie zwierząt domowych.

Należy odróżnić wołania na: 1) owce, 2) bydło rogate, 3) konie, 4) świnie, 5) psy.

W połoninach huculskich spotykamy dwa rodzaje wołania na owce. Pierwszy bardzo częsty polega na wymawianiu spółgłosek, po większej części wargowych, drugi zaś charakteryzują odpowiednie gwizdania. Należy tu odróżnić wołania na pojedyncze owce, oraz wołania odnoszące się do całego stada. Gdy pasterz podgania jedną owcę podczas paszenia, pędzenia drogą, czy też podczas podoju nawoływa ją wyrazem „rýst“ albo „réjst prrá“ (połonina „S'mik'enýj“). Zawracając więc owcę, która odbiegła na bok (na prawo lub na lewo od stada) mówi: „bri de jdész“ (połonina S'mik'enýj“) albo „bri nazád“. Tę zaś owcę, która odbiega naprzód od stada, przywoływa słowem „prrá bri“ (połonina „S'mik'enýj“) albo „prrsst“ (połonina „Grópa Wełyka“). Małe jagnięta woła pasterz („jełocz'er“) wyrazem „ptrutú“ (połonina „Grópa Wełyka“). Podczas podgania całego stada owiec używa owczarz huculski słowa „his“ (połonina „S'mik'enýj“), a w celu przywrócenia spokoju u owiec woła „býrr“ (połonina „S'mik'enýj“).

Również i odpowiednie gwizdanie służy jako znak do wykonywania przez owce pewnych czynności podczas ich paszenia. Na krótkie i silne gwizdnięcie pasterza na palcach prawej ręki, skupiają się owce, które rozeszły się po połoninie. Podczas wabienia pojedynczej owcy do soli gwizdnie owczarz krótko, a bezpośrednio potem wykonuje kilkakrotne uderzenia wargą o wargę przy równoczesnym wciąganiu powietrza.

Mniej jednak spotykamy nawoływań na bydło rogate. Występują tu dwie zasadnicze różnice, które powodują używanie odpowiednich nawoływań na krowy i woły, jak też na cielęta. Wołania pierwszej grupy charakteryzuje używanie wyrazów, w których występują spółgłoski szumiące np. sz a z samogłosek a i e. W drugiej grupie na pierwszy plan w tych samych słowach widzimy zastosowanie spółgłoski syczącej s jak też samogłoski i. W celu wabienia jak też podczas zawracania krów i wołów używają Huculi w połoninach jednego prawie wyrażenia, zmieniając jego końcówkę. W połoninach „S'mik'enýj“, „Dukón'a Wełyka“, „Tárnyc'a“, podczas zawracania bydła wołają „pszkan'a de jdész“, a w połoninach „Grópa Wełyka“ i „Rag'éska“ „szczkené“. Przywołując bydło do siebie mówią „pszkan'a, n'a, n'a“ (połoniny „S'mik'enýj“, „Dukón'a Wełyka“, „Tárnyc'a“), a odganiają je używając słów „héj“ (połonina „S'mik'enýj“, „Szkoruchitü“, „Dukón'a Wełyka“, „Tárnyc'a“) albo „hýj“ (połonina „Grópa Wełyka“, „Rag'éska“). Wo-

⁵⁾ m = samiec, f = samica.

łanie cieląt odbywa się w ten sposób, że do właściwego słowa, które oznacza wykonanie czynności dodają zwyczajnie słowo „malá“ tj. to, jakim ogólnie wołają cielęta. Gdy pasterz zawraca cielę, nawoływa w połoninie „S'mik'enýj“ „pski mala de jdész“, a gdy przywołuje je mówi: „pski malá, malá malá“ (połonina „S'mik'enýj“). Podczas pędzenia jednego albo większej ilości cieląt wymawia pasterz „pr-r-cz“ (połonina „S'mik'enýj“).

Podobnie jak na owce, używają Huculi dwóch rodzajów nawoływań na konie: wymawianie pewnych słów i gwizdanie. Pierwszy rodzaj dość liczny ma zastosowanie bez względu na ilość i wiek koni, a drugi jedynie tylko podczas paszenia większych stad.

Huculi rozróżniają starsze i nowsze nawoływania na konie. „Stadár“ podgania konie wyrazem „cý“, a późniejsze jest używanie wyrażenia „wijé“ (połonina „Hłystowátyj“). Podczas zatrzymywania koni schodzących z pochyłych lub bardziej stromych miejsc wymawiają Huculi „sz“ (połonina „Hłystowátyj“) albo „hóu“ (połonina „Dukón'a Wełyka“, „Hłystowátyj“). W tym celu używają też wyrażenia „prú“ albo „prrr“ (połonina „Hłystowátyj“). Konia, który się oddalił od stada w połoninie „Grópa Wełyka“ przywołuje się okrzykiem „ihiné“. Podczas wiezienia wyrobów mlecznych z połonin, ażeby skierować konia w prawo wymawiają „hájta“, a w lewo „wís'ta“. W połoninach od „Tárnyc'i“ do „Rag'éski“ przywołują konie wyrazem „prsz'ó“, a w połoninach „S'mik'enýj“ — „Tárnyc'a“, „c'ós“ lub „néné“.

W celu zwołania całego stada koni, które rozeszły się po połoninie, „stadár“ gwizda raz silnie i krótko za pomocą palca.

W lasach huculskich wypasano dawniej dużo świń i wtedy to wyrazy na wołanie świń były liczniejsze (połonina „S'mik'enýj“). Dziś jest ich niewiele. Przy nawoływaniach na świnię możemy zauważyć dwie zasadnicze różnice. Pierwsze wołania używane są do pojedynczych sztuk a drugie do większej ilości trzody chlewnej. Starsze świnię odpędzają wyrazem „hác“ albo „hyló“, a małe prosiątka gonią mówiąc „hyc'ó“ (połonina „S'mik'enýj“). Ażeby przywołać jedną świnię wymawiają Huculi „pac'ó“. Wołając większą ilość trzody chlewnej, używają w połoninie „S'mik'enýj“ wyrażen „pacýna paczi“ albo „czyczyńa czyzi“.

Również i do psów używają Huculi dwojakiego rodzaju nawoływań. Psy odpędzają okrzykiem „hí“, a rzadziej używają nowszego wyrażenia „mársz“. Gdy przywołują psa, wymawiają zwykle najprzód jego przezwisko z dodatkiem „ná“.

Przywoływanie psa z dalszej odległości na połoninie odbywa się zwykle za pomocą długiego a bezpośrednio potem krótkiego gwizdania na palcu ręki.

Wydawane głosy przez zwierzęta domowe określają Huculi następująco:

owce — „bléjut“,
bydło rogate — „rúje“,
konie — „yrzút“,
trzoda chlewna — „kwicz'é“,
psy — „ujidájut“.

§ 13. Prawo ludowe.

a) *Znaki własnościowe.* Podobnie jak przy oznaczaniu sprzętów, posługuje się lud huculski znakami własnościowymi także w stosunku do zwierząt domowych. Znaki te mają zapobiec nieporozumieniom przy odbiorze zwierząt domowych z połoniny, oraz służą one dla rozpoznania podczas różnych wypadków, które często zdarzają się na połoninach (rozdarcie lub zabicie przez dzikiego zwierza). Znaczenie czyli piętnowanie występuje w łączności z wypasaniem na połoninach owiec i kóz, bydła rogatego oraz koni, przy czym każda z tych grup zwierząt domowych posiada właściwe swoje znaki.

Znaki („známen’a“ — połonina „S’mik’enyj“ czyli „znamen’éta“ — połoniny „Grópa Wełyka“, „Kamenéc“) dla owiec i kóz są wykonane przy pomocy narzędzia, zwanego „obirnyk“, oraz siekiery lub noża, a umieszczone są na uszach zwierząt. Jednakowych znaków na jednym uchu spotykamy jeden lub dwa i trzy, a wykonane są one na końcu, w środku, na dolnym krańcu ucha „na peréd’i“ lub górnym „na zád’i“. Za pomocą „obirnyka“ robią Huculi otwór w uchu zwany „obóra“ (połoniny „S’mik’enyj“ — „Tárnyc’a“) lub „obírka“ (połoniny „Kamenéc“ — „Rag’éska“) (Ryc. 70, 1). Połową tego samego narzędzia wycinają znak w formie półkola na przednim lub tylnym krańcu ucha (Ryc. 70, 2), który ogólnie nazywają „piczkát“.

O wiele liczniejsze spotykamy znaki, wykonane przy pomocy siekiery lub noża. Należy tu wyliczyć znak „zát’inok“ (połoniny „S’mik’enyj“ — „Tárnyc’a“ i „Kamenéc“ — „Rag’éska“) zrobiony po większej części ukośnie (Ryc. 70, 3) „w póperék“ na którym bądź boku ucha. O ile poprzednie znaki były wycięte w środku lub na boku ucha, inne występują na końcu ucha przy jego wierzchołku i z boku. Do najbardziej prostych należy znak „roskfű“ (połonina — „Grópa Wełyka“) lub „rosk’ète“ (połonina „S’mik’enyj“). Jest to zwykle jednorazowe rozcięcie ucha poziomo w samym jego wierzchołku lub pionowo z boku ucha (Ryc. 70, 4). Tego drugiego rodzaju znaków spotykamy niewiele. Znak „pryt’mák“ lub „pryt’ète“, występujący ogólnie pod tymi obu nazwami polega na pionowym odcięciu końca ucha (Ryc. 70, 5)). Odcięcie tej samej części ucha ukośnie (Ryc. 70, 6) nazywają powszechnie „skosák“. Znak ten, zależnie od tego w którym boku ucha zostawia krótszą jego część, otrzymuje objaśnienie „z ządu“ czy „z perédu“. Wycięcie z zastosowaniem podwójnego uderzania siekierą (Ryc. 70, 7) nazywają Huculi „strfűka“ (połoniny „S’mik’enyj“ — „Tárnyc’a“ i „Kamenéc“ — „Rag’éska“). Taki sam charakter ma znak „sok’ýrka“ (połonina „S’mik’enyj“) zwany (Ryc. 70, 8) też „płeczé“ (połonina „Grópa Wełyka“).

Połączenia tych ośmiu zasadniczych znaków są różne i skomplikowane, a zależą od woli właściciela owiec czy kóz:

1) „dwi obóri na prawým ús’i“ (połonina „S’mik’enyj“). Ryc. 70, 9.

2) „dwi obírc’i na liwím ús’i“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 10.

- 3) „na obóch úchach po dwi obírc'i“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 11.
- 4) „na prawým ús'i obirka i piczkát z perédu“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 12.
- 5) „na liwým ús'i obóra i dwa piczkátý z perédu“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 13.
- 6) „na prawým ús'i obóra, a na liwým piczkát z perédu i zádu“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 14.
- 7) „na prawým ús'i „obóra“ i „roskiŭ“, a na liwým „piczkát z zádu“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 15.
- 8) „na prawým ús'i obóra, a na liwým skosák i piczkát z zádu“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 16.
- 9) „na liwým ús'i obóra piczkat i striŭka“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 17.
- 10) „na prawým ús'i obóra a na liwým striŭka i dwa piczkátý“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 18.
- 11) „na liwým ús'i obóra, a na prawým prot'éte“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 19.
- 12) „na prawým ús'i obóra i skosák z zádu a na liwým prot'éte“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 20.
- 13) „na prawým ús'i obóra i striŭka“ (połoiny „S'mik'enýj“ i „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 21.
- 14) „na prawým ús'i obóra i striŭka a na liwým striŭka“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 22.
- 15) „na prawým ús'i piczkát z perédu (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 23.
- 16) „na prawým ús'i piczkát z perédu“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 24.
- 17) „na prawým i liwým ús'i piczkát z perédu“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 25.
- 18) „na prawým ús'i dwa piczkátý z perédu“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 26.
- 19) „na liwým ús'i dwa piczkátý z zádu“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 27.
- 20) „na prawým ús'i piczkát z zádu i z perédu (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 28.
- 21) „na liwým ús'i piczkát z perédu, a na prawým zát'inok z zádu“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 29.
- 22) „na liwým ús'i piczkát z perédu a na prawým zát'inok z perédu“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 30.
- 23) „na liwým ús'i piczkát z zádu, a na prawým zát'inok z perédu“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 31.
- 24) „na prawým ús'i piczkát z perédu i zádu a na liwým piczkát z perédu i zát'inok z zádu“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 32.
- 25) „na liwým ús'i dwa piczkátý z perédu a na prawým pryťéte i zát'inok z perédu“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 33.
- 26) „na prawým ús'i piczkát z zádu i zát'inok z zádu, a na liwým zát'inok z zádu i striŭka“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 34.

27) „na liwým ús'i piczkát z perédu, a na prawým piczkát z perédu i zádu a takóž rosk'éte“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 35.

28) „na prawým ús'i piczkát z perédu i pryť'éte a na liwým piczkát z perédu“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 36.

29) „na liwým ús'i dwa piczkatý z zádu a na prawým pryť'éte“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 37.

30) „na prawým ús'i piczkát z zádu, a na liwým skósák z zádu“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 38.

31) „na prawým ús'i piczkát i skósák z perédu a na liwým stríuka“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 39.

32) „na prawým ús'i piczkát z perédu i stríuka“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 40.

33) „na prawým ús'i piczkát z zádu i stríuka“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 41.

34) „na prawým ús'i piczkát z perédu i zádu a takóž stríuka“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 42.

35) „na prawým ús'i piczkát z perédu i piczkát z zádu, a na liwým płeczé z perédu“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 43.

36) „na prawým ús'i zát'inok z zádu“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 44.

37) „na prawým ús'i dwa zát'ink'y z zádu“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 45.

38) „na prawým ús'i zát'inok z zádu i stríuka, a na liwým stríuka“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 46.

39) „na prawým ús'i zát'inok z zádu i pryť'mák, a na liwým pryť'mák“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 47.

40) „na prawým ús'i dwa zát'ink'y z perédu i skosák z zádu, a na liwým stríuka“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 48.

41) „na prawým ús'i zát'inok z perédu, a na liwým blészka z zádu“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 49.

42) „na liwým ús'i roskólene, a prawé pryť'éte“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 50.

43) „na prawým i liwým ús'i roskólene („roskóły“) i prok'éte („pryť'mak'ý“) (połonina „S'mik'enýj“ i „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 51.

44) „na prawým ús'i roskólene i stríuka, a na liwým stríuka“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 52.

45) „na liwým ús'i pryť'mák i sok'ýrka“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 53.

46) „na prawým i liwým ús'i skosák z zádu“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 54.

47) „na prawým ús'i stríuka“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 55.

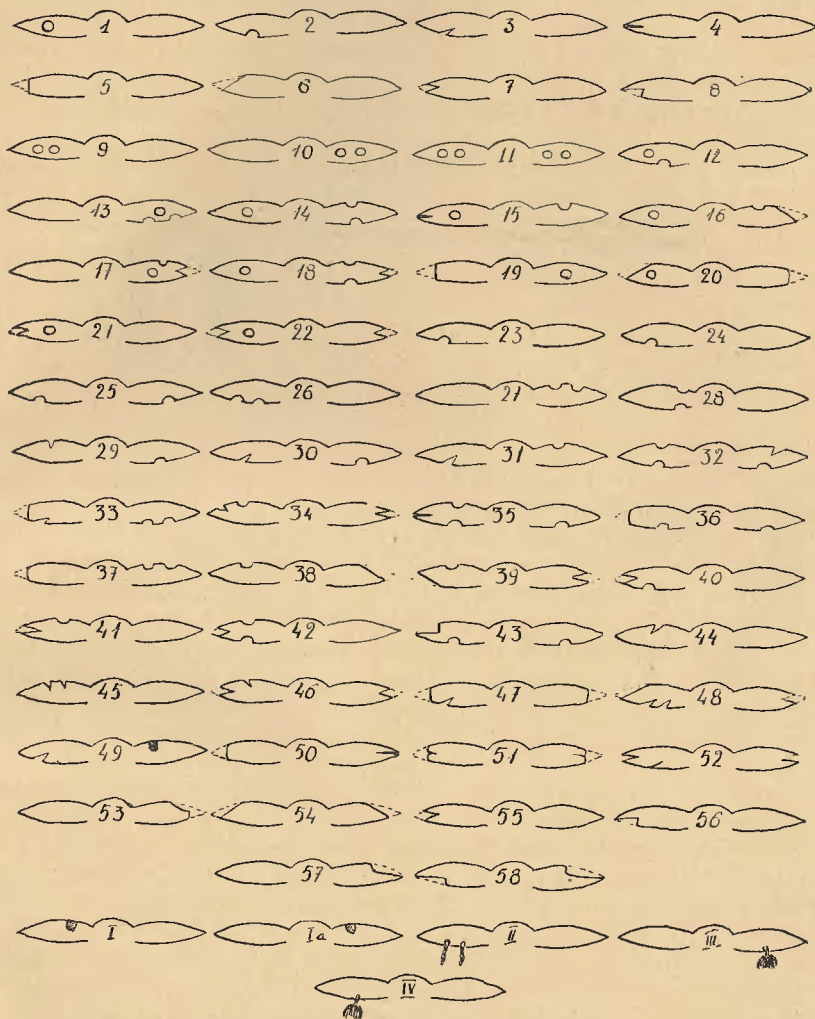
48) „na prawým ús'i sok'ýrka z perédu“ (połonina „S'mik'enýj“) Ryc. 70, 56.

49) „na liwým ús'i płeczé z zádu“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 57.

50) „na prawým ús'i płeczé z perédu, a na liwým z zádu“ (połonina „Grópa Wełyka“) Ryc. 70, 58).

Obok wymienionego powyżej sposobu znakowania, używają Hu-

culi do tego samego celu, blaszek sporządzonych z „bakúntu“, a powszechnie zwanych „blészka“. Blaszkę zgiętą umieszczają z obydwóch



Ryc. 70. Znaki własnościowe na uszach owiec.

stron ucha, na tylnej jego części (Ryc. 70, I i Ia), spajając ją gwoździem. Znaczą też owcy i kozy za pomocą drutu z żelaza lub miedzi umieszczonego w przedniej części ucha (Ryc. 70, II). Czasem na końcu drutu przyczepiają pęk włóczki zwany „kýtyczka“ (Ryc. 70, III), albo paciorek (Ryc. 70, IV):

51) „na prawym ús'i blészka“ (połonina „Grópa Welyka“) (Ryc. 70, I).

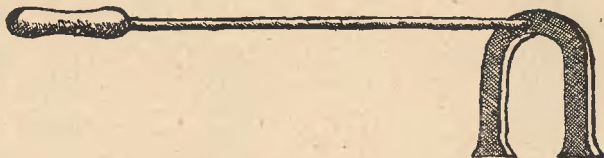
52) „na liwým ús'i blészka“ (połonina „Grópa Wełyka“) (Ryc. 70, I a).

53) „na prawým ús'i dwá dritc'á“ (połonina „S'mik'enýj“) (Ryc. 70, II).

54) „na liwým ús'i kýtyczka na dritcý“ (połonina „S'mik'enýj“) (Ryc. 70, III).

55) „na prawým ús'i dzeléna pác'orka na dritcý“ (połonina „Grópa Wełyka“) (Ryc. 70, IV).

Krowy znaczone dawniej wypalając im na rogach różne kreski.



Ryc. 71. „peczytłó“ do znakowania koni.

Dziś tego nie wykonują, gdyż niema dużo bydła rogatego w jednym stadzie na połoninie (połonina „S'mik'enýj“).

Koniom wypalają znaki na łopacie lewej tylnej nogi. W tym celu posługują się narzędziem wykonanym przez miejscowego kowala („cyhana“) zwanym „peczytłó“ (połonina „Pn'iwje Małé“). Znaki na konie są nieliczne: U □ T.

b) *Właściciele połonin huculskich.* Posiadaczami prawnymi połonin huculskich są: 1) Państwo Polskie, 2) gminy, 3) osoby prywatne.

Połoniny „Hłystowátyj“, „Hnyk'ýsa“, „Hóstiü“ i „S'mik'enýj“ są własnością Państwa Polskiego. Administruje nimi Nadleśnictwo w Hryniawie.

Gminy posiadają połoniny „Hadzúgi“, „Másnyj Pryslip“, „Mokryńec“, „Sztefułéc“, „Szyróka“.

Mało jest połonin, które posiada jedna osoba: np. właściciel dóbr („Oz'irnýj“, „Pochréptyna“), Huculi („Hojiczyna“, „Dukón'a Małá“, „Dukón'a Wełyka“), Żydzi („Grópka“, „Jaworiü Wełyk'yj“, „Chitanka“, „Szkoruchü“). Spotykamy natomiast wielką ilość połonin, które są wspólną własnością większej ilości osób („Bałtáguł“, „Jaworiü Małyj“, „Jaworysta“, „Kozubéjka“, „Łúkawyci“, „Pálenyc'i“, „Pn'iwje Małé“, „Prełúky“, „Prełúcnyj“, „Szlewjóra“, „Tárnyc'a“). Każda z tych połonin była dawniej własnością jednej osoby, a zasadniczy podział nastąpił z czasem bądź to w drodze spadku rodzinnego (na poszczególnych członków rodziny) bądź też przez kupno kilku osób. Pierwszy rodzaj rozdrobnień dawnych połonin odegrał wielką rolę w powstaniu pewnego rodzaju zawierania umowy pomiędzy współwłaścicielami jednej połoniny.

c) *Umowy.* W związku z pasterstwem huculskim należy wymienić dwa rodzaje umowy, z których pierwszy występuje w łączności z wynajęciem połoniny na czas sezonu paszenia, a drugi dotyczy wynagrodzenia, które pobierają za wypasanie zwierząt domowych.

Mało jest połonin, w których właściciel sam zajmuje się gospodarką wypasania zwierząt domowych w czasie „litówysz’a“ (połoniny „Hojiczyna“, „Dukón’a Małá“, „Dukón’a Wełyka“). Bardziej powszechny jest zwyczaj odnajmywania przez właściciela połoniny drugiemu gazdzie, zwanemu powszechnie „deputát“. Umowa odnajmu zostaje zawarta między dwoma osobami tj. właścicielem („gázda“) a aredującym („deputát“). Inaczej przedstawia się sprawa zawierania umowy, gdy prawnymi posiadaczami tej samej połoniny jest kilka osób. Umowa tego rodzaju występuje w dwóch odmianach. Współwłaściciele pewnej połoniny zawierają każdego roku umowę z jednym z pomiędzy nich i oddają jemu do dyspozycji całą połoninę, sami natomiast pasą na tej połoninie swoje trzody lecz za umówionym wynagrodzeniem. W następnym roku wszystkie dochody z połoniny pobiera drugi współwłaściciel, a w innych z kolei latach gospodarzą połoniną pozostali współwłaściciele. Gdy tego rodzaju gospodarka połoniną przejdzie w ręce ostatniego, powtarzają ją następnie od pierwszego gospodarza. Ten sposób umowy był w użyciu do 1914 roku. Z powodu powstających nieporozumień między współwłaścicielami jednej połoniny (a odgrywały tu zasadniczą rolę: nie jednakowy dochód każdego roku z połoniny oraz większa ilość właścicieli) umowy zawierane w ten sposób wyszły z użycia, mając zastosowanie jedynie tylko wtedy, gdy połonina jest własnością, dwóch lub trzech gazdów (połonina „Pn’iwje Małé“). Najbardziej rozpowszechniony jest drugi sposób zawierania umowy, gdzie współwłaściciele wynajmują na każdy rok połoninę jednemu z pośród siebie lub też obcemu Hucułowi, a wynagrodzeniem czyli opłatą dzielą się wspólnie (połonina „Pn’iwje Małé“).

Obok umowy odnoszącej się do wynajęcia połoniny spotykamy, w związku z pasterstwem, trzy rodzaje umów co do należytości za wypas zwierząt domowych w połoninach. Zależą one od woli deputata oraz właścicieli zwierząt domowych dawanych na wypas, a występują w postaci umowy: 1) „ná míru“, 2) „na mirtuk’ý“, 3) „na wahu“.

Należy zaznaczyć, że w gospodarce połonińskiej spotykamy dwa rodzaje uiszczania zapłaty za wypasanie zwierząt domowych na połoninie: a) w naturze, b) w pieniądzech. Pierwszy rodzaj polega na tym, że zapłatą deputatowi za wypasanie zwierząt domowych jest nadwyżka przetworów mlecznych, pozostała po wypłaceniu należytości za mleko właścicielowi zwierząt domowych według zawartej umowy. Wynagrodzenie natomiast pieniężne pobiera deputat jedynie za domowe zwierzęta jałowe. Sposób przeprowadzenia trzech wyżej wspomnianych rodzajów umów jest jednakowy, zmieniają się jedynie warunki, będące podstawą każdej pojedynczej umowy. Akt zawarcia umowy odbywa się we wsi, w której mieszka deputat. W oznaczony dzień przed wypędzaniem zwierząt domowych na połoninę schodzą się gazdowie do deputata, albo na oznaczone przez niego miejsce. Deputat pyta się gazdów, jaką życzą sobie zawrzeć umowę (czy „na míru“, „na mirtuk’ý“ lub „na wahu“). Po obopólnej zgodzie deputat przedstawia gazdom swoje warunki, po czym zaczynają się targować. Deputat pragnie zawrzeć umowę na najbardziej korzystnych dla siebie warunkach („deputát

chóćzet na mało wodý“ — gdyż należytość mierzą wodą — „a gázdy na mój boháto. Gázdy pydojmájut a deputát spuskájet“), Gdy ostatecznie pogodzą się, deputát ogłasza im dzień, w którym odbędzie się dojenie „na míru“, a gazdowie rozchodzą się do swych domów, przygotowując się do wypędzania zwierząt domowych na połoninę. Rodzaj umowy oraz zapłata za wypasanie bydła zależy od: a) położenia, odległości, dobrego dostępu i żyzności połoniny, b) gatunku traw, c) opadów atmosferycznych, d) przystępnej ceny za wypasanie, podanej przez deputata.

Na podstawie umowy zawartej pomiędzy deputatem a właścicielami bydła i obopólnej ich zgody „na míru“, gazdowie dający na wypas swoje trzody otrzymują od deputata za każdą owcę lub kozę dojną 16 razy więcej bryndzy, tzn. że za 1 mirtuk mleka otrzymanego podczas pierwszego podoju „na míru“ dostaje właściciel wspomnianego zwierzęcia domowego 16 mirtuków bryndzy (połonina „Dukón’a Wełyka“). Dawniej otrzymywał gazda mniejszą ilość, bo 9, 10, 11 lub 12 mirtuków bryndzy za 1 mirtuk mleka podczas podoju. Za krowę dojną otrzymuje „misz’ennyk“ zwykle dwa razy tyle mirtuków jak za dojną owcę. Dziś dostaje gazda 32 mirtuki.

Inaczej ma się sprawa pobierania „dátu“ na podstawie umowy zawartej „na mirtuk’ý“ (połonina „Grópa Wełyka“). Od czasu rozpoczęcia zawierania tego sposobu umowy, tj. od r. 1910 i 1911 do 1914 dostawał właściciel owcy lub kozy 3 mirtuki. W latach 1918—1922 (od 1915—1917 nie pasano na połoninach, gdyż toczyły się tam boje; owce pasły się wtedy obok zagród, we wsiach) płacono po 1½ mirtuka za owcę lub kozę. Po 2 mirtuki otrzymują od 1923 roku. Za dojną krowę dostaje gazda od deputata 16—20 mirtuków bryndzy (połonina „Dukón’a Wełyka“, „Grópa Wełyka“).

„Misz’ennyk“ otrzymuje umówioną ilość „dátu“, jednak jej wartość jest zwykle zmieniona. Pozostaje ona w stosunku 3 : 1, tzn. zamiast czterech berbenic bryndzy dostaje właściciel bydła 3 berbenice bryndzy i jedną „wúrdu“. Stosunek ten jest również zachowany w umowie „na míru“ (połonina „S’mik’enyj“). Dawniej na podstawie zawartej umowy na miru zamiast 5 berbenic bryndzy wydawano 4 berbenice bryndzy a jedną wurdę (połonina „S’mik’enyj“). Należy jednak zaznaczyć, że za owcę, która ma jedną dojkę („odnódijska“), dostaje jej właściciel z umówionej ilości bryndzy dwie części bryndzy a jedną część wurdy (połonina „Grópa Wełyka“).

Umowy zawierane „na wahú“, które były w użyciu na połoninach huculskich przeważnie w latach 1910—1914, opierały się na tym, że za owce lub kozę dojną, która dawała mniejszą ilość mleka w czasie pierwszego dojenia na połoninie, otrzymywał jej właściciel 4 kg bryndzy, natomiast gdy ilość mleka była większa, dostawał 5 kg bryndzy (połonina „Tarnyc’a“).

O ile przedstawiona poprzednio forma zapłaty w naturze dotyczyła zarówno wataha jak i właściciela dojnych zwierząt domowych, to za wypasanie trzód jałowych pobiera wynagrodzenie deputat tylko w pieniądzech. Ilość zapłaty zależy od żyzności połoniny, gatunku

i wieku zwierząt domowych. Wynagrodzenie to nie zależy od rodzaju umowy. Zasadniczą normą podczas wyznaczania opłaty za wypas jałowej owcy lub kozy, capy, barana, jest wysokość wynagrodzenia kosiarzowi w czasie prac koło siana (połonina „Dukón'a Wełyka“). Dziś za wypasanie ich płacą na połoninie „Dukón'a Wełyka“ 2 zł, a w połoninie „Tárnyc'a“ 1 zł 50 gr.

O wiele większe są opłaty za pasanie bydła rogatego, gdyż za wypasanie jednorocznej jałowki otrzymuje deputat 5—6 złotych, a za dwuroczną oraz byka 9—10 zł. Za wypasanie konia płaci właściciel jego dziś 12—15 zł (połonina „Dukón'a Wełyka“).

d) *Kary za przestępstwa.* Za oddane na wypas zwierzęta domowe nie bierze deputat całej odpowiedzialności. Każdy wypadek w ubytku (zabicie zwierzęcia domowego przez wilka, niedźwiedzia, rysia, oraz kradzież bydła) jak też uszkodzenia na ciele zwierzęcia domowego (złamanie nogi, przebicie przez drugie zwierzę) musi pasterz usprawiedliwić przed deputatem oraz przed poszkodowanym właścicielem. W tym celu musi on wspomnianym dać „znám'a“ czyli znak. Znakiem takim może być jakakolwiek część ciała (skóra, kości, głowa, ogon, nogi, uszy) zwierzęcia domowego albo wiarogodne zeznanie pasterza i świadka o przebiegu danego wypadku. Mięso z rozdartego lub z zabitego zwierzęcia domowego pozostaje zawsze własnością pasterzy. Niekiedy popełniają pasterze kradzieże zwierząt domowych na połoninach. Ażeby dać „znám'a“, celem śledzenia winnych udają się pasterze na pobliskie połoniny lub miejscowości. Po każdorazowym wypadku, jaki przydarzy się na połoninie, obowiązkiem deputata lub wataha jest nie tylko przeprowadzenie dokładnego śledztwa, ale także bezzwłoczne zawiadomienie poszkodowanego właściciela zwierzęcia domowego. Wykrycie popełnionej kradzieży przez pasterza dyskwalifikuje go raz na zawsze, gdyż od tego czasu obok kary zwalniają go od wykonywania czynności pasterskich oraz wykluczają od udziału w organizacji pasterskiej na połoninie (połonina „S'mik'enýj“, „Dukón'a Wełyka“).

III. KULTURA DUCHOWA

§ 14. Wiara w duchy.

Według wierzeń ludowych na połoninach huculskich przebywają złe i szkodliwe duchy zmarłych. Są to dusze (połonina „S'mik'enýj“) zabitych na połoninie pasterzy, o postaci pół człowieka a pół diabła. Ogólnie nazywa je lud „mará“. Podczas wypasania zwierząt domowych, duchy te wypędzone ze staj przebywają na miejscach, na których za życia ludzkiego dosięgła ich śmierć. Miejsca te zowią Huculi „sokrówysz'a“ i otaczają bojażnią a nawet czcią. Uważają je za złe, niedobre, nie budują na nich staj i innych zabudowań połonińskich oraz „kosz'ér“. Zawsze omijają je sami pasterze, chroniąc przed nimi trzodę, gdyż ta po przejęciu przez „sokrówysz'e“ lub po paszeniu na nim, traci mleko („mánnu“). O czi oddawanej duszom zmarłych nie-naturalną śmiercią na połoninie świadczy następujący przykład: Pod

szczytem, na połoninie „Hostowéc“ na mogiłę zmarłego przed paru laty Hucula obok krzyża znoszą pasterze dużo gałęzi drobnych „rís’a“, które corocznie w dniu jego śmierci palą. (Dr Makowski — Jabłonica k. Hryniawy). Według wierzenia pasterzy do staj zagości niekiedy „n’áuka“ zwłaszcza w nocy, pędzona przez „dýkoho cz’ołowika“. Niałka jest duszą zmarłego niechrzczonego dziecka. Gdy pasterze udają się w pobliskie lasy po zgubione zwierzęta domowe, czepia się ich niałka, żyje niekiedy z nimi i wysysa z nich krew (połonina „S’mik-enýj“).

§ 15. Czary i wróżby.

W związku z hodowlą zwierząt domowych, oraz z życiem pasterzy na połoninach spotykamy różnego rodzaju czynności zapobiegawcze i ochronne, — czary. W połoninach stosuje lud czary tak o charakterze aktywnym jak ochronnym. Celem pierwszego rodzaju czarów jest wpływ na ukształtowanie się dobrych wydarzeń, któreby zabezpieczyły jak największą korzyść z wypasu zwierząt domowych. Czary o charakterze ochronnym wykonują celem zniszczenia obcych czarodziejskich zabiegów, poczynionych na zwierzętach domowych.

Ażeby odpędzić ze staj lub z domu złego demona zwanego „złyj dúch“, „sokrówysz’y“, „jáwyda“ lub „wrówysz’e“ wypowiada lud tzw. „Ótce náš na wýworot“ (połonina „Grópa Wełyka“):

„Ótce náš Bóh náš, zemn’á Bóz’a pyd námy, Hóspod’ lúbyj nad námy. V onn’ím kut’í chrést Chrystós woskrés, v drúhim kut’í chrést Chrystós woskrés, v trétim kut’í chrést — Chrystós woskrés, v cz’etwértym kut’í chrést — Chrystós woskrés. Séred’ cháty zołotóji stołéc, na tím stílcy Ysús Chrystós woskrés. Chrystós oskresáje, ánhil chranýtel do nás prýstupáje. Ánhilu chranýtelu, ty pry mén’í stjí wýd wéc’era do pyñoczi, do cwítu. Wýd cwítu do obídu, wýd obídu Pán Boh z námy do wiká. Kóło náš’oho dworá dwí wodá trí wodá, kamn’ená horá, mig’iná sk’iná ternówa térn’ łuhówi płóty, osówe⁶⁾ k’ili łuhówi worotá. Na tých worót’ach sidýt Michajíla, ánhil bózij Archajíla u cz’erwónych cz’obót’ych. Wsé dobre do nás prýpuskáje, a złé wsé stynáje, na wohn’inú rikú k’ydáje. Na wohn’iníj rie’í wsé pusté zhoríło, osowé k’ili sércem sy, zbýło, nás ny dostupýło. Sláwa Tobi Hóspody“.

Wariant tej „prymfúk’y“ zapisaliśmy w połoninie „Dukón’a Wełyka“:

„Péred móho dworá kaminná horá, ternówi płóty osówe k’ile. Tám Marchájł Charchajíla sydýt na worót’ech w czerwónn’ich cz’obót’ich, łych’é stynáje, w wódu k’ydáje, dobre propuskáje. Sláwa Tobí Hóspody“.

Ubytek mleka u krów objaśniają jako odebranie go przez wiedźmę lub czarownika (połonina „Grópa Wełyka“). Ażeby zniszczyć działanie wymawiają następującą „prymfúku“:

„Wijszoú czyrlényj czołowík z czyrlénoji zemní u czyrléných postólich, u czyrléných remén’ych, u czyrléných náperstych u czyrléných onúcach,

⁶⁾ „osyná“ = drzewo zaklęte.

u czyrléných hácz'och, u czyrlénij soróczy, w czyrlénim remény. u czyrlénim kożús'i, u czyrlénim sardac'i, u czyrlénim szálku, u czyrlénij sz'ěpc'i. Czyrlénij czołowik uz'ěu czyrlěnu sok'ýru. Czyrlénij czołowik pyszou u czyrlénij lis, narubáu czyrlěnoho smeréc'z'a, nakolou czyrlěnoho worýn'a. Czyrlénij czołowik narubáu czyrlěnoho křli, nakrutýu czyrlěni húzwy, zakláu czyrlěni záhorody. Zahnáu czyrlénij czołowik czyrlěni koroúk'ý blahunk'ý, zakláu czyrlénymy worotamy. Czyrlénij czołowik pyszou do czyrlěnoji stáji za czyrlénymy dijinýc'amy. Czyrlénij czołowik pryn'ís czyrlěni dijnýc'i, dojěu koroúk'ý blahunk'ý pryn'ís mołokó do stáji. Č'idýu czyrlénij czołowik czyrlénymy č'idýlasy u czyrlěni pútyny, zaglěczyu czyrlénij czołowik czyrlénym glégom, wípr'etau s'imdes'ět s'im búczykiu, nakláu u s'imdes'ět s'im č'idýtiu. Nabýu czyrlénij czołowik sýru czyrlěni berbenýc'i czyrlénymy brájamy, zadnýu czyrlénymy dnámy. Uz'ěu czyrlénij czołowik czyrlěni wúzda, piszou na szyrók'e póle po czyrlěni kón'i. Czyrlénij czołowik imýu czyrlěni kón'i prywíu do stáji, s'idláu czyrlénymy wéren'amy, czyrlénymy tárnyc'amy, czyrlénymy poprúhamy os'idláu, berbenýc'i na kón'i nakláu. Uz'ěu czyrlénij czołowik czyrlěni kón'i, piszou na czyrlénij jérmarok do K'ýjiewa. Tám kupuwały žink'ý, g'íuk'ý, wermink'ý, s'imdes'ět s'im jezýkiu kupuwały torhuwały, ny mohły storžyty — do Socz'awy. — U Socz'awi s'imdes'ět s'im popíu slúžbu práwyty, t'ílo w rúk'ý brály, kadiúnýceu machály, yz k'íłom chodýty, wódu s'etyty u czyrlénij bárwi. Tohdý u t'ij wod'i koroúk'ý blahunk'ý skupály, wíd czereg'innyc, upyrínyc, wíd czereg'inniui, wíd suchóty, wíd łychóty wiklykájau, wizywájau, z mn'ěsa z kistók strun'enók, kyszók, kaluchíu, selež'inók, z pocz'ók, z pótruchiui, z sérc'a, z wým'i, z pomýzy potýlyc, z mósku, z szkíry z pid szkíry, z k'ímn'a z pid k'ímn'a, z szérsty z pid szérsty, z czołá z pid czołá, z oczj z pid oczj, z łyc'a z pid łyc'a, z hórła z pid hórła, z jezýka z pid jezýka, z zubýj z za zubýj, z hubýj z za hubýj, z níh z pid níh, z usého towár'eho k'íła. Czereg'inckýj czołowicy! zaberý czereg'innyctwo, suchóty, łychóty. Zanesý na such'é dúb'e, na poháne hráb'e, u hlubóki mórja, na szyróki polá, de dzwóny ny dobywájut, kúry ny dopiwájut, chresk'ěnkij hólos ny zachódy. Do cého k'íła ny máje g'íła, besztygowáty, rozsúmnennyj, hisc'owák'i slabósty n'i, urók'i n'i, móže na n'icz'ó złé".

§ 16. Lecznictwo.

Wielkie znaczenie na połoninach posiada lecznictwo ludowe. Wystepuje ono w łączności z przebywającymi tam pasterzami oraz zwierzętami domowymi.

Pasterze posługują się na połoninach trzema rodzajami leczenia: 1) wyrobami i przetworami mlecznymi, 2) ziołami, zbieranymi na połoninach, 3) zamawianiami.

Rany leczą, zlewając je często kwaśną huśłanką.

„Zapóry“ czyli obstrukcję pokonują w ten sposób, że początkowo piją $\frac{1}{4}$ l. nieco kwaśnej żentycy, a $\frac{1}{2}$ —1 godziny później zażywają taką samą ilość żentycy słodkiej (połonina „Jaworń“). Przeciw rozwojnieniu piją jedną łyżeczkę od kawy glegu rozcieńczonego wodą lub mlekiem. Również w tym celu jedzą kawałek sera „glédženoho“ tj. sporządzonego za pomocą „glegu“. Środek ten jednak wywołuje boleści żołądkowe i jest rzadziej stosowany (połonina „Jaworń“).

W celach leczniczych posługuje się lud huculski także ziołami, które rosną na połoninach.

Bóle pleców leczą pijąc sporządzone w tym celu lekarstwo, a to: wykopane a następnie oczyszczone i wysuszone korzenie (4—5 sztuk, długich na 9—10 cm) zioła „zmijewón“ o bardzo gorzkim smaku moczą przez 5—6 dni w $\frac{1}{2}$ l. bongout. W ten sposób spreparowany lek powinien pozostawać w suchym i ciepłym miejscu. Następnie zażywają go po jednym kieliszku codziennie rano naczczo. Lek ten nie przynosi pożądanego skutku ludziom, którym krew uderza do głowy (połonina „Jaworfi“).

Huculi wierzą, że choroba powstaje z nasłanych czarów, które można unicestwić przy pomocy zamawiań („prymiuł'ý“). Podajemy „prymiułku“ przeciw słabości u pasterza zwanej „póstriü“:

„Bábyc'i-babésznyc'i, bábyc'i-serdésznyc'i, serdészko ne wjelit, span'é ne umynájte, a wid cého bíłoho tfla hét sy zaberájte. Póstriü kłykowýj zastárynyj, bo zadáűlenyj, cy wz'cü sy, z žýnki cy z g'űk'y, cy z chlópá, cy z žy-dűk'y, cy z žýda, cy ráno cy na połúдне, cy na pyd wéczir w kotrűj čás przystúpýła z Mátkoű Bózoű wibraty y wűkűkűty pjet'my palc'ámy, széstoű dołóneű wymitájú na trűdewjetu zemn'ú posylájú. Idűž ty po dóbryj wóły bo pydész po newóty u lűs bez doróhy, a u wódu bez bródu“ (połonina „S'mik'enűj“).

Podobnie jak dla ludzi, używają pasterze, przy leczeniu zwierząt domowych, przetworów mlecznych i soli, ziół oraz zamawiań.

Dojki krów, owiec i kóz smarują masłem, ażeby nie pękały (połonina „S'mik'enűj“). Przeciw opuchnięciu nóg zwierząt domowych sporządzają pasterze w celach leczniczych tzw. „rosűű“ w następujący sposób: Do „mirtuká“ nalewają żentycy, do której dodają garść lub 15 dkg soli białej kuchennej. Gdy ta mieszanina umieszczona nad ogniem, zakipi, płuczą nią nogi zbolále zwierząt domowych. W razie konieczności dłuższego leczenia, przygrzewają tę mieszaninę do pierwszej temperatury (kipienia) połonina „S'mik'enűj“.

Chore oczy zwierząt domowych („bűlmó“) leczą, pocierając je solą kuchenną. Pęknięcie naskórka dojek zwierząt domowych w połoninie leczą pasterze sporządzoną maścią zwaną „másk“. Przygotowują ten środek leczniczy następująco: do roztopionej żywicy dodają śmietany, wysuszonego, potłuczonego i zgotowanego korzenia szczawiu („sz'ewá“) jak też w taki sam sposób przygotowanego zioła „rostópast“. Całą tę zawartość mieszają razem i smarują nią dojki.

Celem odpędzenia jakiegokolwiek rodzaju choroby u zwierząt domowych odmawiają pewne przyjęte formuły tj. zamawiania.

Przeciw ukąszeniom gada w dojki zwierząt domowych wykonują pasterze następujące czynności, którym towarzyszy zamawianie. Do naczynia („dijnűc'ű“) rzuca pasterz jedną główkę czosnku, która posiada 12 ząbków, a trzymając w prawej ręce nóż nad dojnicą mówi:

„Wo ymjá Otc'á y Sýna y s'wítóho Dűcha, aműn' (przy czym równocześnie wykonuje znak św. krzyża). „Ny zacz'ynájú saműj z soboű lűsz z sahónn'űszoűű dnűnoű w dóbryj čás howorűty a w lűch'űj moűcz'űty. Jék wyd Bóha prostű men'ű Hóspody, jek wyd złóji duszű pomoűž men'ű Hóspody.

Czy stáło sy z s'w'éta, czy stáło sy z neg'ili, czy stáło sy z dóbroho mýru. Czerwáku proklátýj, zaklátýj — já tebé zaklýmáju dwanáćitma ks'ondzamy, dwanáćitma d'ekámy, jek ne májesz mocy-sýły w cér'kwi na prestóli hnizdó zwyty, koło néba hnizdó zwyety, tak ny májesz mócy-sýły w cu korówu ůjid pustýty“. — Zamawianie to powtarza jeszcze osiem razy wykonując towarzy-szące mu czynności nożem po czym mówi: „Jék ny pomóże za cým rázom, to búdu drúhyj raz w dóbryj cz'és howorýty“ (połonina „S'mik'enýj“).

Leczeniem na połoninach zajmuje się zwykle watah, a niekiedy starszy owczarz lub „korowár“. — Oni spełniają też czynności chirurgiczne (połonina „Dukón'a Welýka“).

§ 17. Wiedza.

a) *Síły przyrody.* Za przyczynę pogorszenia się obfitości traw na połoninach, oraz zmniejszenia się wydajności mleka przez zwierzęta domowe, uważają niektórzy starsi pasterze zmianę kierunku dróg ciał niebieskich. Według spostrzeżeń Kłymka, wataha na połoninie Rag'éska, który przeszło 50 lat w porze wiosennej i letniej przebywa na tej samej połoninie, słońce zmieniło swoją drogę, gdyż zauważył to po odchyleniu się słońca od pewnego starego świerka.

Pasterze na połoninach otaczają wciąż ognisko. Ognisko ma znaczenie ochronnego środka naturalnego (odstraszenie dzikich zwierząt), oraz broni przeciw czarom i mocom złego ducha zmarłych („mará“), jak też ma ono bardzo szerokie zastosowanie jako siła oczyszczalna w zwyczajach i praktykach magicznych, połączonych z wypasaniem trzód, gdyż często przepędzają przez nie zwierzęta domowe.

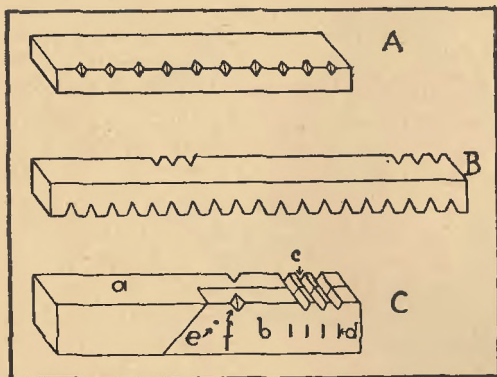
Wodę, podobnie jak ogień otaczają pasterze specjalną czcią. Posiada ona też znaczenie jako środek ochronny przeciw złym mocom, na co wskazują praktyki magiczne wykonywane w czasie pasania na połoninach. Jakby pozostałości kultu wody, jakby, echa ofiar składanych wodzie, zachowały się wierzenia wśród Huculów, że tonącego człowieka nie należy ratować. Przykładem może być następujący fakt: W miejscowości Polanki powiatu Kosów w czasie posuchy w 1934 roku utopił się w Białym Czeremoszu chłopiec („légin“), który powszechnie w tamtej okolicy był znany jako złodziej. Na prośbę przechodzącego obok rzeki lekarza (Makowskiego), ażeby obecni tam Huculi pośpieszyli z pomocą tonącemu — jeden z nich, starszy wiekiem powiedział: „Páne dochtor, ne żurít sy! Wýn sám wýjde“. Chłopak, którego nie ratowano, utonął, a ludzie cieszyli się wierząc, że to zdarzenie wywoła deszcz, długo oczekiwany.

Pasterze wyznają się na różnych ziołach, które rosną na połoninach. Te zioła mają dla nich nie tylko znaczenie lecznicze (np. „zmi-jewón“, „łabusztán“), ale też służą do polepszenia mleka lub nadania śmietanie żółtego koloru („rostópast“). Niektóre z nich jak „sotáncke z'fle“ oraz „klúč-z'fle“ posiada siłę demoniczną.

b) *Kult zwierząt domowych.* Zwierzęta domowe cieszą się u Huculów przywiązaniem i szacunkiem. Specjalną pieczę otaczają Huculi bydło rogate („marżýnu“) oraz owce („drobjéta“). Objawy wyżej wspomniane okazują się w szczególnym odnoszeniu się ludu do tych

zwierząt domowych, jak też w stosowaniu praktyk magicznych, które dotyczą wyłącznie bydła rogatego i owiec. Według wierzeń ludu było rogate rozmawia nawet na wigilię Bożego Narodzenia (połonina „S'mik'enýj”). Mniejszą sympatią obdarza lud konie, a zaznacza się to chociażby w tym, że niema u ludu specjalnych praktyk obrzędowych lub magicznych stosowanych względem tego zwierzęcia domowego.

c) *Rawasz*. Na połoninach posługują się pasterze huculscy znakami, wyrytymi za pomocą noża na odpowiednim drewnie. Tego rodzaju karbowanie odgrywało w dawnych czasach bardzo wybitną rolę w życiu Huculów, oraz było niejako buchalterią ludową na połoninach. Używanie tych znaków jest dziś mniej stosowane. Ma ono tę dobrą zaletę, że służy Hucułom nieumiejącym pisma do utrwalania ilości



Ryc. 72. A. „szkábrija“, na której znaczy się ilość zwierząt domowych. B. „szkábrija“ z dziesiątkowymi i pojedynczymi znakami. C. „rawász“ c, f karby, d cięcia, e nakłucie, a „kołóda“, b „rawász“ („bóút“).

zwierząt domowych wypasanych na połoninach, oraz warunków zawartej umowy. System karbów służy do dwóch rodzajów obliczania: a) pojedynczego — dla deputata i pasterzy, b) podwójnego, dla wzajemnego obliczania deputata i „misz'énnyka“. Pierwszy rodzaj karbowania wykonują podczas „rozłuczin'a“ na płocie, jak też na kijach pasterskich czy na drewniakach, odpowiednio w tym celu sporządzonych, znów drugi w czasie dojeżdżania „na míru“ na tzw. „rawaszách“. Pojedyncze karbowanie polega na jednorazowym uderzeniu ostrzem

siekiera lub toporka o płot. W ten sposób zaznacza misz'énnyk, gdy odbierze z rąk starszego pasterza każdą pojedynczą owcę. Ilość takich kresek oznacza ilość owiec wpuszczonych do carki. O ile kreski powyższe oznaczały pojedyncze owce dla utrwalenia obliczania większej ilości owiec czy bydła rogatego, pasterz wyrzyna nożem rowek na kiju pasterskim, posługując się podwójnym cięciem, lub na odpowiednio przygotowanym dla tego celu drewnie („szkábrija“) Ryc. 72 A.

Rowki te wykonuje się na jednym kancie prostopadłościanu w równej odległości. Każdy rowek oznacza jedną dziesiątkę owiec, a zależnie od tego ilość rowków jest większa lub mniejsza. Gdy natomiast nie zmieszczą się rowki na jednym kancie, karbuje je pasterz na przeciwnym kancie tego prostopadłościanu (Ryc. 72 B). Pojedyncze owce zaznacza się tu w ten sam sposób, oraz na tym samym tj. przeciwnym kancie, tylko osobno i mniejszymi rowkami. Należy zauważyć (połonina „Dukón'a Wełyka“), że na kiju lub na wymienionym wyżej prostopadłościanie znaczą watah ilość dojnych owiec oraz kóz na jednym

kancie, a ilość jałowych („jółowi drobjeťa“) zaznacza na kancie ściany przystającej. Takie drewna karbowane przechowują zazwyczaj watahy, deputaci oraz owczarze.

Podczas gdy w pierwszym systemie karbowania widzieliśmy zastosowanie cięć na bokach okrągłaka (kija pasterskiego lub płota) oraz karbów wyłącznie na kancie prostopadłościanu, przy czym znaki te przedstawiały ilość odnośnego gatunku dojnej lub jałowej trzody, to drugi system obliczania charakteryzuje połączenie cięć i rowków występujących na jednym prostopadłościanie. Dodane tu są znaki w formie małych otworów, wykonanych za pomocą ostrego narzędzia („suhák lub szydło“), a wszystko razem odnosi się do podwójnego obliczania, dotyczącego należytości bryndzy, którą deputat ma dać właścicielowi trzody wypasanej na połoninie. Podwójne obliczanie wykonane jest na prostopadłościanie, zwanym powszechnie „rawász“ (Ryc. 72 C).

Rowki wycięte na rawaszach, zapisane od Jury Chrapczuka — Żabie Ilci są następujące:

$$\begin{array}{l} | = 1 \quad || = 2 \quad ||| = 3 \quad |||| = 4 \quad / = 5 \quad \diagup = 6 \\ \diagdown = 7 \quad \diagup|| = 8 \quad \diagdown||| = 9 \quad \times = 10 \quad \times = 100 \end{array}$$

Ryc. 73.

Karby przedstawiające ilość całych berbenic bryndzy umieszczone są na górnej części prostopadłościanu (Ryc. 72 C, c). Zawartość pół berbenicy bryndzy oznacza watah karbem wykonanym na obydwóch kancach górnej ściany rawasza (Ryc. 72 C, f). Ilość mirtuków przedstawiają cięcia, ostrym końcem noża wykonane na jednej oraz drugiej ścianie bocznej rawasza (Ryc. 72 C, d). Mniejszą ilość mleka jak mirtuk oznacza watah za pomocą małego nakłucia na prawej bocznej ścianie rawasza (Ryc. 72 C, e). Czynności towarzyszące umieszczaniu znaków na drewnianym zwanym „szkábrja“ są następujące: 1) oznaczanie ilości berbenic i pół-berbenic, 2) wykonanie cięć, przedstawiających ilość mirtuków, 3) umieszczenie znaku (otworu) zwanego „bóůt“ przedstawiającego mniejszą ilość mleka jak mirtuk. Część rawasza pozostająca u deputata (Ryc. 72 C, a) nazywa się „kołóda“, a druga, którą otrzymuje właściciel trzody zwana jest powszechnie „rawász“ (Ryc. 72 C, e). Na przeciwnym końcu „kołódy“, gdzie niema umieszczonych znaków, znajduje się otwór na sznurek celem zawieszenia rawasza na kołku staj.

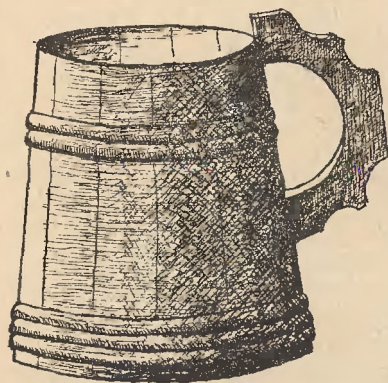
Zwyczaj znaczenia należytości w naturze na rawaszach powoli wychodzi z użycia, gdyż miejsce jego zajmuje sposób zapisywania na notatkach lub zeszytach. Wykonują to młodszy watahy i deputaci. Sposób zapisywania należytości bryndzy oraz ilość zwierząt domowych przedstawia się następująco (połonina „Tárnyc'a“):

misz'énnyk	wiűc'i	korówy	drobjeta	jeűűnyk	kón'i	brýndza
Iwan Fediuk Biłoberezka	8	2	3	1	1	3½ berb. 7/7 1 " 12/7 1½ "

Zapisywanie w zeszytach zaczęło się od 1914 roku (połonina „Tár-
nyc'a").

Należy też wspomnieć i o zapisywaniu na bloczkach, z których jedną część otrzymywał gospodarz, a druga zostawała u deputata. Z powodu częstych nieporozumień, wynikłych z dopisywania nieprawdziwej ilości bryndzy oraz z gubienia pokwitowania zwyczaj wydawania bloczków miał tylko charakter przejściowy.

d) *Miary i wagi na połoninie*. Miary objętości, które mają szerokie zastosowanie w życiu gospodarczym Huculów na połoninach zależą



Ryc. 74. „mirtúk“.

od zawartości naczyń używanych tamże. Do tego celu służą naczynia bednarskie, które wyrabiają sami Huculi, a używają ich nie tylko do płynów (mleko, woda) i przetworów płynnych, jak też do przetworów stałych. Miary te mają na połoninach huculskich mniej więcej jednakową wielkość. Do mierzenia ciał płynnych oraz stałych (mąka, sól) używają miary, zwanej „mirtúk“ (Ryc. 74).

Nazwa oraz zastosowanie mirtuka wszędzie na połoninach jest jedno i to samo. Jak dowiedzieliśmy się od Łesia Czornomud'aka (76 lat — Jaworów II. wycieczka) mirtuk posiada dwa oka („mirtúk máje dwi óc'i"). Stąd też widać, że mniejszą

miarą było „óko“, która występuje również w wagach huculskich. Mniejszej miary od mirtuka Huculi zasadniczo nie posiadają (jedynie na połoninie „Grópa Wełyka“ zauważyliśmy blaszany półmirtuk, jest on najnowszego pochodzenia wyrabiany przez blacharzy Żydów w Kosowie). Mirtuk wyrabiano dawniej o mniejszej objętości, dziś jednak jest on nieco większy i odpowiada zawartości około 2 litrów.

Podczas mierzenia przetworów mlecznych w połoninach często ma również zastosowanie „berbenyc'a“. Używają tego naczynia jako miary wtedy, gdy ma się do czynienia z większą ilością zawartości. Spotykamy dwa rodzaje berbenic: większe oraz mniejsze zwane także „bryndz'énka“. Obok podziału na większe i mniejsze berbenice dzieli lud je na mniejsze części:

naczynie	ilość mirtuków	naczynie	ilość mirtuków
„berbenýc'a“	25	„bryndz'énka“	12, 13, 14, 15, 16
„piü berbenýc'i“	12½	„piü bryndz'énki“	6, 6½, 7, 7½, 8
„czetwertýna“	6¼	„czetwertýna“	3, 3¼, 3½, 3¾, 4

Podobnie jak podczas mierzenia wielką rolę odgrywał „mirtúk“, tak podczas ważenia takie same znaczenie mają ciężary zwane „óko“, „piüóko“ i „kámyn“.

Wagę („wózka“), którą ważą (połonina „Tárnyc'a“) pasterze w połoninach przetwory mleczne wprowadzili Żydzi, natomiast ciężary zachowały się od dawniejszych czasów i jak się wydaje służyła do tego celu specjalna waga. Przy stosowaniu ważki nowszej używane są jako ciężary kilogramy. „Oko“, „piüóko“ i „kámyn“ są to zwykłe kamienie o różnej wielkości i formie oraz ciężarach odpowiadających każdemu z nich pojedynczo. „Oko“ — to kamień, którego ciężar wynosi 2½ funta a „piüóko“ zwykle o połowę mniejszej wielkości kamień, o ciężarze 1¼ funta. „Kámyn“ stanowi największą jednostkę podczas ważenia, gdyż ciężar jego wynosi 30 funtów. Posiada on ciężar 12 „ók“. Ciężary te stosowano dawniej do różnych zawartości i mówiono: „kupýła kámyn' wówny“ lub „kámyn' łóju“ (Wasył Jaremiyczuk — Horod, Łesio Czornomudiak — Jaworów).

Zależnie od rodzaju umowy zawartej pomiędzy deputatem a mi-sz'énnikamy tj. „na míru“, „na mirtuk'ý“, „na wahú“, spotykamy trzy sposoby używania ich w połoninach. Pierwszy i drugi opiera się na korzystaniu z jednostki miary mirtuk, a drugi z wagi i ciężarów „óko“, „piüóko“ i kámyn“.

§ 18. Opowieści.

Opowieści ludowe zajmują poważne miejsce w kulturze ludowej Hucułów. Podajemy baśń zapisaną od Hnata Hawuczieká z Jabłonicy k. Hryniawy:

„Búły w onného gázdy dwa syný. Pyszły sobí w doróhu. Oný máły po dwanáć'ik' lít. Jék iszły to kupýły sobí po nózkyowy. Jék iszły búla onná doróha w líwo a drúha w práwo, a na tých doróhach búü dúb. To wný sobí totý nózkyki zatykały w tóho dúba táj skazały ták: jék tý prýjdesz y mój nózkyk búde zirz'éwlenyj to búdesz znáty szo mené nemá. A tój káze to samé. Taj rozijszły sy. Odén pyszöü w líwo, a drúhyj w práwo. Cej szo pyszöü w líwo, pyszöü do onného místa taj kupýł sobí psyká. Potím pyszöü z tým psykóm u lís, u dobrówn taj tám najszöü maú chátu szo búla w tíj chák'i bába czariünýc'a. Wydták oná jemu dála takýj prút y mecz', y z tým mecz'ém wýn pizszöü dáli. I oná jemú skazała ták: „Szó z tým prútom skotrým ty búdesz ytý, ábes jehó záúsze n'ís ópered' sébe, bo jék pryjdesz do kamn'en-nóji skały to woná tebé zakamen'íje“. Táj wýn pyszöü. Pyszöü w lís taj najszöü takú pyünýcu, a w tíj pyünýcy búły dwanáć'ik' oprýszkiu. Ale wýn

pryjszou do tóji pyűńýc'i to oprýszkiű tohdý ne búło w pyűńýcy — pyszły na poluwán'e. Łýsz tńlko búła tám taká n'ńby jich kuchárka szo jím warýła jisty. Ale oný jí zamknűły pyd klűcz. Jek wýn pryjszou do tóji pyűńýc'i, to woná jeho jek wzdrńła, wýn ji sy wdáu, bo wýn búű dűže fájnyj. Ta wná skazála ták: „tý chodý do méne y my dowóje polűbymo sy“. A wýn káže: „jék my sy polűbymo jek tú je oprýszk'y?“ A wná káže: „mý na cé májemo rádu“. — Káže — „jek oný prýjdut z polówan'a, to mý zamknemo dwéri táj ty búdesz yz meczém kóło tóho wykná, w kotré oný műt lńzy, taj búdesz stynáty po onńomu“. Taj oprýszk'y prychód'it do dwerěj, táj rozmykáty, táj krycz'ěty na kuchárku. „Puskáj, puskáj, bo k'i rozderym“. A oná ne obzywála sy. Taj pryjszły oný us'í dwanác'ik' do wykná, táj oděn puskájet sy w spít. Pytájut sy totý dwanác'ik': „A spustýű sy wzé?“ A céj jek spuskáu sy to céj mecz'ém jehó sk'ěű tak'y. A céj káže: „wzé spűstýű sy!“ Wydták odynác'atyj spuskáje cy — y ták dáli do dwanác'ik'. Łýsz tńlko dwanác'itomu hét ny widk'ěű szyji, szo céj zístáu sy tróch'y żywýj u tij drűhij chatczynij pyűńýcy, de ležály us'í odynác'ik', a wýn dwanác'atyj. Tohdý kucharka káže: nú tepér skincezýło sy. Taj dwanác'ityj žýű trý mńs'ic'i w tij drűhij pyűńýc'i de ležály us'í odynác'ik', y ws'ích tých odynác'ik' yz'ű. Potím, oná z cým szo cých oprýszkiű sk'ěű, szos sy zaswarýła. Odnóho rázu oná pyszłá pod'iwýty sy u tu drűhu pyűńýcu, jék totý kósty z ných wyhledájut. Taj oná pobáczýła odnóho žywóho tam. „Oj — káže — bráte, to tý sz'é żywýj? Ja hadála szo tý wmérlyj a tý sz'e żywész. Wýn tohdý wńjszou stóji pyűńýc'i táj woný polubýły sy nazád ták jek búły. Wýn skazáu: tepér dńbre szo ja wńjszou, já jehó műszu wbýty“. (A wýn tróchy búű jékbyto wýsz'űn). Taj pyszou sobí do mństa taj tám oženýű sy. Takú fajnu žýnku wz'ěű, taj pyszou dáli na polówan'e. Taj u tij pecz'éri-pyűńýcy zabűű prűtok, kotrýj jemű bába dála. Taj jehó najszła nńcz u tij pyűńýcy. Wýn jék pryjszou, tój dwanác'ityj oprýszok schowáu sy, a tij skazáu szoby ona jehó pryncz'uwáty łyszýła. Wýn jek zwýkle wyjszou w pyűńýcu, mecz pokłáu tam na cwjék wérch' wykná. Y woná dála jemű tam popojństy y wýn lńh spáty. Taj spýt wyn, a tój wýliz z tóji drűhoji pyűńýc'i y wz'ěű mécz' yz cwjéka (to búű mécz' złók'nyj = złoty) taj jehó tohdý skorn'ěű, taj káže: „ne bńj sy wzé, mécz' u méne“. Tohdý wz'ěű wyn i wńbraű jemű ocz'i, taj powűű jehó w lis, taj prysýłýű do dűba. Taj dáu jemű jėzku s'ńna a berbenýcu z wodou. Taj pyszou sobí znowá do pyűńýc'i, taj káže ji (kucharce): „wzé ja z ným skincezýű!“ Taj totá žýnka jehó z kotróű wýn sy zwincz'ěű s'ńla w fýru taj pojńchała na spácerok. Taj prychody oná pyd dűba, taj wýdy, ta ce jeji cz'ołowńk slipýj. Taj ona zapłákała, jehó rozjezáła y wz'ěła na fýru slipóho, prywězła t chák'i. A g'ědyk y nńn'ka kážut: „nám slipóho ne trěba“. Taj káže g'ědyk: „hét sobí id'ít“, — ta nahnáu jńch. Taj pyszły sobí, taj ydűt czérez lńs. Taj uzdrńly, z smerék'y złek'ilo pók'e slipé, taj załek'ilo do k'ernýc'i ta tam wodý sy napýło, taj wzdrńło (ce jehó žýnka wýg'ńla). Oná jemű káže: Ydý ty tám umýj sy, móže by ty uzdrńű. Wýn pyszou, umýű sy y náraz, uzdrńű. Taj tohdý wýn skazáu „ja ydű za swojím mecz'ém“. Taj pryjszou taj widtworýű dwéri, taj mecz' uz'ěű. Tohdý sk'ěű totű, taj pyszou z žýnkou do g'ěd'i. Taj prychody tam, taj skazáu szo já ydű d'iwýty sy za nńzyk, czy zirz'ěwiű, cy n'ń sz'e. Pyszou prawóju doróhoju tót, taj yszou czerez skałű, taj tám zakamen'ű. Toj takóz yszou czérez mństo taj kupýű sobí kot'űhu, taj pryjszou w odnó

sełó. A w tym sełi była żértwa szo miała dwanác'ik' hółowyj. A wýn cz'úü (drúhyj brát) pro n'ú, szo woná zajidáje ludéj. Wyd kóždoho numéra cháty dajút jij po odnój dusz'í taj oná puskáje tohdý wodý kriz' sełó. Odnóho razú prywíz cýhan don'kú c'ísarewu tij żértwi szoby oná ji z'íła. Ta c'ísar skazáu tak: „szo chtó moju don'kú wratúje, to já za ného dám don'kú y pýü swóho majątku“. Cýhan tak'ýj honórnyj, prywíz don'kú do cz'isarja. Cz'ísar skazáu: „búdesz ženýty sy, ále widznák'y pokażý. Cýhan wymítuwaü us'í dwanác'ik' z wóza. Taj tój wzé skazáu szo bude wes'íle. Taj róbjje jemú wes'íle. Ta wzé ihráje wes'íle, a céj szo tak'ý wbýü, napysáu lýst (ambros-kártu) dáü kot'úz'í wrót a wná ponésła. Ale cýhan kazáu, aby nykóho ny pustýty na to wes'íle. A kot'úha jekós sy wsínuü pyd stíü y jiji wyddála lýst. Oná jek uzdríła kot'úhu y lýst, to wydrázu krýknuła: „g'éd'u, g'éd'u, ce je mój mółodýj:; taj dáła proczytáty lýst. Todý cýhana wz'ély zamknúly do krymináru taj bendzýnoü (autem) pojíchały za tým szo tak'ý wbýü tu żértwu. Taj kot'úha jích poprowádyła z tóü bendzýnoü až do tóho. Taj oný jehó tám najszty, taj prywézły do cz'isarja ta oná skazála: „Céj je mój mółodýj“. Céj wýkihnúü widznák'y kinc'í z jezýkiü taj pérst'iu' taj pokazáu tój pýü płatýnk'y. Nu, ta wýn skazáu: „Jek tý ubýü żértwu, to sz'é men'í jék odnú sztúku zróbysz, pydész na to mojé ózero y to ózero za dwí hodýn'í zasýplesz y chatý pobudújesz y mákom pobjesz, to já za tébe dám don'kú“. Nu wýn pyszóü taj s'íü sobí taj dúmaje — cy ütíkáty, cy sz'o robýty, taj zdé na tú g'íüku (oná máje jemú jisty prynésty). Oná jemú prynésła jisty. Ta jék pomachála pályceü, a tó zbíhło sy ludéj jek fójji (gałazki świerkowe) ta lýstu, szo to ózero za hodýnu zametáły. A za hodýnu pobuduwały chatý, y pobýły mákom y w kóždyj mák nabýły dwanác'ik' cwjékiü. Prichódy tót cz'ísar taj káze: „Nu, dóbre, tepér ja za tébe dám don'kú ále szé májesz pyty za hranýcu y prynésty lýst wid odnóho pána takú skrýpku, szo oná samá jhráje“. Toj pryjszóü taj pryn'ís. Taj wzé oný sy zwincz'ély. Taj chócztu oný sobí itý do g'éd'í. Wyn szé pyszóü sobí na polówan'e. Taj nachód'y pjét ludéj, szo ny mózut sy pog'íłyty. Taj wýn káze: „ja wás pog'ílu“. Taj zawíü odnóho, taj sk'éü... až do pjét'. Taj wz'éü u ných koszíl, taj pyszóü. Pryjszóü do tóho g'éd'í ta skazáu žýnc'í: „tepér t'ikájmo!“ Ta s'íly oný u tót koszíl y po-łék'íly-wtekłý. Taj totá cz'isaréwa hnála sy za nýmy, szoby jehó wbýła, a její zawernúła nazád. Oný lek'íly ta wzdríly młyn szo búü porósłýj mszýju (mchem). Oný sztrýkły w tój młyn, a totá cz'isaréwa pryjszlá ta pytáje tóho mélnyka czy ny wýg'íü tak'ých y tak'ých. Wyn káze: „já ny wýg'íü, céj młyn lýsz'é pobuduwaü sy, a mój g'éd'a búü u cým młyn'í taj kazáu szo tak'í y tak'í lek'íly, y oná sy zawernúła. Pryjszły t chák'í taj gazduwały. Taj mené naładuwały w kanónu taj wýstriłyły, taj já s'íü na mích, mích sy rozs'íü, a ja tút s'íü.

§ 19. Pieśni.

Życie pasterzy w połoninach, zdala od domu i rodziny jak też drogich osób wpływa na powstanie i rozwój pieśni ludowych. Spotykamy tu pieśni powszechne o rytmie kołomyjkowym, o różnym temacie, zaś na specjalne podkreślenie zasługują pieśni o charakterze zawodowym-pasterskim. W pieśniach tych krótkich i dorywczo ułożonych przedstawia się całokształt życia pasterskiego w połoninach.

Niekiedy śpiewają też pieśni o różnej treści. Podajemy pieśń zapisaną od Hubczuka Dmytra z Białobereзки:

Oj kuwała zazulyc'a taj bude kuwaty,
 Zastawjela mamka synka holouku stynaty.
 Oj kuwała zazulyc'a kuwała taj wyla,
 Oj bratczik podaruwau mamka taki sk'yela.
 Jek una istynala schodyly zirnyc'i,
 I wybrała dorieczku aż na wieczirnyc'i.
 Bude tobi moja mamko hirká wieczirnyc'a,
 Oj de Wasylko lezyt krywyc'i kyrnyc'a.
 Yj jek pryjszla mamka krywcu zaterala,
 Sorocziczku krywawicz'ku na n'im zazmakala,
 Sorocziczku krywawicz'ku na n'im zazmakala,
 A w pjéncyu uže rano us'a gmína znala.
 A w pjéncyu uže rano us'a gmína znala,
 A za Wasylkom mołodén'k'ym tak zasumowała.
 A ja pidu na dolynu rubaty katynu,
 Jaká máma pohanén'ka stratyła dytynu.
 A jek wjyszła komís'ija chátku obstupyla,
 Oj na toho Wasylczika oták sy d'iwyla.
 Oj wjyszła komis'ija poczerez porohy,
 Mołodóho Wasylóc'ka oták wny porohy.
 A jek wny ho poporohy oták sy d'iwyla,
 A mau żyty wyn rókiu pjedys'et cz'otyry.
 A wny ho porohy w ného k'ilo bile,
 A ws'i lude zaplakaly, bo serce bolilo.
 A jek pryjsz'ou swjaszenyk taj prosz'i prosz'ety,
 Tak mamka pohanén'ka ne choczy prosz'ety.
 Oj u méne u horodcy zelénij berwincz'yk,
 Pochowaly Wasylóc'ka w samyj poneg'ilczyk.
 A jek jehó pochowaly dosta jemú toho,
 Aj ponésly Wasylóc'ka do cwyntara toho.
 Oj kowaly zazulyc'i kowaly, kowaly,
 Oj staru Kowacz'uczku taki izjezaly.
 Oj kowaly zazulyc'i kowaly ta wyla,
 Oj staru Kowacz'uczku iz cwyntara wzely.
 A jek jeji uz'yely taj jeji pihnaly,
 Oj u horbach u Kopyla wny noc'uwaly.
 Oj u horbach u Kopyla wny noc'uwaly,
 A w szandarju u Rostókach wny prynocz'uwaly.
 A w szandarju u Rostókach wny prynocz'uwaly,
 A w séredu na połudne do Kutyu pryhnaly.
 A w séredu na połudne do Kutyu pryhnaly,
 A tu jemú séndz'u ta wny peredaly.
 A tu jemú séndz'u ta wny peredaly,
 I nohamy i rukamy bidu sy strisaly.
 Oj saraki szandaryk'y ne jily ne pyla,
 Ta lysz w onno Kowacz'uczku uny sokołyly,
 Oj u méne w horodéczku zelenén'ki kwily,

Abý znála pamjetála jek trátyty g'ity.
 Oj szosz totá Kowacz'uczka boróla sa z wítom,
 Wid óseny do perszoho syg'ła kwizítom.
 A jijí chlibc'á ny dáty łysz samí pomýji,
 Oj uz'ély Kowacz'uczku až do Kołomyji.
 A ji uz'ély taj jijí pihnáły,
 Pozászyju liźniczína w kotrój woná spála.
 Pozászyju liźniczína w kotrój woná spála,
 W prawij ruc'i sokíroc'ka kotróu istynála,
 W prawij ruc'i sokíroc'ka kotróu istynála,
 A wil'ji ruc'í polin'cé kotrým dobywála.
 A kujé zazulýczka taj búde łet'ity,
 Zasudýły Kowacz'uczku na wiký syg'ity.
 Obstupýły szandáryk'y na ws'í sztyry bók'y,
 A upáło ta že bid'í łysz na sztyry rók'y.
 A w méne u horódcey łunczina tohídna,
 Ałe ny jé spiwanóczka ce je práuđa wírna.
 A w hlibókim żołubócz'ku telétko zarúło,
 Cé by sy ny spiwáło jek by ták ny búło.

Następna pieśń zapisana jest od Kaciuni Tymofijczuk z Jabłownicy k. Hryniawy:

Ta szyróka Bukowýnka ta szyrók'e łysk'e,
 Ałe wjiszły Moskályk'y na nasze neszésk'e.
 Ałe wjiszły Moskályk'y Ż'ėbje rabuwáły,
 W żádnim kut'í ne łyszýły zdorówoji cháty.
 Jek zacz'ély Moskályk'y luděj ta bratáły,
 A jék jély u winczynych žink'ý widbyráty.
 Z winczynymy žinkámy szo chok'ily robýły,
 A winczynych czołowíkiu nahajkámy býły.
 Ne bįjty sy nászí brat'a nicz'ó wam ny búde,
 Bo my chłópc'i prawosłáwn'i, z nas fájnnyi lúde.
 Powk'ikáły g'íuk'y w lisý de najhusz'i łozy,
 Táak k'ikáły wyd Moskalá jek wyd wóułka kózy.
 Dóky téplo búło w lis'i syg'ily jek w jámi,
 A jek stáło w lis'i zýmno pryszły t chák'i sámí.
 A ne stáło nám szo jįsty w horód'i kartószk'y,
 A chót' hýn'ko, a chót' dawáj Moskaléwy trószk'y.
 Jek ne łéchko iz hółodu sarác'i umérty,
 Táak ne łéchko Moskaléwy bez ochóty dáty.
 Kotra z Moskalámy prystála za hółod ne znála,
 Dóbre sobí samá żyła, yz nýmy hulála.
 Pýła czáju do zwyczáju chlib komís'nyj jła,
 I tak sobí z Moskálykom w chółod'i syg'ila.
 A szósz wna sy w c'ím harazg'í dóuho ne neżyła,
 A Moskali powk'ikáły z bidóu sy łyszýła.
 Nemá czáju do zwyczáju chliba do obidu,
 Moskál vczérewi brykáje bodáj mu na bídu.
 A yz tóji połonýnk'y zlyk'ily łyłyky,

Potrątyły g'ũk'ý winók cz'érez Moskályk'y.
 Potrątyły g'ũk'ý winók, mołodýc'i víru.
 A jek wíjszły Moskályk'y zdojéły na míru.
 Honórny m mołodýc'am rublĩ daruwáły,
 Z honórny m mołodýc'my ciłú n'ieczku spáły.
 Pytájet sy towáryszka: „wídk'y rublĩ májesz ?
 Ty za swóho czołowíka nicz'ó ne hadájesz.“
 Mómu czołowíku lipsze jek men'í u dóma,
 A ja sobi z Moskálykom jichaty hotówa.
 Kohútyk kotkodácz'e kúroc'ka kokócze,
 Prywíz Moskál na Wižnýcu, naj beré chto chócze.
 A kowála zazukýczka za dwórom, za dwórom,
 A szó cesé práũda wírna, tak by ja zdorówa.

§ 20. Przysłowia i zagadki.

Do działu drobnej twórczości umysłowej Hucułów należą przysłowia i zagadki.

Bardzo często można słyszeć podczas rozmowy Hucułów na poloninach przysłowia („prýkaska“). Treść ich obok charakteru ogólnego ma nieraz charakter rodzimy:

- 1) „Babýnck'yj wołos t'áhne býrsze jek sztyry pári wołũ“.
- 2) „Brát za bráta, a brýndza za hróshi“.
- 3) „Czijé wárta na stolĩ tóho práũda u selĩ“.
- 4) „Chtó u lĩt'í ny wpríwáje, u zymĩ ny zmerzájet tój u komóri n'iecz'ó ny májet“.
- 5) „Chtó u stárim ny chódyt, nowóho ny máje“.
- 6) „Chtó z pánom oré, to zádóm szkoródyt“.
- 7) „Czołowík ne prýbranyj ód'ízoũ, a czést'ou“.
- 8) „Dla mołodóho kámin' mjehk'ýi, a dla staróho póduszka twerdá“.
- 9) „Do cz'ohó býk prywýk, do tóho y rýczet“.
- 10) „Durnómu y Bóh z doróhy sy wstupáje“.
- 11) „Hołowá žinócz'a ne wárt žmén'í klócz'a“.
- 12) „Husz'á g'ity ny rozhónyt“.
- 13) „Jek cz'bórnómu ny pomóže mýło, tak durnómu ráda“.
- 14) „Kotrýj kın' býrsze t'éhnet, tóho bjút“.
- 15) „Léksze zarobýty jek wíprawyty“.
- 16) „Nałóžysz wołá a wíhrajesz kohutá“.
- 17) „Nauczýła sy kot'úha bicz'í za wózom to bižýt y za san'mý“.
- 18) „Pés wyd kołaczá ne k'íkájet“.
- 19) „Starýj músyť umérty, a mołodýj móžet“.
- 20) „Starýj ydė w dołýnu, a mołodýj d hóri“.
- 21) „Sz'enújesz korówu, sz'enúj téle“.
- 22) „Szo na wesn'í zahórnesz nohóũ, to u lĩt'í wíhórnesz rukóũ“.
- 23) „Tak'é d'iwócz'e — chtó chócz'e“.
- 24) „Try dný ne jíš, a wéseło sy d'iwý“.
- 25) „U drankówoho płatc'a i trisk'ý berút“.
- 26) „U pjenýc'i swójá doróha“.

- 27) „Za gréjcar wipyŭ, za sztyry pjénjy“.
- 28) „Zák'y skážesz słowo, to jehó rozwaczi“.
- 29) „Zamitájet nohamy jek stárec besahámy“.
- 30) „Za sołodki nóczy wylizájut óczy“.
- 31) „Žárt za žárty, a brýndza za hrósz“.
- 32) „Žýnka do smérty, czołowík do púteri“.
- 33) „Žywyj żywóji hadáje“.

Podczas zabaw połączonych często z tańcami, a odbywanych w niektóre niedziele lub dni świąteczne u szczytu gór na połoninach, młodzież zadaje sobie zagadki („zahadk'ý“). Zadanie każdej zagadki poprzedza następujący zwrot: „szýmbały, szýmbały, szó to za záhádka?“ Ze względu na to, że same rozwiązanie zagadek dotyczy prze-ważnie wszystkich przejawów kulturalnych i to zarówno natury ma-terialnej jak też i duchowej, spróbujemy uszeregować je według przy-jętych zasad przy szeregowaniu ludowych wytworów kulturalnych.

- 1) „Za lisa za prálisa czerłéni fústy wýs'e“ („małyń“).
- 2) „Wýbihła soróka z hlibókocho potóka“ („kúla“).
- 3) „To dołotó, ce dołitcé“ („wiu'e'a, jéhn'e“).
- 4) „U bokúli sztyry kúli, a ũ werbánki dwí (w korówy sztyry dijk'ý a u wiu'e'i dwí)“.
- 5) „Sztyry strile'i w onnú kołódu striléjut (korówu dóje za sztyry dijk'ý w dijn'ycu)“.
- 6) „Sztyry brátczyk'y w odýn kórczyk striléjut (korówu dóje za sztyry dijk'ý w dijn'ycu)“.
- 7) „Bíhła machnácz'ka pópyd szkrobácz'ku ta pytála s'i de klúmryk (kít wínyk, kocz'érha)...
- 8) „Bíle jek sn'fh, nadúte jek mich, łopátamy chódyt (húska)“.
- 9) „K'ikála pýŭka pópyd nebesá, jek s'áde na zémnu a chtó sy pry-błyžý, ona k'ikáje (pót'e)“.
- 10) „Póunyj pén' czereszén' (wútyj, bdž'óły)“.
- 11) „Za lisa za prálisa bíli fústy wýs'i (zúby)“.
- 12) „Wýsa wýsy, chóda chódy, wýsa wpála, chóda zíła (jabłoko, swyn'a)“.
- 13) „Kúroc'ka w zemný nesé sy (barabúla)“.
- 14) „N'i wikón, n'i dwerýj, a týs'iczu ludýj żyjút (mak)“.
- 15) „G'íŭka w zemny, a wołós'a na wércha (mórkwa)“.
- 16) „Séred selá zarízały wołá chtó jehó łupýty me tój plákaty me (cy-bula)“.
- 17) „Sydy bába na gánku w czerłénim kachtánku chtó její kyné tój plákaty me (cybúla)“.
- 18) „Pýd forostóm macháje fostóm (ohirók)“.
- 19) „Táto sze ne wrodýŭ sy, jek sýn už'é na swik'i jawýŭ sy (wátra, dým)“.
- 20) „Z wysókoji horý dribén pisók sy sýpe (młyn)“.
- 21) „U lís'i rosłó, w mísk'i robýło s'i, a w chak'i pópiŭ trisló (sýto)“.
- 22) „Poŭna tetérja púpc'iu (chlíb w peczi)“.
- 23) „Píd péczeroŭ peczét sy (knýsz)“.
- 24) „Czórne czornýło na połonýnach sy wozýło (kotéŭ)“.
- 25) „Máma samá hołónna a gí'týj hodúje (týžka)“.

- 26) „Sýwe sywenýsz'e ótrubamy drýsz'e (pylá)“.
- 27) „Býk u stájny, a róhy na dwóri (swértyk)“.
- 28) „Sztýry kóz'i na odnój nóz'i. (samotóky, zwijacz'ky)“.
- 29) „Róbleno chliwéc na pjét' owéc (rukawýc'i)“.
- 30) „Póros'e zelízne a fóstyk pred'fünj (hólka, nýtka)“.
- 31) „Trý brát'a trymájut a czetwertyj popychaje (pálc'i, hólka)“.
- 32) „Hóloü wohn'éna, sérce kłocz'éne a k'ílo z c'íloho s'wíta (wosková s'wicz'ka)“.
- 33) „Mécze wid trawý, bílsze wid kon'á (tárnyc'a)“.
- 34) „Wérzu z spódu ne rozibjét sy, wérzu w wódu rozptylét sy (papír)“.
- 35) „Z wysókoji horý žené Tymkó baraný (hrébin)“.
- 36) „Dywlú sy a tó widbywát sy (dz'érkało)“.
- 37) „Bílyj bełej na wódu brésze (pránnyk)“.
- 38) „Barán w chliwí, róhy na dwóri (swótok)“.
- 39) „Na odným z hołowju s'ímsot nevistók spjút (doszk'ý na dachú)“.
- 40) „Odnó káze cwyttáj Bóze drúhe káze ne dáj Bóze a tréte káze men'í odnákowo jek w dén' tak w noczí (dwéri, wiknó, pydwátyny)“.
- 41) „Máma toústúla, don'ka tonkúla, a sýn kuc'ir'éwyj (pícz, hórń, dým)“.
- 42) „Jek ty zahadáju to ne widhadájesz (kołýdka abo zámok)“.
- 43) „Stojít páanna na dwóri, a jí pán u dwóri, a prychođy s'wityj dúch i pcháje jiji w brúch (kołýdka)“.
- 44) „Dwá brát'a odným paskóm operézani (dwá kołý a na ných húzwa)“.
- 45) „Mécze wyd us'óho a dóúhe jek s'wít (doróha)“.
- 46) „Stojít dúb na dúbí kołopn'i na kołopn'ách hłyňa w hłyn'i kapústa, a w kapúst'i swýn'i (stíu na n'ím skátér' z konoplíü, na tím mysk'ý hłyn'eni, w myskaeh kapústa i sołónýna)“.
- 47) „U lís'i rosło u chát'i dúsú i k'ílo tr'esłó (kołýska)“.
- 48) „Sydýt ny žúryt sy, horýt ny kúryt sy, kruwýj ny wtópyt sy (lámpa, knít)“.
- 49) „Berý kryczýt, kładý kryczýt, a łyszý moüczýt (lánc)“.
- 50) „Z lisa kóútne w wódu bóútne (darába)“.
- 51) „Táto wysók'yj máma szyróka, slipá g'fúka, krútyj z'éť (nébo, zemn'á, n'íc, wíter)“.
- 52) „Postélu kožyszók ta nasýplu horoszók (nébo, zwíždy)“.
- 53) „Polá ne mír'ini, wiúc'i ne líc'ini, pastúch ne nájmanyj (nébo, zwíždy, mís'ic)“.
- 54) „Idé lisom ta ne kóútne, idé wodóü ta ne bóútne (mís'ic)“.
- 55) „Píü s'wíta bíłoho, a píü cz'órnoho (dnýna, nýcz)“.
- 56) „Kín' pydé pýd zémnn'u ta ták sy zarzé, szo wséj s'wít cz'úje (hrim)“.
- 57) „Za lisa za prálisa zołoté téle rýczy (trembíta)“.
- 58) „Na c'ím bóc'i tészut na tój bík trisk'ý padút (dzwín)“.
- 59) „Wiü lež'ý a pléczí driz'ý (dzwín)“.
- 60) „Séred sełá zarízały wołá, w kóžd'ij chat'i po bukát'i (zakín)“.

Bardzo ciekawe są dowcipne pytania w formie żartów:

- 1) „Bez cz'ohó dérewo na móże býty ? (bez korín'a)“.
- 2) „Bez cz'oho d'íwa ne móże sy obijýt ? (bez ihły)“.

- 3) „Jakóho dérewa najbýrsze je w lís'i ? (krúhloho)“.
- 4) „Jakóho u ric'í kamin'a jé ? (mókroho)“.
- 5) „Jek sy chátá zaczynáje būduwáty, de sy cwjék bjé ? (w hýrku)“.
- 6) „Szó w chát'i ne jé tésane ? (pícz)“.
- 7) „Szó je w chát'i na pydchwát'i ? (klámka)“.
- 8) „Szo je najtóncz'e w chát'i ? (pawutýna)“.
- 9) „W czím najbýrsze chrestfű ? (w kłubkú)“.⁷⁾

Treść: Wstęp, s. 76. — I. Kultura materialna: § 1. Hodowla zwierząt, s. 78. — a) Pasterstwo, s. 78. — b) Rasy zwierząt domowych, s. 78. — c) Środki ochronne na połoninach, s. 83. — § 2. Gospodarka połoninowa, s. 85. — a) Pastwiska, s. 85. — b) System gospodarki pastwiskowej, s. 86. — c) Sprzęt siana, s. 87. — § 3. Pożywienie, s. 89. — § 4. Przetwory mleczne, s. 89. — § 5. Naczynia używane na połoninach, s. 95. — § 6. Higiena na połoninach, s. 99. — § 7. Budownictwo, s. 100. — § 8. Transport i komunikacja, s. 114.

II. Kultura społeczna: § 9. Gospodarcza organizacja pasterska na połoninach, s. 115. — a) Obowiązki pasterzy, s. 115. — b) Wyposażenie pasterzy, s. 119. — c) Wynagradzanie pasterzy, s. 120. — d) Codzienny tryb życia, s. 120. — e) Dojenie owiec, kóz i krów, s. 121. — f) Mierzenie i pobór bryndzy przez właścicieli zwierząt domowych, s. 123. — § 10. Formy społeczno-zwyczajowe pasterstwa połoninowego, s. 124. — a) Przygotowania przed wypędzaniem zwierząt domowych na połoninę, s. 124. — b) Pochód połoniński, s. 127. — c) Dojenie „na miru“, s. 129. — d) „Misz'en'e“, s. 131. — e) „Rozłucz'in'e“, s. 131. — f) Uczty na połoninie, s. 132. — g) Życie towarzyskie, s. 132. — § 11. Nazwy zwierząt domowych, s. 133. — § 12. Nawoływanie zwierząt domowych, s. 136. — § 13. Prawo ludowe, s. 138. — a) Znaki własnościowe, s. 138. — b) Właściciele połonin huculskich, s. 142. — c) Umowy, s. 142. — d) Kary za przestępstwa, s. 145.

III. Kultura duchowa: § 14. Wiara w duchy, s. 145. — § 15. Czary i wróżby, s. 146. — § 16. Lecznictwo, s. 147. — § 17. Wiedza, s. 149. — a) Siły przyrody, s. 149. — b) Kult zwierząt domowych, s. 149. — c) Rawasz, s. 150. — d) Miary i wagi na połoninie, s. 152. — § 18. Opowieści, s. 153. — § 19. Pieśni, s. 155. — § 20. Przysłowia i zagadki, s. 158.

⁷⁾ Podane wyżej zagadki zapisano od Kaciuni Tymofijczuk z Jabłonicy k. Hryniawy.